

2

K R O T K I C H
A W Ę Z Ł O W A T Y C H
P O W I E S C I
które pò Grecku zowią
A P O P H T E G M A T A .
K S I Ę G I I I I I .

Przez BIENIASZA BVDNEGO, z rozmaitych á przednieyszych Authorow zebrane, á teraz znówu z przyczynieniem inszych Powiesci y nauk tychze Philozophow wydane y poprawione.

Z dozwoleniem Stárszych.



W K R A K O W I E .

W Druk: Alexandrá Dymowskiego/ R. P. 1637.

DO CZYTELNIKA

S Jda sobie ludzkie za naszego wieku pisać Księgi głowy namiętali Czytelniku kaskawoy / a przed sie do czytania ich (oprocz kilku Autorow) ludzki nie zwabili. A to w tym / że albo seroko nązbye / albo pomieshanie / albo o mało potrzebnych rzeczach : o swarach / o disceptacyach swych / o genealogiach pisali. Na ktore trafiony Czytelnik / takto wle sie takim ozy y pamiec vfatigowa wshy / corychley ich zbywal : ytak od czytania byl odtrazon. Ale ia trzymatoc sie podania madreg Poety Horaciusa / ktory napisal. Omne tulit punctum, qui miscuit vtile dulci : Podatoc tu Ksiezke cackie / ktore malemi badac / sila w sobie zamytacia : Do tu trocko wshytko / ale wzslowato. Ktore y z vciecha y z pozytkiem czytac bedziez. Vciechac sama varietas przyntesia : gdy co raz to na insha rzecz y na awsezego Autora trafisz / wedlug onego co napisano : Nihil est iucundum quod non reficit varietas. Pozytek zas z tad : ze co tu przeczytasz / laewie sobie w pamiec wbitc bedziez mogli y narozmaite przyklady yratie / tu podparciu y przyzodobieniu swey rzeczy / gdye sie co trasi publice a choc y priuatim mowci / sposobisz re. Ale ia niechce o tym nic daley : Kazdy czytacie sama rzecz tego dozna. A iz pospolicie dwoiacy Czytelnicy bywata : przeto tez y vpominki dwoiacie niech tu maita. Temu ktory gani y wshytko wzgardza fastu tumidus : w vpominku Apolog Ezopow de Gallo Gallinaceo. Temu zas co prace literatow z chacia przyimnie y one w przyszoywym vshanowaniu ma / iako medrzemu / madrego Salomona ten vpominek : Sluchacie madry medrzym bedzie.



XVII - 1192 - 10

Kroćkich á Węztowácnych Powieści.

KSIĘGI PIERWSZE.

W nich opisáne są Powieści Filozofow.

SOCRATES uczeń Archelausow / á Platonow mistrz / rodem z sławnego miasta Athen (które prawie gniazdem Filozoficy / y wszystkich náuk wyzwoionych w Grecyey było) przed 2000. lat / y dla bystrego rozumu / y umiétenosci / także obyczáiw osobliwych / y wczéiwego żywota / był zacnym Filozofem / nie tytułem / ale samá rzeczą. Przeto go ná pierwszym miejscu / iáko tego / który był Magister innych Filozofow / posádzić przystoi. Ten iáko Seneká piše / wszystkie swa mądrość przywodzi ku uznaniu dobrych obyczáiw / który też mówi / że to wielka mądrość / Dobrze od złego rozjezdć. A Tullius mówi / że Sokrates z siebie mądrości dobiegał / á po miáściach się rozsiewał. Ten też Księgi piisał o náprawieniu obyczáiw dobrych / powiádać: że są cztery cnoty duże / to jest / Opatrzność / Sprawiedliwosc / siła abo moc / y Umiétenosc.

Ten twierdził / iż Bogowie są najlepšymi y najbłogosławieńšymi. Do których podobieńšwá / im który człowiek bližey przystępuje: tym się lepšym y szczęśliwšym stawa.

Tenże powiedział: Iż taki człowiek bázro podobny jest Bogom: który bázro máło potrzebuie. Bo Bogowie żadney rzeczy nie potrzebuia.

To często mawiał: iż żadney osiádkosci niemáš nad dobrego przyjaciela / y niškąd wiecey pożytku nie ma człowiek / iáko z przyjaciela práwego.

I Przyjaciel dobry zázdy / y czasu szczęścia / y czasu niešczę-

ścia jest potrzebny. A nadyduła sie tacy: że ieden za drugiego zdrowie swe polozyć gotow. Jako tych par ludzi przyjaźni sławna: Oresty y Piladesa; Achilleśa y Patrokła; Damona y Pythiasa; zc. Bo gdy Oresty Krol Tauricki chciał na gardle starac / że sie wazył obraz Pallady Boginiey wntesć Pilad: s widzac iij przyiaciel wzley toni: twierdził przed Krolew / że byl Orestem / aby go tak byl swym zdrowiem okupil. Orestes zaś powiadał / że on Orestem. Ktorey miłości ich bārzo sie dziwowal. Achilles teź / choć wiedział to od matki swotey że gdyby zabil Hektora: tedy miał pod Troia polec. A iesliby go byl nie zabil: tedy z woyny Troianskiej / miał sie w dobrym zdrowiu do Oyczyzny zwrocic / y dlugi wiek żyć: przedość / taka miłością wtery byl przeciwko przyiacielowi swemu: że gdy Hektor Patrokła zabil / on teź mżgac sie śmierci Patroklowey / Hektorowi nie zfolgował. A zatym y sam pod Troia poległ. Także Damon y Pythias nie muley sie miłowali. Bo gdy Dionisius Tyran iednego z nich skazał na gardlo / a on na śmierć skazany / pragnął tego / aby sie z swoimi powinnyimi pożegnać / mogł / y dom swoy rozrzadzić: wnet drugi zaśladał mteysce tego w więzieniu / pod ta kondicja / iżżan miał dać gardlo / iesliby się za kilka dni na zās naznagony z domu nie wrocil. Ktorey gdy sie na naznagony termin stawił / choć mu było o gardlo: Tyran zdumiałoby sie ich takowey skateczności / puścił ich wolno: probac aby go trzeciogo do swey przyjaźni przyteli.

Spytany bedac / iakimby kro sposobem mogł nabyc wczciwey sławy? powiedzial: Tym sposobem nabedzie: iesli przyloży starania do tego / aby takim byl / za iakiego chce aby go miano.

Gdy go ieden spytał / ktoraby była naprzednieysza cnota młodziencow: rzekł: Ta / aby sie nie kusili o to / co jest nāzbyt.

¶ Dobrze mowia. Omne nimium contrarium est natura.

¶ Zāsie: Omne nimium vertitur in vitium.

Gdy mu ieden przyiaciel mowil: że mārac y siebie goście / bārzo mało dla nich zgotował. Na to

tak powiedział: Jeśli dobrzyś / dosyć będzie: a jeśli zli / tedy y tego siła co się zgotowało.

Powiadał / iż najlepszymi przysmakami jest przemóczenie. Bo y nic nie kosztuje: y każdy potarm czyni bardzo smacznym. I pospolicie mówią. Optimum condimentum fames. Horatius też mówi Ser. lib. 2. Satyra 2. Ieiunus stomachus raro vulgariatennit.

Dyżrzawszy iednego że przystroższym zeladniká swego karze: pytał go przezchy się tak dalece nad nim strozył: A on mu odpowiedział / że go dla tego karał / że jest leniwy y ospály. Sokrates rzekł: A czy wpatrowales to kiedy? Ktory z was wiecey potrzebuie karania: czy ty sam / czy twoy zeladnik?

I Panowie wśc zeladz karza / a sobie poblazają: chociaż w takichże występkach / abo iehże w wistych wyeknteni bywają.

Gdy iednego pozdrowił / a on mu nic nie odpowiedział dla swey buty: Sokrates nie brał się za to. Leg-przyiacielom iego gniewno bardzo ná onego było. Ktorem rzekł Sokrates: Jesliby kto mśmo nas będl gorzeysis mátecy ná cieie niżli my: wśak byśmy się o to nan nie gniewáli? Przezę się ná tego gniewać mamy / ktory gorzeysis ma ná vmyśle niżli my.

Powiedziano mu ná iednego / że o nim źle mówił. Ná co rzekł: Nie dziw: bo ten słowiek nie náuczyl się dobrze mówić.

Gdy się temu dziwowáli / że się tym nie obruszał kiedy go ieden sprośnie ślálował. Sokrates rzekł: Nie mniec łaje / bo tego co mówi / we mnie nie máś.

Ten Filozof miał żone Kantippe bardzo swatliwa. Mowił mu tedy Alcibiades / Gemuby tak złoniewiaste w domu cierpiał. Ná to Sokrates: A ty

czy nie ciurpisz w swym domu kotoſy goaczaczy? Cierpie/ mowi Alcibiades / ale mi kotoſy iacya noſy y karczeta wylegala. Wiec Sokrates: A mnie moia Xantippe rodzi dziatki. I By nie dla potomstwa naleptyby ludzio bez bialych glow mieſkac. Bo ledwie zyſiac a iedna naydzie nie swarliwa. Jako mowi Poeta Iuuenalis Saryr. 6

Semper habet lites, alienaq; iurgia lectus.

In quo nupta jacet.

Taz Xantippe / gdy ſie rozwolala az nazbyt / Sokrates odſzedl od niey y ſiadl przed domem. A ona tym wiecey ſie rozladſzy / oblala go przez okno. Temu gdy ſie ludzie ſmiali / co mimo dom ſli. Sokrates teſz vemiechnalſis / mowiac: Wiedzalem / ze po tak wielkim grzmieniu miał być deſz.

Kaz ieden wyrwa / mimo idac / trocil Sokrata noga. Temu gdy ſie dziwowali ze mu to zcierpial / rzekl: A coſbym miał czynić? Oni mu radzili aby go pociagnal do prawy. Wiec Sokrates: A to ſoſtema: A gdyby mie oſiel trocil: tobyſcie teſz radzili / abym z nim prawem czynil: I Filozof z glupſimy wſeteczny mſteciel mſec ſprawy: rozumieiac / ze taki malo coſ roſny od bydlecta. Bo tako bydlectu niememu gdy wierzgnie: tak y glowiekowi w rozum obranemu / przeciwie ſie nie trzeba.

Spytany badac od iednego mlodziency / coby lepszego być rozumial / ozenie ſie / czyli nie? tak mu odpowiedzial: Jakoſkolwiek uczynisz / badz to / badz owo / tedyc badzie zal. I Dac znać / ze y zſona ſila moleſtiy: y bez ſony wiele trudnoſci.

Upominal mlodzience / aby / ogladac ſie we zwierciedle / ſeſliby obaczyli / ze ſa pſeknymi / nie dopuſzczalſis tego / co nie przyſtoi pſeknoſci: a gdzieby teſz nie gladyhami ſiebie być widzieli / tedy czegoby do gladoſci nie doſtawaloſzeby tego dowcipem y uczciwemi obyczajmi nadſtawiali / y tak ſwego wetowali.

Kaleci Pierwsze.

Jako nadobnie mowi Poeta Ouidius, Heroid. Ep. 21. V. 31.

Si mihi difficilis formam natura negavit:

Ingenio formæ damna rependo meæ.

t. i.

Żł mię gładkim niechciała mieć mola natura:

Wiec dowcipem nagradzam gdzie w gładkości dziurę.

Gdy niektory człowiek bogaty posłał syna swego do Sokrata / aby spałtzał / coby iego kompleksia o nim obiecowała / a Pedagog przybedszy z nim rzekł: Ociec tego dziecięcia filozofie / posłał mię tu z nim do ciebie / abyś go ogladał. Tedy Sokrates: Mowże pachole / żebym cie widział. ¶ Dając znać / iż dowcip ludzki nie tak dalece z ewarzy poznaci tako po mowie. Dla tegoż mowia: Oratio index animi.

Jednemu ktory sie vstarzał na swe peregrinacie / iż mu żadnego pożytku nie przynosiły / tak powie dział. Słuchniec sie to przydało: Bos też sam z soba pielgrzymował. ¶ Wiele sie takich nadydula / ktorzy są tey dumy / takoby zawże ludziom mądrość przynosiło / bywante w dalekich krajach. Lecz nie tak wiele na tym należy: tako na dobrym towarzyście / y na mądrym przywodzcy. Bo icali inaczey tedy się im to trafia / eo mowł Horatius Ep. lib. I, Ep. II. Cælum non animum mutant, qui trans mare currunt.

Albo nie vmysł tacy odmieniano /

Ktorzy porozum za morze biegala.

Obaczywszy człowieka bardzo bogatego y bucznego: ale żadney godności w sobie nie mającego / rzekł: to jest własny Kon w srebro przybrany. ¶ Ludzie niemieleni / gdy na się hmać srebro albo złota wloza / eo sie wiece nadymano nie vpaculac tego / ze złoto głupelemu mądrości nie przydałe. Uie inaczey tako y Konowi rybkant srebrny / ani obrocu / ani biegu / przydać nie moze.

Gdy Antisthenes Cynicus miałe plażę dziurawą y wyrarty / ono rozdarcie w szyskim włazował: Sokrates też tam pożyżzawszy rzekł: Widze Antisthenie przez te dziury two^o plażę a twoie prozność.

I Należy sie y dżś po części takich Antisthenow / którzy odzieniem podłym / za nabożne sie y swłate wdają: a przed sie nad kim mogą / bārzo rādżi przewodzą / a teſze ſtrugnie.

Jednego towarzyszā swego / gdy przy surowszym strofował nā wczcie / rzekł Plato: Azaby go nie lepiey nā osobności vpomniec: Nā to Sokrates vty czy nie lepiey byś byl wczynił / gdy byś mi też tō nā osobności mowil: **I** Osobliwie to / z tego byl strofowany / nā tego obrocił / co gi strofował.

ſizył ieden / ktory sie zā tākiego wdawał / iākoby miał vmieć człowiekā z komplexyey poznac / iākim kto iest / obaczywszy Sokratā / powiedział o nim / że iest człowiek wotowarty / niewieściuch / opily / nie powściagliwy. O to gdy przyiaciele Sokratowi / bez doc bārzo wielkich cnot iego wiadomi / nā onego ſie gniewali / y onemu czym twārdym grozili. Sokrates ich hāmował / mowiac: Dajcie mu pokoy / prawdec powiedział. Bo koniecznie tākimem miał byc gdybym sie byl zā Filozofia nie vial. **I** Nāukā ſilā wad z człowiekā wykorzenie moje / iako y Poeta mowi: Ouid. de Ponto lib. 2. Ele. 9. **V**. 47.

Adde quod ingenuas didicisse fideliter artes,
Emollit mores, nec finit esse feros.

Gdy go pytano / czemu by też rzadu Rzeczypospo. nā sie nie bial / poniewāz iākoby ia erzebārzdzi c / to prawie do bezu vmiat. Nāto tak powiedział: Dla tego iz pożytecznyſzy

jest ten Rzeczyposp. który wielu cyni godnymi ku rządzeniu tcy: niżli ten który tylko sam dobrze ona rządzi.

Eschiná / o kolo ktorego byl wielki defekt / wspominał wiec / áby sam v siebie / czego trzeba pożyczal / á to / wymniac sobie obroku. ¶ Sila jest takieb / co sie v starzala ná swoy niedostátek: Oszczedzay iedno / á roskwod pomiárku y z dochodem / tedy bedziesz miał dośc. Dobrze mawiaá náhy Polanie. Niech sie zgodza gebá z miešktem. ¶ Lácinnicy: Parsimonia magnum vestigal.

Gdy Alcibiades mlodym bedoc / lekál sie rzeczy cynic do ludu przy wielkim mnostwie. Sokrates tak go zmoncil / y serca mu dodal: A zażnie tak ci sie zda / ze hwiéc fráska przed toba: nie masz sie przed kim bac mowic. Podwoyfti takze. Nie mniej y ten co namioey robi / zé. Gdy przyznal to Alcibiades rzekł mu Sokrates: Z tych ci jest zlozony lud Achenst / ktorego sie ty lekasz. Jesli przed kazdym z nich z osobna nie boisz sie mowic: tedy y przed gromada tychle bac sie nie trzeba.

Mawial tez: Wdyby wshytkie nedze wshych ludzi w iedno byly zniešione / á kazdemuby z oney kupy w rowny dzial dawano: kazdyby wolal przy swey zostac / niżli rowna cześc z polney gromady wziac.

¶ Pospolita to v ludzi / ze kazdy niemál vystknie ná swa nedze y doleglośc: ale gdyby przyšlo ná frymárk / albo do rownego dzialu: silaby ich cofnelo nazad.

Gdy mu ieden powiedzial: Athenienčzycy cie ná smierec osadzili. Tak ná to rzekł: A ich osadzilo ná smierec samo przyrodzenie.

Britonowi / ktory mu vprzeymie rádzil / iesliby o swoyzywot nie nie dbal / áby wždy dla dziatek swoich nie dorostych / y dla przyaciel / ktorzygo mieli za filar / rádzil o swym zdrowiu / tak powiedzial: O dziatekach bedzie miał piecza Bog ktory mi je dal: A przyaciol dostane y tam tak dobrych láto wy / albo

leższe lepych. Alec y was nie na dlugo postradam / pontewad
tez w krotkim czasie tamże sie zprowadzicie / gdzie ta beda.

Senie / gdy lamentowała / iako to zwyly biale
głowy / y mowila : O moy mężu drogi / niewinnie z
tego świata zchodzis / tak rzekl : Coż : abo bys wo-
lala żebym winien bedac gardlo dal.

¶ Dobrze rozumial filozof / iż lepiey w niewinności cierpieć /
niżli winnym badac. Bo eaki cierpiac cieby sie niewinności / y z
dobro otucha z światem zchodzi : lez ktory winien / barzo sobe
trwoży. Pospolstwo zaś w niewinności odnosić karanie / roz-
mie za wielkie niechęcie. Jako y Oenone v Ousidiusa mowol :
Ouid. Heroi. 5. v. 7.

Leniter, ex merito quicquid patiare, ferendum est :

Quæ venit indignè poena, dolenda venit. t. i.

Stromnie / co stañte cierpi / ogłowiek winien znosić :

Lez gdy niewinnie cierpi / to katosna dosyc.

¶ Atheniensow ten byl obyczay / że skazanych na
śmierć w więzieniu truli. Gdy tedy dzień przyssedi
aby Sokrates pil trucizne / y tak gardlo dal / przy-
niosł mu Apollodorus kostowny plasz / aby gi wlo-
zył na sie idac na śmierć : lez on niechcial go od nie-
go przytać / mowiac : Coż : abo mi w tym moim pla-
szu teraz nie przystoi : w ktorym mi przedtym za-
wždy przystalo / polim miezkal z wami.

¶ Dawny to obyczay v nietylorych byl przybrac chadogol iakoby
ostania postuga mu wyrzodzaiac / idacego na śmierć : Co sis y
po dzis dzien zachowule : a zwiastaja gdy sie trafi / le kro bez trwo-
gi / z dobro otucha idzie na plac swego skonania. Lez Sokrates
w zadney rzeczy niechcial byc superstitiosus.

Gdy mu stroz ciemniczny dal kubek z trucizna / a-
by wypisly z światem sie pozegnal : pytal Sokrates / lezliby
mogl nieco ofiarowac Bogom (iako wiec zwyli zynie na wcz-

zacz ci / co máta pić / trocha z pełney náziemte wlewáto / tu gzi
 teoremu Bogu) A gdy sngá mteyssi powiedzial / że tak wiele
 wlozył truciyny iakoby to trzeba / a nichad to: Sokrates rzekł:
 Przedáte y godzi sie y potrzebá prosić Bogow / aby to odesćie
 moie zrad bylo šťastliwe.

Gdy iuz byl baržo bliski Konárta po oney truci-
 znie / pytał go Krito iakoby si kázal pogrześć. Na
 to tak powiedzial: Pátrzcies / iáto sie mey prace si-
 lá wniewicz obrocito. Bom ieszcze nie persuadowal
 tego Kritonowi / że ia z tad wysytek odlecze. Wszak
 że iesli mie posćignies / álbo gdzie náydzieš / tedy tak
 pogrzeb / iátoć sie bedzie zdáto.

§ Filozofowie tak trzymáli / iż nie ciáto test głowietem ale dušá.

Tenże zácný Filozof twierdził / iż śmierć test po-
 dobna twárdemu snowi / álbo dlugiemu pielgrzy-
 mowaniu.

§ Madrze rozumiał o śmierci. Bo iáto sie z twárdego snu lu-
 dzie ocuáto: y z drogi sie dalekty (choć nie rychlo) nazadzwra-
 cáto: tak też umarli / choć po dlugim czasie beda obudzeni y ku
 żywotowi znou przywróceni.

¶ Archeláus Krol Perški žádal Sokratesá żeby
 k niemu przyšedł / a podárek iaki od niego oerzymal / odpowie-
 dzial Sokrates. Do niego iáć niechcał ani podárku żadnego bráć /
 gdyż mu podobnego nie mam oddac: Dla tego Sokrates bedac
 głowietem wolnym / nie chćal sie zá dary wdáwoć w nie wola.
 Eschines ubogi wżeń rzekł temu: Niemam nic takowego co-
 bymci dali przekoż toć dawam co mam / sámego sedynego mte-
 weźmi / a wedlug wpodobania twego czyn zemna. Reoremu So-
 krates rzekł: Wielkís mi iáćie dar dali chce to wżynić / lebym cis
 lepszego wroćli nišlim cis wżial. Szczęśliwy głowiek ná smie-
 waić sie z Sokratesá / prosił go aby go madrości náuczyl / ko-
 remu odpowiedzial: Dwole test przykazanie madrości: Jedno /
 abyš umiał milgeć: drugie / lebyš sie wżyl mowić. Był też py-

tan takoby dobra sławę otrzymać odpowiedział: Gyniac zatówe
 dobrze / a mało morowaci. Kzeł maleden: Gynuby sie nie wstyd
 dal w starości swej wżyć: odpowiedział: ze wieśća hánba sta-
 rym bedac a nie nie umieć niźli sie w starości wżyć. **I** 3 Przy-
 powieści tego to wybrano. Z poránku dobrze radzić / a tu wse-
 gorowisła wesić. Tak rzeczy cudzych pilny / żebyś y swych nie
 opuścił. Skwapliwa rzecz rzadko bywa dobra. Pogarek przyja-
 cielstwa i st dobrze mówić / ale zlorzeżyć pogarek nieprzyjaźni.
 Przyjaciela trudno znaleźć / a prędko go stracić może. Z przyjacie-
 lem nie długie rozmowy mieć / ale długo przyjaćielstwo zachó-
 waw. Wiecey sie raduy z wczynionego dobrodzieystwa / niż z przy-
 istego / bo pierwsza rzecz tobie tu chwale / a druga tu żelżywości
 będzie. Tylko nie pomawlay / czego nie dowiedziałeś. To Gyn-
 inemu / czego też sobie żyżyś od inšych. Nieżá dobrego znać jest
 krzywdy znać / oni też może dobry maż krzywdę czynić. Kzeż
 blańska inšym rozkazować / a samego siebie nie umieć spráwo-
 wać. Marne wóbstwo ktore pochodzi z bytniey obfitości. Przy-
 jaćielowi tak dobrze czyn / abyś sam siebie nie wstodził. Co maś
 tak tego wlyway / abyś cudzego nie potrzebował: bo wiele jest ta-
 kich co swe wráciwšy cudzego żadala. Ciężka praca gdzie pozy-
 eku niemaś / a lżej robić gdzie jest nadzieja zapłaty. Synowi po-
 stušnemu rozkazanie Oycowšcie nie ciężkie. Wiecey wierz ogom-
 swoim / niżli powieści ludzkiej / ktora często oklamywa. Nie w-
 fay w niespráwliwéy obronie / a nieopatrzności nie day sie o-
 skutac. Nieślachetnego rzecz jest / w czego chwalicía żądanie
 obmawiac. Życieństwo bez odpiérania nie wielka sława. Cziwole-
 ta madrego znać jest / żadnego do błody nie przywodzić / a gdy-
 by co przeciwonego przyšlo / mocnie odeprzec / bo żaden nie może
 być rzezon mocny / iedno kto madry. Cnota bez mądrości pusta
 jest. Łakomy gdy zysku nie ma / wnet głoda cierpi. Żona dobra
 radaby za maśá swego y gardło dała. Tak zaś zła radaby go takó-
 narychley wmorzyła: przetoż żona iednemu jest rozkosz a besple-
 cne życie: drugiemu lepał lament y wieczne karanie. Żona ma-
 dra rozumem sobie maśá obiera / a nie okiem: ale blaźniwa pi-
 knego mieć sobie żada. Sokrates gdy miał wmrzec / takie bylo te-
 go ostatnie polecenie tu Bogu: Stworzycielu wszech duś y mą-
 drości / tobie duśá swa polecam.

PLATO Mistrz Arzeński / uczeń Sokratesow
ktory przedtem zwan był Aristonem / a poym od śierokości /
pierśi Platonem przezwan / a drudzy lepał od śierokości rzeczy
tego mianowali / wobytkie też wzięte Sokratesowe nauki y do-
wócipem przechodził.

Plato będąc spytany / iakoby pamiatke po sobie zo-
stawić miał / powiedział : pierwey potrzeba nabyć
sławy / abys był wziętym w ludzi : zátym pamiatka
y nie jedná będzie zostawioná.

Gdy go pytano / iakichby nawiecey máietności
nabywac trzebá / aby w całe w potomków zostały /
rzekł : Takich / ktoreby sie nie bały / ani gradu / ani
mocy ludzkiej.

Ten ná każdy dzień zwykl był dziękować Bogu :
że sie wrodził człowiekiem / a nie bydlaćiem : że Gre-
kiem / a nie z grubego narodu : K temu / że za wieku
Sokratowego.

Paláigcym od gniewu y piánym rádził / aby sie
ogladali we zwierciadle / owaby tak sprośności swey
one sobie ohydzi w sy / poprzestac mogli. ¶ Rozgnie-
wany głowiek jest barzo śpieny. Jáko go poeta opisuje.
Ouid. de arte amand. lib. 3. v. 503.

Ora tument ira , nigrescunt sanguine venæ,
Lumina Gorgoneo seuins angue micant.

Kaz rozgniewał sie był ná swego czeládniká nie-
wolnego / y chciał go był wpmnieć debowymi slo-
wy : áli w tym nátrafil sie uczeń tego Xenocrates :
ktoremu rzekł : Náday mu chłoste : ia go karac nie
chce / bom sie rozgniewał. ¶ Ludzie máłego bázienia nar-
wólsecy w ten czas karzo swych / gdy sie rozgniewáia. Lecy Silo-

sof sam sobie nie dufal / obawiałac sie aby z gniewu / w karaniu miary nie przebrał.

Drugi raz gdy mu przewinił czeladnik / pogroził nań mowiac: Bym sie byl nie rozgniewal / bilbym cie.

Gdy od niego chciano wiedziec / coby za roznicą była między uczonym a nieuczonym? powiedzial: Taż ta jest rozność / i taka między Medykem a Pacjentem.

Jeśli więc kiedy trafil na takich / ktorzy co nad przystoynosc czynili / odszedłszy od nich mawial: Czy nie jestem y ja takimże z takim miary? I Rzadko kto do siebie widzi taka wada: Bo każdy sobie pobraza. Przecoi gdy co w tym widzi nie kresneży: patrz aby sie y w sobie też nie nadydowało.

Anasthenas / ktory gdy o czym rozprawowal / rad sie dlugo rzeczy bawil / tak wspominal: Ażaz niewiesz ze miare Oracij ten założada / ktory slucha / nie ten ktory mowi. I Każdemu czyniacemu rzecz / trzeba sie accomodować sluchacóm / kto nie chce na wiatr mowic. Bo jeśli nitki sluchacz / nie tak attentus bywa: by też kto o najlepłszych rzeczach powiadał. Ale dziś sila takich co y nie do rzeczy mowia / a dlugo sie bawia: a przed sie chce aby ich sluchano. Choćiaz często Oracij ich nie innogo nie bywa / iedno (tako mowia) Scopæ dissolutæ

Gdy go prosili Cyrenenzycy aby im prawa podal: niechcial / mowiac: Trudno takim ludziom prawa stanowic / ktorzy o sobie sila rozumieia.

I Plato / si byl czlowiek dzwone rozumu ostreży / prawa przepisal niektórym nacynam / to jest: Syrakuzanóm / Kret: nazytóm / y innym / rownie jako Solon Aehenzytóm / a Liturgus Spáreanom. Leż Cyrenenzytóm wymowil sie z tego / widzac ich być wysoktey myśli.

Niektakiemu Siledonowi / ktory go takoby smieiac sie pytal / doładby sie wzyc chcial? tak odpowiedzial: Dotad polci mi nie bedzie žal być lepszym y uczenszym.

¶ Gmin pospolicy/ za wstyd to sobie ma/ wzięcie się w dorostym wieku. Leż Filozof przez wstyd swoy wstęł/ w cnotach y w nauce pomnożenie braci wstulował.

¶ Był ten Pláto cnotliwy bázro / á vmartwione w sobie miał ładze cielesne. Ten tak wzył / że głowiek nie ma się bać śmierci/ y to jest w obyęzaju v wstęłkach Mędrcom/ śmierci się nie bać. To też jest nawistka mądrość/ rozmyślać o śmierci. Adwołzka jest śmierć głowiega: Jedną przyrodzona / á druga teoraz cnot przychodzą. Przyrodzona tá jest / gdy się ciáło od duży odzieli: á druga jest gdy głowiek mądrością swą wstęłkie cielesne ładze potępsia/ y od siebie ie przę odrzúca. Był pytan/ lákoby się kto mógł mądrości náuczyć/ odpowiedziáł: nie częćá tego co nie może przysięć / á przęśleć nie wspominać. Po gym ma być poznán mądry: rzekł: Mądry gdy go sromota/ nie gnęwa się: á gdy go chwala nie wynosi się. Po gym ludzie bywáia poznáni / odpowiedziáł: Ludzie á naczynie skłáne tednáko rozęznawamy: skłáne naczynie poznáć po dźwięku/ á ludzie po mowie. W gym głowiek láwódy ma mieć dosyć: rzekł: aby wstęcy nie ládal nád potrzeb / żeby też nie skłáł się pęchlebo gym. Ktoby był z ludzi namocniejszy: rzekł: kto swoy gnęw przęwycięża. Ten zaś namóley się / ktory sam ná siebie nie żáćie nie może. Ktę mocny jest / ktory vbostwó swę vnie pokrýwáć. Nástromniejszy ten / ktory przęstawa ná cym co ma. Dobrych obyęzátow ten jest / ktory zlych ludzi obyęzátę znáć może. Ktorychby się krátn głowiek wystręgać miał: odpowiedziáł: Nie przębywáy tárn góście pęch á pánuje / á mlódy w kłámstwie się obiera. Kto się chce niemádrema Káśálećiu ábo Pánu záchowáć / we wstęem wóley ięgo náśláduy. A jeśli v mádrego miłóść otrzymáć / co jest nęstulhného / nęgdyná to nie przęzwáláy. Świáć ná ten gáś może názwán być hęgęśliwym / gdy ludzie mądry Krole obieráć beda. Kto żywótá swęgo ktory tedyny ma / spráwováć nie może / ten láko ma wiela ludzi rzódzić:

¶ Nástki przykládne tego te są: Wstęy mądrości grune jest cierpliwóść. Stę obyęzátę psula dobre vynki. Cierpliwym być nie móżeš / dokád swęy wóley nie zwięćisz. Powiádal że trzęch rzęczy żáłowálá duhá tego: Bogázá hęgodrego ktory do vbostwá przýbedi: Mądrego od mądrości opuřzonego. Záhęgo w zlá stáwa

przywiedzionego. Pyśnego wzgardzay pośi pychy nie porzuć. Pomsta jest zawsze zła y škodliwa. Mnie Pan Inakby niż lud być / bądźcie li lednakt za niego ludzie sobie ważyć beda. Nie dali Ociec syna z młodości wżyć dobrych obyczajow / takowoy nie ma używać dziedzictwa oycaswego. Wielkieg serca jest kto z wboſtwa obciążenia nie bierze. Lepiej po śmierci nieprzyjacielowi miłośność swa zostawić / niż za żywota od przyjaciela zego prosić.

ARISTIPPVS Mędrzec Cyrenenſki / wczepił Sokrata Filozofa / będąc spytany od Dioniziusa tyranna / coby Filozofowie osobliwego inteli nad inſze ludzie: tak powiedzial: to maia: Zeby też wszystkie prawa zniſzczały / przed siebysmy sprawiedliwie żyli.

¶ Pospolitey głowiek hamuje ſie od exceſsow / boiać ſie oſtrość prawa. Lecz Filozofowetozumem ſierzadzac / y krom Scatneu / co nieprzyſtoynego jest / tego ſie wſaruta.

Tenże gdy go pytał / coby w tym bylo / że Filozofowie czesto ſie bawia w ludzi możnych: a możni ledwie kiedy nawiedza do nich: tym sposobem odpowiedzial: Filozofowie wiedza czego im niedoſtate / lecz możni nie wtedza. ¶ Wzemi wiedza na czym im ſchodzi / y gdzie zego doſtać maia: Przeto do zacnych ſtanow czesto nawiedzai / y onych ſobie deſtynia y dobrodzie ymi czynia. Lecz Potenci nie do końca wiedza / że im trzeba wielkiej wmielnoſci / dla tego o wzene ludzie mało dbaia. Bo maia obſtrocność bogactw / tego ſa mntemania / iakoby wſyeko mieli / y wſyeko wmtali.

Mawiał czesto / iż nierowno lepiej być w bogim niż niewmielnym. Bo onemu tylko niedoſtate pieniedzy: a temu na tym ſchodzi / że na ſie nie przyoblekl obrazu czlowieczego.

¶ Wlaſnie głowiekowi nalezy rozum / nakuła bagieniel zc. kto to ma: by dobrze był w bogim przed ſie jest głowiektem: kto zaś tego nie ma / takiego ledwie moze głowiektem nazwać.

Gdy go pytano coby za pożytek miał z Filozofiey? tak powiedział: Ten mam pożytek / że każdemu bezpiecznie prawdę mówić mogę. I Filozof nieboi się niktogo nawet y śmierci. Przeto by namolnieteykemu záwždy prawdę rzecze. Ono się też nie lekai aby nie wrócił lasti mówiac prawdę. Bo jest głowiek wolny. Lec seruilia ingenia, nigdy inázey iedno iako kázká. Tak tak máciwoy Pánie.

Wstygawšy iednego / że w tym przygáne dawał Filozofom / iż do ludzi máietnych vzešezáio / tak mu ná to powiedział: A lekárze do chorych często chodzą: a przedšie žádnen nie jest taki / ktoryby wolał być chorym niżli lekárzem.

Gdy mu ieden dawał syná ná náuke / chciał od niego piáci set drachm (co vžyni 60 tálarow plus minus) A gdy Ono cieć zdziwiwošy sie temu ze šilá prošil / rzekl: A wšak cibym nie wolniká zá táńke pieniádze kupil. Aristippus powiedział: A zšyna gdy się wyćwózy bedzieš miał dwu.

Prokurator niektory / mowil rzez od Aristippá Filozofá obwinionego / y wygrał práwo. Zá tym gdy przekládaíac náuke swo Prokuratoršto nád Filozofia / rzekl do Aristippá: Což za pożytek máš z náuki Sokrátowey: by nie ia / tedy byš byl práwo wrócił. Tak mu ná to odpowiedział: Ten mam pożytek / że tá rzez / ktoraš odemnie mowil v sadu / byla spráwiedliwa: zázym też v znano niewinnošć moie / iako człowieká dobrego. I prokurator nie moze tego spráwić / aby kto miał spráwiedliwa: rylko moze vdać / aby się tak ludziom zdalo. Lec Filozofia spráwnie to w głowieku / aby sama rzeza byl spráwiedliwym y niewinnym.

Gdy go z tego ztrošowano / że często bierał pieniádze v przyáciol: tak rzekl ná to: Ja nie dla tego pieniádze v przy-

iać iol biera/ abym ich sam tylko na swe potrzeby obracał: ale dla tego/ aby sis oni odemnie wzyli/ na co pieniadze obracać potrzeba.

Kaz kupil sobie kuroparwa za piec talarow: Co gdy mu ieden za zbytek poczytał/ rzekł mu: A ty czy nie kupilbys iey gdy by była po pulgroßku: gdy on powiedzial/ że bierzoby to rád kupil tak tanie. Wisc Aristippus: A v mnie w takiejże wadze piec talarow iako v ciebie pulgroßá. ¶ Filozofowi zadano zbytek: lez on pokazal/ iż nie zbytek w nim byl/ ale wżgardá pieniadzy. Keo dla drogości nie kupile coby rád miał: ten nie dla tego to czyni/ leby miał być moderatem: ale dla tego/ że mu žal pieniadzy.

Gdy go ieden pytał/ szymby miał być lepszym syn iego/ gdyby go dal ná náuke/ tak odpowiedzial: By nic wiecey nie bylo iedno/ to iż nie będzie w Teatrze siedzial iako kámién ná kámieniu/ tedy y to dobra.

¶ Silá ten ma nád inne/ ktory choć troche przelásil náuki. Bo rychley rzecz poymie / y do dignieárstwa sie zniżsie / y do infych spráw. Ale ktory jest prostym susnakiem/ bys mu niewiem iako co wywodzil/ przedsis on nie zrozumie rzeczy/ by napilnley sluchal. Jakobys mu też o zeláznym wilku báial.

Gdy go pytano szymby rozny byl szlowiek vmieiatny od niewmieiatnego: powiedzial: Pusc iedno obu pospolu / w szytko od nich odebraw szy / á práwie nágo / między ludzie nieznaíome á w ten czas snádnie obaczy sz. ¶ Przy dostátku y niewmieiatny vydzie: Ale gdyby w szytko odebrano / á między obcymi odiechano / wneby nieul zwatpil o sobie/ á wżony przedsisby w szedy sie požywoll.

Gdy mu tym wragano/ że gdy sis iego causa miała przytoczyć przed sad/ wżywal w tym Prokurátorá / nástaw szy go choc byl Filozofem. Tak ná to powiedzial: Nie má sz sie czemu dziwowáć: y w szteć gdy chce miec/ tedy kucharzá náymuis.

Polixenus Sofista wszedłszy w dom Aristippow /
 y obaczywszy tam białegłowy nądobnie przybrane /
 y wzięte wielkim dostatkem nągotowane / iol strofo-
 wac Aristippa z zbytku / powiadałac że sie to nie go-
 dzi Filozofowi. Aristippus zmilzał mu zrazu / iako-
 by tego nie slyszal. Potym troche zetrwawszy / rzecze
 do niego. A czy mozesz sie ty z nami dzis zabawic ?
 gdy on nie odmawial : rzekl Aristippus / a coż gani-
 nasz wzte? Tała rzecz / nie toć sie nie podoba / że sie po-
 dostatkem nąrzodziło / ale to / że sie na to sila wydało.
 I poszło coś na obluda zganic hoyna wzte / a przed sie z niey nie
 isc przeg : a bedac z mında wdawac sie za moderata. Takowych
 Polixanow y dzis wszedy dosyc.

Boy go pytal Dionizyus Krol Sycylii / przecz-
 by opuściwszy Sokratesa Filozofa / przykolatal sie aż do Sycyli-
 ey: tal odpowiedzial: Dla teg abym teg co mam / inzym wdzial /
 a czego nie mam / abym od inzych bral. Druzzy pisa / taloby tal
 miał rzec : Kiedym potrzebował mądrości / tedym sie bawil przy
 Sokratesie / a teraz gdy mi trzeba pisenadzy / do cieblem przybyl.

Trąsilo sie że mu rzekl Dionizyus Krol / aby co po-
 wiedzial z Filozofiey. Na to Aristippus rzekl : A to
 foremna / zadaż abym mowil o Filozofiey : a kiedy-
 bym miał mowic / sam mie nąuczysz. O co Krol ro-
 zgniewawszy sie / slądaiac do stolu / kázal Aristippo-
 wi na samym końcu siedziec. O co sie on nic nie strá-
 sował / tylko to rzekl : Terazés Krolu wczil to miey-
 sce / y zacnymes ie wczynil. I malo rozsadni wbiegala
 sie do mieysca : ale mądry malo o to dba. Bo w malo bąznych
 by naybliżey siedzial / przenosza oktem : a w bąznych y w łacie.
 obaga.

Jednego czasu prosił Dionizyusz Król o talent: Król trąsł wchy nań czas/ aby go wlowił rzekł: A wśakże powiadał że Filozofowi niniezym nie zchodzi. Na to Aristippus: Day jedno/ potym bedziem disputować o tym. A gdy mu dano pienia-
dżę: rzekł Aristippus: Ażajem ta nie prawda mowili że Filozofa nie imie sie niedostatek.

Każ przydało mu sie żeglować morzem: a obaczywszy iż on okret był Piratow/ co na morzu zbijał i y zrozumiał wchy że o nim już sieniża/ dobywszy Gerwonych złoty chł rzekomo ie pozaligzyć y wpuścił ie w morze z workiem iakoby niechcac/ tak swym tezykiem mowiac: Lepiej aby złoto ode mnie zginelo niżlibym ja miał zginac dla złota. A tak wśedł rak zboycow.

Gdy mu niemáło nadawano pienia dzy/ puścił sie w drogę: a gdy slugá y dla ciężaru y dla goracości/ nie mogli ich zanieść/ rzekł Aristippus: Co mozesz tonies/ a ostátek porzuc na drodze.

Gdy Dionizyus przyprowadził przedzeń trzy białe teglowy nadobne/ dáłac mu ná wola/ aby sobie ktoraby chcial obral: on wśytkie trzy wziawchy odpro-
wádził ná ganeł/ y puścił ie mowiac: A Páryfowi niebezpiečno bylo iedne ná drugie przelozyc.

O Páryście Królewicu Trojánstím piśa: że trzy Boginie to jest Juno / Minerva/ y Wenus/ dály sie ná rozśadek tego krotaby z nich byla gládśa. A gdy mu iedná Królestwo: druga Mądrość: a trzecia śligná białaglowe obiecowála: on za Wenero ślázal. Ktora mu obśetnic zysčila/ ziednawchy mu Helenę dla ktorey potym Trośa zburzoná: zá rozniewaniem Junony y Minerwy. Ale o tym kto chce niech czyta Poety.

Gdy go ieden ślálował/ milezac śedł precz od niego: a gdy zá nim goniac mowil: Czemuż wciekasz / czemu? rzekł Aristippus: Dlatego / że ty masz moc źle mowic: a ja teź mam te moc/ tego nie śluchac.

Jednego czasu prosił Dionizego Tyranna za swego
 im przyjacięlem / a widząc że się Krol ociągał. Aristippus tak go
 za nogi obłapił / y tak otrzymał o co prosił. To gdy w nim nie-
 ktorzy ganiłi / powiadałci że eo nieprzyssało Filozofowi: rzekł:
 Nie mnie w tym winnyćie / ale Dionizysa Krola / który wbył
 ma v nog.

Trąpiło się / iż gdy żeglował do Korynthu / po-
 w stał wielki szturm na morzu / że się mało nie rozbili.
 W takim strachu y Aristippowi nadblądło: Co zo-
 czywby ieden żeglarz / gdy się morze wciżyło / rzekł:
 Czemu wy Filozofowie / choć twierdżicie że się nie
 trzeba śmierci bać / przedśie gdy niebezpieczeństwo
 przypádnie / lekacie się bąrżciey niż my: Nąto tak od-
 powleđział: To w tym jest / iż nam nie o iednątą du-
 szę idzie. Ja się boję o zdrowie Aristippa człowieka
 godnego: a ty się nie lekaś o zdrowie hultajá.

Gdy iednego czasu Aristippus szedł mimo Dio-
 genesa a on płókał sálaty / y zlátał Aristippa Diogenes / mówiac:
 Gdybyś się ty nauczył czego potráwy leść / nigdyby okrutnikowi
 nie służył. A wśakże poniewaś służyć móżesz / bądźże niewolni-
 kiem / ia zaś wola prostych żołármow pożywać będąc sobie wol-
 nym / a niżli rośkofnych w niewoli.

ANTISTHENES Filozof uczeń Sokratow /
 iedną drogą do nieśmiertelney sławy wkáżował:
 To jest / żywót pobożny a sprawiedliwy.

Spytany będąc / coby ludziom mogło się przydać
 nąyśczęśliwšego: powieđział: To nąyśczęśliwša
 w śczęściu vmrzeć. I Nąyleptey w ten czas vmrzeć / gdy
 się teśże chce żyć: gdy żadne nleśczęście nie przyćisła. Do eo się
 ście nie maie: y śczęśliwte żyć y w śczęściu vmrzeć. Jako y Poe-
 ta piše: Cornelius Gallus.

Felix qui meruit tranquillam ducere vitam,

Et lætos stabili claudere sine dies.

Chociaż in hymn/ gdy się dobrze powodzi/ umrzeć nie chce. Co też wspomina Boetius de Consol. Philo.

Felix mors hominum, quæ se nec duleibus annis

Inferit: & mæstis sæpe vocata venit, t. i.

Sześliwa śmierć co w miżernie wrywa się lada:

A w smutku zanurzonych ludzi bierze z świata.

O Gimpaterz niżej w Powieści Solona Medrea.

Tenże powiadał/ że zgoda bráciey mocneyſza jest nád mocneyſzy mur.

Gdy go pytano/ ktoraby rzecz znaczyła wpaść ktoremu Państwu? rzekł: Tá/ gdy w nim niemáſz rozżności między złym á dobrym. ¶ Nie może być tam ſześliwa Rzeczpoſp. gdſie ani cnotliwych w wſciwóſci máia/ ani złych kárza. Bo iáko przez wſhanowanie dobrych cnota ſie krzewi: á złoſc przez káranie niſzycie: tak záſ przeciwnym obygdátem/ przez lekkie powalenie cnota ſtábieie / á złoſc záczym gora bierze. Ale Gwym ſerzey gytáy w Kſiegách Trzeciách.

Dwykl był mawiać że iáko żelazo wniwecz ſie obráca oderdże: tak zázdroſciwi ſámiż ſchng od ſwego iádu.

Bodac ſpytány / ktoraby náuka była náypotrzebneyſza? powiedział: Ztego ſie oduczyć.

Twierdził to/ że człowiek mady nie wedlug praw y wſtaw ludzkich żyie: ále wedlug ſnuru cnoty.

Gdy go pytáno / czemu by málo miał wczniow: rzekł: Dla te° że ie odgámiam od ſiebie ſrebrno rozga. ¶ Dáiac znáć/ iſzá mále pieniádze niechcíało mu ſie niſkogo wzyć.

Gdy mu powiedziano / że go niektorzy ludzie zli chwala/ ná to rzekł: Boie ſie ábym iáko nieopátrznie w czym złe ſobie nie poſtopił.

J Dawno mówią: Ab improbis laudari, est vituperari.

Jeden młodzieniec rozmilowawszy się Antisthenes na obiecował go za pomoc / ktoroby okret z kupia przepłynął. Wiec Antisthenes wziął go z sobą na rynek / y kazał sobie nasypać sadek maki / y siedł precz; przetykła gdy się począł wspominać zapłaty: wlazał iey na onego młodzieńca: A toć ten zapłaci / gdy mu okret przypływie. **J** Pokazując to / se prozno tego obteńcami karmić / ponieważ na każdy dzień trzeba chleba / y innych potrzeb za gorowe kupić. Jest y dżist takich niemálo / co radzi obietnic / á nie nie dáto: choć dobrze wsedza / iz nie w kramie są obteńce nie kupi jedno za pientadze. Snádz od Quidiusá się nauczyli / ktory mówi.

Pollicitis diues, quilibet esse potest.

Tráfiło się / że kupiwszy stráwnych rzeczy stonych / sam niósł z rynku: temu gdy się ludzie dziwowáli / rzekł do nich: A co się dziwniecie z soblec to niose nie komu innymu. **J** Sobie postuluje nie máj nie wstydu.

Gdy mu ieden rzekł: Wiele cie ludzi chwali: Na to odpowiedział: Cożem z tego uczynił: **J** Dátoć znać że ludzie rychley to chwala do czego się złość przymieśa / niyli co dobrego.

Powiaádał / że ludzie cnotliwi takich sobie obrońców y Patronow szukaio / ktorzyby byli y potężnymi y sprawiedliwymi: ále zli / tylko potężnych pátrza / o sprawiedliwe nie nie dbaio.

Twierdził / iż Cnota taka jest bronio / ktorey nie lza wydrzec.

Gdy mu mówiono / przeczby surowie gromił swe wężnie: powiedział: y lekarze także się z chorymi obchodza. **J** Medycy chce oddalić chorobe ciała: álla zakaźnia

pácientom : siła im dała nieprawie smácznych rzezy wzywac. A podgás siła y piśka / iáko y Hippocrates in Aphor. wspomina. Takie legac wmysl / trzeba też przycierpieć. O gym y Poeta piśe. Onid. de remedio amoris lib. 1. v. 129.

Vt corpus redimas, ferrum patieris & ignes.

Arrida nec sitiens ora leuabis aqua.

Vt valeas animo, quicq; tolerare negabis?

At pretium pars hæc corpore maius habet.

ARISTOTELES y Platoná słuchał Filozofiey przez lat 20. y był wziętym Filozofem / y Alexandrá Królá Macedonſkiego Præceptorem. Ten gdy go pytano / coby zá pożytek miał z Filozofiey : powiedział : Ten / że to czynię z chęci / co drudzy czynią / bojąc się ſrogości práwá.

Gdy go ſtrofowano / że dał iálmużne złemu człowiekowi. Ták ná to rzekł : Nie iemumci dał / ale człowieczeńſtwu.

Spytány będąc / iákimi mamy być przeciwo przyiaciom ſwym ? Odpowiedział : Tákimi / iákowymi ich chcemy mieć tu ſobie.

Tegoż gdy pyrano / coby ſie narychley ſtárzało : powiedział / iż iáſtá.

Czeſto przyiaciom y wczniom ſwym mawiał : Iż iáko wzroł od powietrza bierze ſwiátło : ták wmysl bierze ſwiátło od náuk. I Wgony wnet widził co zágym idzie. Zás głowiek bez ćwiczenia iest iáko ślepy. Nie o bazy / co wádzi : nie poſtrzeże co zágym pochodzi.

Powiaádal / iż y náuk forzenie ſg gorzkie / ale owoce ſłodkie. I Každy náuki wzyć ſie przykro : ale náuczysz ſie oney tu ſwoiey ozdobie / wzywac / y tu poſpolitemu dobremu / iest rzeż bázno wdzieczna.

Bedac spytany / czymby rozny byl vmierny od
glupiego? odpowiedzial: Tak jest rozny / iako żywy
od umarłego.

Mawial że nauka w szczęściu jest człowiekowi
ozdoba / a w nie szczęściu wcieczka.

¶ Kto w sobie ma naukę / gdy nie szczęście przypadne / ma się do
czego wciec. Jako Dionizyus Krol Syrakuski / gdy go dla tyrani
stwa z stolice zrzuciono y przez wygnano / był nie głupi w naukach /
dziećci wczyl w Koryncie y tym się żywił. Kto zaś nic się nie wczyl / za
śu przygody / nie ma się za co wstac / przeto musi niedze klepac.

Gdy go pytano / coby za żył z swego kłamstwa lu
dzie kłamliwi mieli: Na to rzekł: to maia w żyłku: że
choćby czasem prawdę powiádali / tedy im nie wtes
rzo.

¶ Kto stracił Creditę / gęsto się z prawdą młóci / iuż nie
skopie tego z siebie led diało (iako mowia) y święconę wodę.

Także spytany bedac coby byl Przyjaciel: powie
dział: Jest iedną duszą w dwu cielech.

¶ O wielkiej miłości przytacioli maś wysłhey wnet na początku.

Powiaádal / iż niektorzy tak są skąpymi / iakoby tu
na wielki żyć mieli: Drudzy zaś tak hojnymi / iakoby
intro mieli pomrzec.

Chciano od niego wiedzieć co jest nadzieia? na to
rzekł: Nie inşe^o jest / iedno sen człowieka niesplacęgo.

Przyšedłszy do 62. lat / barzo się rozchorzał / tak iż
słaba nadzieia była żeby miał ozdowieć. Żeśli się te
dy do niego wczniowie iego / aby miánował tego / kro
tyby miał nastąpić na miejsce iego po nim: A między
iego słuchaczmi byli dwa przedniejšy: Theophrá
stus z Lezbu / a Menedemus rodem z Rhodu wyspy.
Aristoteles obiecał to wczynić o co żądali / czas wpa

trzywoły: Potym po małej chwili/ gdy się zaś w tey
 zęsprawie do niego zęgli: rzekł aby mu się postarano
 o wino/ co przywożą z Lesbii y Rhodu. Skoro mu
 przyniesiono: skosztowawoły tego co z Rhodu/ rzekli:
 Mocne iscie wino y smaczne. Potym zaraz skosto-
 wal y teę co z Lesbii/ y rzekli: oboie dobre/ ale przecie
 smaczniejszy z Lesbii. S z tych słow tego kazy rozumiał/
 że obral sobie za Successora Theophrasta: A zasył w tym wszelkiey
 disticyey/le obu pochwalili zęstawiac synchacem wolno elekcyo:
 swola teę wola oznaymili/ktoregoby Successore swym mieć chciał.

W Przykłady dowcipne Aristotelesowe są te:

Unie sam chwalałni sięgani: Bo bądź się chwalić/ niżym nie
 bądź się/ a tebi ganieć blaznem zostanieś. Słupy izali komu może
 drogę pokazać: albo ubogiego z bogactw: Niepoczciwy iako mo-
 że zgon być: Gaiem ma być mierzny/ bo gaiem nagły jest wilgę
 obygniu/ miękki zaś dżecińskię. Kto nie może dobrze zynić/ tedy
 woły nteb się wystrzega zlega. Jako ogniem zloro/ tak słowiecz
 przez ugnęli probowan bywa. Nigdy wstydlwoły nie mamy być:
 sedno to się Bostich rzeczy dotyczy. Znak meza dobrego umieć nie
 wzdś cierpieć. Zadnemu zle nie zynić: bo gdy kto komu co niestu-
 bneę zyni/ sam na się klatwa kładzie. W szacętu trudno przyia-
 ciela poznać/ ale w nieęszacętu snadno. Dżiwował się Aristoteles
 dwojakie^o pokoleniu ludzkiem/ że ledni badac zina gdyte chwalo/
 z tego się chlabia: Dndzy zaś są dobrzy/ a gdy te gania tedy siagnie
 wala. Wietża uęciwość ma być wyrządżana ndugycielo kcorzy
 mlodz cwięga/ a zli rodzicom/ bo od rodzicom było przyrodzenie
 maia/ ale od mistrzow cnoey y żywot dobry. Słyhae sednego wy-
 chwalałaceę się/ że był rodem z miast wielkieę/ na to rzekł: Nie
 na to ma być patrzano kąd kto rodem: ale iakieę miejsce a dostoięni-
 stwa godzjen. Ahenianom zęsto przymawiał/ że postanowili wiele
 prawdobrych/ a wołali/ że wiscey chyrości nad prawdswale używali

X ENOCRATES uęcił Platonow/ gdy mu
 Alexander Krol Macedonski wielka summe pie-

niedzy posłał / nie wiecey iedno trzy grzywny Greckie z nięy wziął : a nazad wшыtkę odesłał / mowiac : Wiecey Krolowi trzeba / iako temu v ktorego też wieszy rozchod.

Na wczcie bedac / choc brudzy sila mowili / on milczal. A gdy go pytano czemuby to czynil² tak powiedzial : Dla tego / iz pod czas mi sie trafilo zalowac tego / zem mowil : ale zem kiedy milczal tegom ieszcze nigdy nie zalowal. ¶ Wdawac sie w rzecz nazbyt nie prawie bezpiecno. Bo czesto ludzie mowa do dzitonych rzeczy przychodza : ktorych mogli by być prozni / gdyby zmilczec umieli.

¶ Xenokrates iednemu wielomownemu rzekl : Slys wtele / amow malo : bo nam przyrodzenie dalo dwie wшы / a iedne tylko usta.

¶ Powiesci iego te byly. Naprzod Bogu czci / potym rodzice. Kazdemu czyn sprawiedliwosc / bedzie hli zle sadzili y Bog cie osadzil potym. Vbestwem nie gardz. Czystosc zachoway / ale wster nosc nadewszytko. Miaro sprawiedliwa mley / a nikogo w nięy nie krzywdz. Nie przysiegay falszywie chcac abo wiedzac / bo tak glowiek iest Bogu obmierzly. Przeklady / ktory robotnikowi broni zaplacy / abo wciąza nadznika.

DI O G E N E S Cynicus / wzeń Antistenow / tak nazwany Cynicus / je byl sprosnych obygdziow / y tego na slado wcy. Wskakle potym iego sklady vmyst przemogl wшыd przyrodzony / je mu potym byly w wielkiey nienawisci.

Obaczywszy iednego kropiczego sie swieconę woda / dla nabozenstwa / rzekl : O glupi glowiec ; gdy przeciwko Grammatyce co zle rzeczesz / tego woda skropic nie mozesz : a zlosci y grzechow kropieniem samym zbyc chcesz. ¶ Ouidius też pisze Fast. lib. V. 42.

An nimium faciles, cui tristia crimina caedis,
Flumineâ tolli posse putatis aquâ.

Tenże iednego czasu zapalimſzy pochodnie / we-
nie chodzil po rynku iakoby czego szukaic. A gdy go
pytano czego by szukał: rzekł: Człowiekã szukam.

¶ Dalec znãc je trudno o głowiekã y w wielkim mnoſtwie ludzi.

Gdy rozprãwował o rzeczãch powãżnych / a nie-
chciano go ſłuchãc: on zãſpiewał pieſn frãntowſta.
A gdy ſie wnet mnoſtwo ludzi zbiegło / pilno onego
chcac ſłuchãc / rzekł: Do lãbã frãſzel hurmem bieżyćcie
ã rzeczy potrzebnych do ſzczãſliwego życia ſłuchãc
niechecie.

Prokurator y / ktorych w wielkiey wãdze miano w
Athenãch / nãzywãł ſługãmi gmin: dla tego / je myſlo mowic
k woli y pochlebowãc / co tytko niewolnikom przyzwolta.

Gdy go proſiono nã wſzte / niechcial iſc: a gdy go
pytano coby tego zã przyczyñã bylã: tãk powiedzial
y weſorãm byl nã wſcie a nie dziekowano mi zã to.
¶ Pospoltey głowiek ma ſoble zã wielko rzecz / miec kogo v ſiebie
nã cici y chce aby mu zã to dziekowano. Ale Diogenes przeciwnym
obygãtem rozumial / ſlennã trzeba bylo dziekowãc / je przybył
nã wſzte: iãbo temu / ktory mãdremi powieſciami ſwemi ſilã do-
brego mogli przynieſc przed oſoby gobeſi.

Alexãnder wielki chcac go widziec: iãchal do niego /
ktorego zãſtal ſiedzãcego w lãdſi. Tamże gdy
niemãlo rozmawiawſzy z nim rzekł mu / aby go pro-
ſil / o coby iedno chcial. Diogenes rzekł: Ni ocz nie
proſſe / tytko o te / nie zãſlãniay mi od ſloñcã.

Powlãdãia teſz iãkoby mu Alexãnder miał mowic:
Widzo je ſilã potrzebneſz / przetom ſtagorow zãpomoc. Etã co
on rzekł: Niewiem kto znãiu wlecey potrzebne: zy ia / ktory
nãd plãſz / a corba / wlecey miec nie prãgna: zyli ty / ktory nie
mãiac doſyãc nã Ogyſtyum Kroleſtwie / w wielkie ſie niebeſpie-

Genstwa wdaięś / dla rozszerzenia Państwa / że ledwie się nie zdał
iż y wbytel świat na cie mało.

Jeden wykrętaćz chce się z swa biegłością popi-
sac / na ten sposob argumentował.

Czym ja jestem / tym Diogenes nie jest :

Ja jestem głowiek.

Przeto Diogenes nie jest głowiekiem. Na

to mu Diogenes tak zapłacił : Poczni przy / ode mnie
wywod czynić / a będziesz miał argument dobry. Co
gdyby uczynił / takby argument siedł : Czym jest Dio-
genes / tym nie jest wykrętaćz. Diogenes jest człowie-
kiem : Przeto wykrętaćz nie jest człowiekiem. I
wyratna mowa y chytre pytanie / nie zawsze trzeba odpowiadać di-
recte : dla podchwytaków : pod czas niezawadził tak bic / iako gala.

Spytany będąc / kiedyby najlepszy czas był ku ie-
dzeniu : tak odpowiedział : Bogatemu w ten czas na-
lepiej iść kiedy się chce / a w bogiemu kiedy może.

Tragarz ieden niosąc coś długiego / mniąc Dioge-
genes / zajął go łes w głowę / y wnet według zwy-
czajin rzekł : Wład, Diogenes obejrzaw się / rzekł
mu : Coż ? Abo mi znowu chcesz vderzyć.

I Wład / miał przed czasem mówić i nie po vderzeniu.

Drugim raz także się trąsło / że go też ieden zajął
rzecze mu Wład. On mu też palcatem po łb uder-
zył / rzekł Wład. I Wesz za wie / darmo nic.

Mielaki Mibiás wyciawłszy policzył Diogenowi /
y zaraz mu dał na wiastę według prawa. Wład też
Diogenes / porządkował Mibiás / dał mu też w goba-
rzestwo / y onęś mu pieniądże oddał / mówiąc : oto masz
na wiastę gotowemi pieniądzmi.

Tym co sie wiesz snow boia/ tak mawial: Co na
 idwi czynicie/ o to nic nie dbacie: a co we snie wida-
 cie/ o to sie frásniecie. I Nieszabóie przychodzi nie ze snow
 ale ze zlych spraw/ przeto też nie snow trzeba pilnować: ale tego/ że
 by uczynki byly dobre y wczelwe postępti. Bo iakie sa gzie sprawy
 y zabawy/ sałowe też y snybywają.

Gdy Krol Filip lezał z woystki swymi pod Chero-
 nia/ będl też tam Diogenes/ którego żołnierze poima-
 wšy/ przywiedli iy przed Krola: ktory obaczywšy
 go/ a nie znając coby za cz byl/ rzekł z gniewem: Wi-
 dze ia żeś ty śpieg. Na co Diogenes odpowiedział
 mu: tak jest żem śpieg: bom tu przybył przypatrzyc
 sie Galenstwu twemu / iż nie przestawiać na Krole-
 stwie Młacedonstkim a cudzego pragnac / sam sie do-
 browolnie w niebezpieczeństwo wdajesz: zacząym a-
 byś zaś y zdrowia y własnego Pánstwa nie stradal/
 tego sie strzeż. Ktorey bezpieczeństwa tego Krol zdzia-
 wiwšy sie/ y wziawšy wiadomość że byl Filozofem
 kazał go zaraz wolno puścić.

Gdy go pozwaño do Krola Alexandrá / niechiał
 iść. A gdy mu grożono śmiercią/ iesliby nie będl: tak
 ná to rzekł aX w tymby nic wielkiego Krol nie pola-
 zał: gdyż to ledá kto uczynić może / náwet y biedne
 chrobactwo Kántharipes y Phálángium.

I Czlowiek a żwida zglądzić y zdrowie mu odiać nie jest to rzecz
 wielka/ bo to yrobak/ y ziołko Cicuta spráwić może. Wieršaby
 byla/ gdyby kto zmarlemu żywoe mogli przywrócić. Swobodny
 zlowiek/ ani ná wielkie stany/ ani sie ná śmierć nie oglada / iako
 uczynił Diogenes.

Kaz wyżrzawšy/ że jednego ktory byl bándę utradł

z kárby/urzednicy ná smierec prowadzo/ rzekl: Ono wielcy zlodziejcie málego zlodziejá wioda. y Rownie ták; mowa przypomináta Krolá Augustá; ktory obaczywszy jedne go w Wilnie tam gdzie dzialá leia; ná garlo siedzacego; te byl ero oba spise splasá; kázal go wolno puścić; mówiac: Pierwy; wielkich zlodziejow wywieść; trzebá; pocym tych máłych.

Gdy niektórzy Ballistens Filozofá szczęśliwym czlowiekiem nazywali: że v Krolá Alexandrá byl w wielkim páwázeniu y w dostátku. Diogenes rzekl: y owšem iest czlowiekiem niedznym/ że w ten czas musí iestc obiad y wieczerza/ gdy sie záchce Krolowi.

y Gdzie niemá; swobody; tam y szócie iest; nie wíelkie. Dla tego tel mawiaá: *Aulica vita est splendida miseria.*

Pieniedz y gdy mu trzebá bylo bierał v przyaciól. Tym gdy mu niektórzy vragáli; mówiac: że wíe; mie rze nie po Filozowstwu sobie poczyná; ále po zbráctwu; ták im powiedziaá: Ja nie biore v nich; ále odbieram. y Kto v przyaciela bierze; iáko by swe wlasne brał. Bo dobrych przyaciól; wshyckie rzeczy; s; spolne.

Obaczywszy bogacza czlowieká nielzemnego/ v bránego w swierne háty/ rzekl: Onoz mamy owce; z; zlotem runnem. y Owca nie záwidy dla siebie welne nó; á; bo to gęsto strzygo; iáko y Vergilius byl nápisá: *Sic vos non vobis vellera fertis oves.* Tákle y bogacz nie rozsodny; i nie sobie chowa kárby; ále drugim. Kto co vrwle so; tego. y temu; y Bog záplác; nie rzebo.

Arfiste; ktory byl chlop iáko dob; ále grał labá; iáko; gdy wshyscy gánili; sam tylko Diogenes pochwalá. y gdy sie dziwowáli; czemu by to czynil; rzekl. Stey miáry go chwale; że bedac chlopem vrodziwym; wo li muzyka sie háwic; niżli zbiáac.

Spytany bedac / ktoraby bestia miała w sobie iad
 nayślodliwszy? ták odpowiedział: Jesli pytasz o dzi-
 ślich: z tych iest ozuwca: iesli z domowych/ z tych iest
 pochlebca. ¶ Diogenes ozuwce á pochlebce rozumiał za iá-
 dowstwy zwierz: iedno w tym ich zá rozne miał: Je ozuwca stawí sie
 srogo w brew: á pochlebca łagodnie iad swoy w głowieká wpu-
 szca / nieinaczej iako gádziny Aspides.

Mowa łagodna / ktora sie z sercem nie zgadza / ná-
 zywał síblem miodowym.

Nieiaáki Phisikus pytał go / coby zá przyczyná te-
 go byłá / że złoto blade. Ná to ták rzekł: dla tego bla-
 de / że wiele ludzi czyha ná nie. ¶ Kto iest w takim strá-
 chu / y wie ozytey zasádzce: ten pospolciee blednieie. Co Dioge-
 nes przypisal złotu / gánisc zbytnie łakomstwo w ludzákch.

Trápiło sie że raz wšedł do okopciáley y plugáwey
 lážnie / ták ták rzekł: Ktorzy sie tu myiáia / gdzie sie
 záś znouu myć chodzo?

Gdy go ieden pytał / kiedy sie nalepiey ożenic:
 Ták powieđział: Młodemu iestcze nie czas / á stáres-
 mu nigdy. ¶ Dáisc znáć / że zgoła lepiey sie nie ženíc / nišli ná
 zło białogłowa tráfić. Azci ów pytał o dobry čas / to iest w ko-
 rych leciech / iáko Pláto rádžil mezczyznie w roku 30. 31. 32. 33. 34.
 35. A Pánience. w 16. 17. 18. 19. á nadáley we dwudziestym w
 stan małżenski wskepowác / ábo w ktorym mie ślacu: iáko Kzymiá-
 nie Kwiećien y Czerwiec zá sześćtroy čas weselu mieli / á Máj
 zá niesześliwy. Ozym Ouidius in Fastis, Mense malas Maio nube-
 re vulgus ait.

Dyżczawšy iednego młodzieńcá stroiácego sie ták
 mu rzekł: Jesli sie muszczesz idac do mezczyzn / tedy
 niepotrzebnie: á iesli do białychgłow: tedy wielka
 w tym niespráwiedliwość.

Obaczywszy pachoła że się zdumieniáło od wstyd-
du / y iáko by się trwożyć poczelo / rzekł mu : niedbay
o to nic tárować sárba jest Cnoty. ¶ Cztowiek głupi / á
zwłaszcza co się nikomu użyć nie da / rozumiejąc iáko by to był zły
znał : gdy się ábo młodzieniec : ábo wężtwa biáłáglowá od wstyd-
du zdumieni. Lecz wszyscy mądrzy wiedzo : że to jest znakiem oso-
bliwym przyrodzoney cnoty.

Gdy mu tedy rzekł : Niedzna rzecz jest ná tym
świecie żyć. On powiedział : Nie żyć jest niedzna
rzecz / ále źle żyć / to się niedzyrowna.

Miał tedygo czeládniká niewolnego imieniem
Manesá : ten gdy od niego wciął / rádzili mu przyáciela / áby go
funkal iáko zbiegá. Ná co rzekł im : Reoby śmiećna / teści Manes
może być bez Diogenesá : A Diogenes nie mogli by się obeysć bez
Manesá.

Gdy ná wzięcie będąc iádl plácel / á pytano go coby
iádl : ón odpowiedział : Jem chleb dobrze wpleczony.

¶ Lud pospolity ná bankierách dżimucie się wisc przyszókom :
Ale v filozofá przysnáli y prosty pokarm w tedy wadze.

Przytechawszy do Mindu / gdy obaczył brány
bárzo ogromne y kosztownie pobudowane / á same
miástečko máluczkie / rzekł do mieszkan : Pánowie
Mindyánie / zamknicie te brány / áby wáże miásto
przez nie nie wciąlo. ¶ Dobrze mowia : wedle stáru ma
być grobla.

Młodzieńcowi gládkiemu idacemu ná biesiáde /
cál rzekł : Obaczyś / że się gorkym stámtąd wroćis.

¶ Ná biesiádách rzadko się młodzi ludzie poprawia / rychley się
zgorża. Bo są w nich krew bnia / tedy napoie y pogladaniem ná
piekne obrazki / y stóki / pobudzá áffekty swe. Jáko y Ouidius
píše. Ouidius de remedio amoris lib: 2. v. 357.

Eneruant animos cithara, cantusq; liraq;

Et vox, & numeris, brachia mota suis.

Obaczywŝy chlopca iednego / ktory sie byl vro-
zill z szodrey panicy / a on rzuca sobie miedzy ludzic kamykami /
rzekl mu: sluchay pachols / warty abyś tu nie zatal kamieniem
oyca swego.

Goy niektorzy wychwalali iednego / ktory byl da-
rowal niemalo Diogenowi na poratowanie onego:
rzekl Diogenes: a czemuż y mnie nie wychwalacie /
żem byl godzien wziac to od niego. I prości ludzic
tych tylko chwala / ktorzy daja / iako ludzic dobrych: a o wych co
biera nie. Lecz nierowno rzec wietŝa godnie brac co od tego w
podarku: nizli darowac. Bo dac moze ieda czlowiek zamożny: ale
wziac godnie nikt nie moze / iedno czlowiek godny. Z stad owo v-
rosto co napisal ieden Poeta. Beneficium accepit, qui digno dedit.

Chciano od niego wiedziec / coby za pożytek miał
z filozofiey? tedy ta sprawa o tym dal mowiac: Bych
nie wiecey z tad nie miał iedno to / że na wŝelakie
szesście iestem gotowy: tedy y na tym mam dosyc.

Jeden pytal Diogena / skadby byl: na to tal odpo-
wiedzial: Jestem obywatel swiata. I Dajac znać si
ten swiat iest gospoda wŝytekich ludzic: ktemu y to: że czlowieko-
wi godnemu / gdzie sie kolwiek obroci \ kazda kraina iest mu O-
czyzna. Co tez y Poeta mowi: Ouidius Fast: lib: 1. §. 403.

Omne solum forti patria est: vt piscibus æquor:

Vt volucris, vacuo quicquid in orbe patet. t. i.

Tal rybom wolne morze: ptak gdzie chce tam lata /

Tal madremu Oczyzna iest kazdy lat swiata.

Jeden przyprowadziwŝy syna swego do Dioge-
na a chcac go do niego dac na nauke: zalecal go przed nim / że iest
pachole esobliwego dowcipu y obyziatow: Temu Diogenes
rzekl: A na coż go do mnie dalesz / kiedy tal wiele umie r

W Lacedemonie wyrzawszy jednego wbiertającego się śroyno / z wielką pilnością na światło / rzekł mu: Coż to czynisz? Alż nie każdy dzień dobremu człowiekowi jest światły.

Alexander Krol stojąc przy tego ładzi / młodzy inżemt rzeczami / pytał ieśliby się go bał / Naco Diogenes: A coś jest / czy dobrym / czy złym / Gdy Krol rzekł / że jest dobrym. Odpowiedział Diogenes: A kto widział dobrego się bać.

Jednego człowieka wrótnego prosił o grzywnę. Ten gdy zdziwiwszy się rzekł: Czemuż mie o tak wiele prosisz / ponieważ drugich o pulgrośń zwykles prosić? Diogenes tak powiedział: v innych po trochę biorę dla tego / że się znowu v nich wziąć spodziewam: ale v ciebie wezmę co potym / wieś to Pan Bog.

W pospolicie to bywa że ci co nazbyt bużno y hoynie żyją / do wielkiego niedostatku przychodzą: y aż w ten czas / gdy już do reszty przychodzi / radziby oszczędzić / ale tak mówią: Sera in fundo parsimonia. To wpatrując Diogenes chciał za czasu wrótnego wziąć / pokiby wshyckiego nie rozśáfował / tuż go sobie na drugi raz nie zachowując.

Obaczywszy jednego bärzo źle strzelającego z łuku / vsiadł iako nablížey celu: a gdy go pytano / czemu by tak bärzo blisko celu siedział? rzekł: Boie się by zaś w mie ten dobry człowiek nie trąfił / gdybym stał opodal od celu.

Gdy go pytano / czemu by ludzie chętliwiey zebrać tom dawali / niż Filozofom? na to tak odpowiedział: To w tym jest: że rychley się spodziewają być chrymymi albo ślepymi / niżli Filozofami.

Żądał mu to ieden / iakoby tiedys miał fałszywą
monetę robic: Temu tak zapłacił: Żnam sie do tego /
że by ten czas / kiedy takimem był / iakimieśty dopie-
ro: lecz iakim ia iestem teraz / ty tałowym nigdy nie
bodzięś. ¶ Sprzekłymi wyśkeplami / tych ktorzy żywota swe-
go polepzyli nie godzi sie wyśkeplac: leby komu obo zaproszyć.
¶ Ani na to pątrząc iakim kro byl: ale iakim teraz iest.

¶ **Niciaki Braterus Starosta Krola Alexandra** /
czlowiek bąrzo mąietny / mowil mu / żeby sie przy nim
bawil: obiecuiac mu / że sie v niego miał miec na wšy-
kim dobrze. Temu tak sie wymowil: Wole tu w A-
thenách / náwet żyć o chlebie á o soli: niżli v ciebie za-
koscrownym stolem siądadć. ¶ Dáiec znáć / że lepiej w
chudobie żyć / á ná swobodzie: niżli w wielkich dostátkách / z nie-
iakim nárużeniem wolnobéi. Dobrze wiec mawiamy. Aurea li-
bertas toto non venditur auro.

¶ **Anaximenes Orator** nie zly / gdy disturuiac ó-
czynsi / rozwodzil sie z rzeczo. **Diogenes** polowšy
rzecz: wyćiągáloc reke / á wlázníac smát kumpła / zwa-
bil nim słucháczce / że wšyscy porzuciwšy **Anaximena**
náń sie zápátrzyli. O co rozgniewáwšy sie **Anaxime-
nes** przestál mowic. **Wíec Diogenes** rzekł: O soblie-
wáz **Oracia Anaximenowá**: com zá Helog lupil / to
ia rozewálo. ¶ Pożázníac / że o ledá frásłách rzecz swo
prowádzil.

¶ Gdy go strofowano że podczas bywał ná miey-
scách plugáwych y málo wczéiwych. **Ná to** rzekł:
¶ **W** skońceć podchodzi pod potrzebne komorki / á wždy
sie nie zmáże.

¶ **W** zwykl byl **Diogenes** / bez ceremonii / tám iádadć

gdzie się trąsilo. Raz tedy goy wsiadł wieczerzać w Kościele po-
łożono przedni chleb gruby: który porwawszy przez wyrzucił mo-
wiac: Do Kościoła nie godzi się wchodzić nie chodzącego.

Spytany będąc: co by najlepszego było człowieko-
wi na tym świecie: powiedział: Wolność jest naj-
lepsza.

Powiedział/ że żli Pánowie á niewolnicy/ málo
coś są różni od siebie: á to dla tego i niewolnicy w niewoli v Pá-
now: á Pánowie w niewoli v affektow swych y posadltwości.

Tych którzy o cnocie nadobnie mówią / á żywot
swoy ledá iáko prowadzą: powiedział być podobny,
mi hársie/ którą melodia swa/ inšym jest pożyteczna:
á samá sey nie slyšy. ¶ Cnota nie ná mowie: ale ná wčci-
wych správách należy.

Go y go pytano/ iáko by sie Dionizyus Tyran ob-
chodził z przyacioly swymi: O tym taká dał spráwę:
Tak sie obchodzi z nimi/ iáko z stworzánemi śláskami:
pełne wieszá/ á tšezę pod láwá rzuca. ¶ Dálše znać/
iž Dionizyus iáko Tyran/ mástnych mordował / á v bogtém po-
gardzał.

Dyż zrawšy chłopis nie obyczáynie sobie postępu-
iace/ wnet vderzył lasta Pédagogá tego / mówiac:
Czemu tak niłzemnie náuczáš?

Dslyšawšy iednego nadobnego młodzieńcá/ plu-
gáwie mówiocego/ rzekł mu: Ażá cie nie wštyd/ że
z tak kóštownych pošew stonlowey kóšci dobywáš
mtečá ołowianego. ¶ Dosyć sprosnié gdy chłop sšpetny sto-
wy sprosnymi plušá: ale tšezę nie równo sprosniety/ Etedy nado-
bny człowiek plugáwey mowy vlywa. Przetóž teraz iudžie wčci-
wol wšedžie plugáwe stowá y plebni: hultáiom/ kóšterom/ flisom/
á woźnicom zc. zostáwšli.

Jednego dnia gdy mnostwo ludzi tuż po Romeo
 dyey sło z Theatreum/on przeciwo nim cisnac sie szedł.
 A gdy go pytano/czemuby czynił w slytko opal² rzekl:
 Loc vsilnie czynić przez w slytko moy żywoť / abym
 byl przeciwny pospolstwu. ¶ Czlowiek mady/nie ma sie
 namyśle decomodowac/ do postępkow pospolitego gminu / ale
 ie i ako nadaley miać. Bo pospolstwo / nie według bawenta: ale
 według nalogu požadliwości swych postępuje.

Obaczywszy iednego Muzyka chlopa rozpustne-
 go/ stroiciego Instrument/ tak rzekl do niego: A nie w slydze cis
 Glosy na drewnie skorygowac umieš: a tywoed twego według
 snuru rozumu y cnocy/ postanowic nie umieš.

Jeden nie pewny pacholek na wrociech swego do-
 mu/ napisal byl te słowa: Nic zlego / co do wiek sło-
 dzi: Niechay tu nigdy nie wchodzi. To przeczyla w sly
 Diogenes rzekl: A Pan tego domu ktoredy wchodzi.

¶ Dacac znać / ie to naywiecej zle / y nawiecej slydzi / gdy w
 tim sa iakie sypene przymioty / a przykości Cnocy.

Gdy ieden chlebowy rycerz/ wlozywszy na sie lwo
 store popisowal sie tym/ rzekl mu Diogenes: A dlu-
 goz tak kleynotowi dzielności w slyd czynic bedzieš:

¶ Herkules na znać meštwá chadzal we lwoy starze. Lecz aby
 tego odzienta niewiešciuch wzywac miał/ filozof rozumial to za
 rzecz sprošna. Jest y dzis takich nie malo: co koni y bronu y wbiorn
 solnterzskiego wzywacia/ a meštwóich w lešie.

Nalazšy oliet pielnie woniacy/ natarl im sobie
 nogi. A gdy sie ludzie temu smiali/ on rzekl: Gdy natrze glosal
 wonia sie na wiadr rozchodzi: lecz od nog wonia idzie tu gorze.

Nauka w slytkim z tad zalecal: iż ona ludzjom mlo-
 dym przynosi trzeźwość / starym pocieche: w bogim
 bogactwo / bogatym ozdoba.

Spytany od iednego/ia toby sie mogli nalepiey pomścić nad nieprzyjacielem : taka droge do tego wlazał: Nalepiey sie pomścić / gdy bedzieś bärzo dobrym y cnotliwym czlowiekiem. ¶ Nieprzyjaciel każdy zdrowe pilne ma oko nátego / komu iest nieprzyjacielem : aby go mogli za każda okazyja do ludzi wdawać. Do tego / y przygyny zeka/abymiał przystep do ciebie. Lecz gdy nie narydzie nic takiego / symby cie bydzil / y przygyny do zwady: tedy sie sam w sobie gryzie. Keemu / gdy obaczy jeś dobrym czlowiekiem : nie bedzie śmiał ná cie nácierać: wiedzac / iż tyo ma sprawiedliwa / een wygrawa.

Gdy mu ieden tym wragal / iż był ubogim : a sam był nie dobrego / tak mu náto záplácił: dla ubóstwa aby kogo miano meczyć / eegom nigdy nie widzial: ale dla złości / nie iednego widzialem w mełach.

Tenże powiádal / że ludzie dobrzy sa Wyobrażeniem Bogow.

Obaczywszy białogłowe w lektyce / rzekł: Tá klatka nie według tego żwierzecia. ¶ Dáiac znáć / iż niewiásta dżiwny żwierz / gdyley nie trzyma mocno ná wodzy / ślá z tego wzynić moze.

O miłości táł powiádal / że iest zabawá ludzi próżniacych? ¶ Nabárzety ei sa Alonni do miłości / co w pieszocie żyja / a wstawicznie próżniaci. Jako pospolicie mowia. Homines dum nihil agunt, male agere discunt. t. i. Ludzie gdy nic nie działai: z tego sie wiac domyślai. ¶ Quidius ná wsielu mietyscach próżnowanie przygyna miłości kładzie / gdy mowí: Ouid, de remed. amor. lib. 1. §. 143. Tam Venus ocia amat: finem qui quæris amori,

Cedit amor rebus: res age tutus eris. t. i.

Dżiwne sie Wenus kocha w próżnowaniu: 236.

Kobze / chceśli mteć koniec miłowanin.

Ocia si tollas, periere Cupidinis arcus. t. i.

Storo odeymieś zbyenie próżnowanie

Rupido ná cie wnet strzeláć przestánie.

Gdy Seno Filozof wywodził rozmaitemu rąciami /
 iż niemaż żadnego rufánta ná świecie. Diogenes wstawy po-
 gzał przechadzać sie po skole: á gdy go pytał Seno coby to Synil :
 rzekł: Zbitam twoie dowody.

Gdy go ieden ypominał / aby inż przyśpedy do stá-
 rości / dal połoy pracom. Tak mu powiedział: gdybym w zawo-
 dzie biegał / á bylbym nie daleko kresu / tam sy ostábieć w biegu /
 zyliby sie poprawić godziło:

Gdy go niedostátek przycisnał / tak wiec prosił :
 Jesliś kieby dał komu / day też y mnie: á iesliś niko-
 mu iefze nie dał / odemnie poczni.

Gdy go pytano / coby byto nanedźnięszego ná
 świecie / powiedział: Niemaż wietšey nedze / iáko
 głowieł stáry / á k temu ubogi. ¶ Wielka podpora stá-
 rości / kto ma dostátek / iáki tak: Lez gdy do stárości przyšta-
 pi niedostátek / nie moze być goršá nedzá.

Gdy był w poimaniu / wywiedźiono go przedác :
 Tánže gdy go pytał ten co go przedawali coby umiał / żeby wie-
 dział iáko by go kupcowi zálecác miali / rzekł Diogenes : powiáday
 że przedáteš takiego głowiełá / ktory umie rozkazowác ludziom
 wolnym. A wniec wyzrazawšy głowiełá w kosmátych hácách mimo
 ida cego / rzekł: Temu mie przeday / bo widze iż potrzebne páná.

Gdy nieiáki Xenádes kupil go / rzekł Diogenes do
 niego : Otoš mie kupil : pátrzayže ábys we wšytkim
 memu rozkazaniu byl poslušny. Nátó gdy Xená-
 des rzekł : byloby to opáł : Diogenes powiedział : A
 gdybys chory bedac / kupil Medyká / á zabys mu nie
 byl poslušen? ¶ Náuka lekárská lezy niedostátki w ciele.
 á filozofia lezy wády umysłu. Przeco iáko Medyká dla zdro-
 wia ciáła / tak filozofá dla zdrowia duše przystoyna rzecž słučáć:
 byš dobrze byl Pánem tego.

Gdy byl v Xenáda / przyiáciele rádzili o nim / že-
 by

by go wytłupić. Lecz on rzekł: nie potrzebá. Nazaż nie wiecie/ że lwi nie służą tym / ktorzy je chowáta / ale on lwom.

Pytano go / ieeli śmierć zła? Náz to táż rzekł: A iáko może być zła / ponieważ ież przy sobie nie żyjemy?

Tenże powiádał: że inšym ludziom / ktorzym sie dobrze powodzi / żyć miło / á umrzeć sie nie chce. Jáz ktorzy sa w nieszcześciu / tym żywot nie jest miły / á śmierci prágno. Ale Tyranom oboie to nierówno chce. Bo y żywot mierzstęszy im jest / niżli tym / ktorzy w nadziei śmierci žádáta: y śmierci gorzey sie boia niżli ci / ktorzy wdziedzny żywot prowadzo.

Gdy mu mowiono / kto cie po śmierci pogrzebie / ponieważ ni lednego czeládniká niemáš? ná to rzekł: Ten komu będzie trzeba domu w ktorym umre.

W Jednego czasu / gdy Anthystenes Mistrz Diogenesow wbyłkie wznale chciał od siebie przez odegnac / okrom Diogenesa / ktorego dla stálobci odbydz nie mogli / náoskateł y kłiem mu grożac aby odhedi: ktoremu Diogenes skloniwszy głowa swa / rzekł: Niemáš táż twárdego kłia / aby mie od ciebie odlażyć mogli. Gdy lednego czasu koczalkiem woda pil / wyzrzal dziecła / áno woda rekoma pite / odrzućiwшы koczalka / rzekł: Nie wiedzialem by táż przyrodzenie láčność czynilo tu pićiu. Był też bárzo ćierpliwý. Gdy czasu lednego mowil o gniewote / plunál mu leden ná ewarz / y pytał go / teśliby sie gniewal: Ktory odpowiedział: Nie gniewamci sie / ale rozbaczam mamci sie gniewac. Drugi záś kátał go sromotnemi słowy / ktoremu nie nie odpowiedział. Rzekł mu on że Ktory go sromocil / gemuby ná to nie nie odpowiaáal / rzekł Diogenes: Niechcesz z glowiekiem o táka rzecz swárzyć / bo Ktory byta kolmiel / odzierzał ten sromotneyšy będzie. Gdy Krol Alexander imo Diogenesa / hedi / á Diogenes iáko by nim gardzac / náń nie pozřrzal / ktoremu rzekł Alexander / Co to jest Diogenes / je ná mie nie páczasz / iáko by mie nigdy nie potrzebował. Ktoremu rzekł Diogenes / nie nie potrzebuie služebniká moich služebnikow.

Jás mu rzekł Alexander / izalim ia jest / słuzebnik z słuzebnikow
 swoich / rzekł : Diogenes : tak iście jest : bo ia swa wola przema-
 gam / y one pod swa moc podbitam aby mi służyła / á nie ia oney :
 ale ty swey woley poddan iestés / bo ona ciebie przemaga / á prze-
 cot iey słuzebnikiem badac oney przyzwalaś / á takéś mych słuze-
 bnikow słuzebnik. Niektorego czasu ieden Poeta wiele wy-
 chwalał Alexandrá przed Diogenesim. Diogenes wstawił
 chleb / iadł : on rzekł : cóż działaś / czemu nie słuchasz. Odpowie-
 dział : Wytegniey iesté chleb / áz sie go nie chce / niżli klamstwa
 słuchać. Obaczywszy iednego młodzieńca ná twarzy skądne-
 go / ále obyčajow dobrych / yrzekł : dobroć ádušetego / wiele cu-
 doności twarzy iego przydaje. Widzac też iednego chłopa wley-
 stiego głupiego / á on siedzi ná kamieniu / rzekł : To tu kamien
 ná kamieniu siedzi. Kiedy wiece bywał niemocny / á przyśaciele
 ciebac go mówili / aby sie nie bał / gdyś to od Boga iest : odpowie-
 dział : Dla tego sie tym wiecey bois / ponieważ co od Boga iest.
 Jedney nocy gdy mu zlodziey miešek z pieniadzmi chciał wtrásć /
 á w tym przecuci wšyly obaczywszy ze to o pieniadze idzie / rzekł :
 mu : Weźmi nieboże weźmi / abyśmy obá tym lepietey spala. Py-
 tan był / dla czego by sie ludzi wiárowal. Odpowiedział : Słych
 sie przeto wiárowal / dla ich złych wšynków / á dobrych / iż ze złymi
 obcuta. Gdy go pytano / czego by sie każdy miał ostrzegac. Od-
 powiedział : Nienawiści przyiacielstey / á iży nieprzyiacielstey.
 Domyślné iego przykłady.

§ Ku obronie swey / każdy ma abo przyacela / abo nieprzy-
 acela mieć / w swey rzeczy sam sedzanie moze bydzi / choćby inne-
 cej umiał dobrze sadzić. Kto niewolanego poropia / sam siebie rá-
 ni / bo go dla tego sumnienie iego zawsdy gryść badzie. Chcehli do-
 brym bydzi odeym to od siebie / czego w innym nienawidziś. Po-
 radzilić kto co z prawey miłości / zachoway sie w tym / á rády
 postuchay.

TH A L E S z Miletu / spytány badac / coby było
 naytrudnieyšego / powiedział : to / poznac same-
 go siebie.

Jás / coby było nayłatwieyšego : gdy go pytano :
 powie

powiedział: iż nałatwiej innego wspominać.

Pytano go / koby był szczęśliwym. Na to tak
rzekł: ten który na ciele jest zdrowy / a na umyśle do-
brze wyćwiczony. ¶ To upamiętały Iuuenalis poeta napisał.

Orandum est, ut sit mens sana in corpore sano.

Pytaliśmy o to / iakoby człowiek nąypobożniey
mógł żywoć swoy prowadzić: taka droge wskazał: Każdy tego
dowiedzie / jeśli sie sam tego dopuszczać nie będzie / co w in-
nych gani.

Tenże powiadał / że wielomówność nie pokazuje
człowieka bydy mądrym. ¶ Sika takich co wielomównością
chca sie udać do ludzi za mądre. Wiece pospolstwo gdy uslyszy
zwawego chłopa / ma go za mądrego. Ale mądrość na umiecie-
tności y na postępkach dobrych należy / nie na wielomówności.

Spytany / coby było nąymilszego? Tak powie-
dział: To nąmilża / przysć do tego / o co sie staraś.

¶ Nąywiecey sie ludzie tym wkontentni / gdy to otrzymają
o co stoja.

Gdy go pytano / iakoby kto mógł skromnie znieść
swe niešťczęście / ten sposob wskazał: Jesliby / przy / wi-
dział nieprzyjacioly swe w wiełszym niešťczęściu.

Pytano go coby było nąydaownieyzego? powie-
dział: iż Bog nąydaownieyzy / gdy jest bez pogortku. Coby nąy-
pieknieyzego? powiedział iż Swiat: iako to czyn Boly wshytki-
mi rżgami przyozdobiony. Coby nąywieyzego? Mieysee: bo
wshykeło w sobie ogarnęło. Co nąypradzeego? Mysl. Ponieważ w
kroćkim czasie wshedy iey pełno. Co nąymądreego? Czas. Bo za
czasem wshykego dochodza. Co nąymocnieyzego? Fatum, to
jest / nieodmienne przezyrzenie Bole.

Tenże spytany coby mógł z trudności widzieć:
powiedział nąytrudniey widzieć Tyranną starego.

¶ Tyran dla okrucieństwa / rzadko który przychodzi do starości.

Bo iako mowia) Tyrannorum semper est exitus tragicus.

2

Poeta o nich też pisze. Iuuenalis Satyra 10.

Ad generum Cereris sine caede & vulnere pauci

Descendant Reges, & sicca morte, Tyranni.

Spytany bedac / iesliby czlowiek czyniac co z tego
mogl sie / tym wtacic przed Bogiem / tak powiedzial :
Nie tylko z waznieniem / ale y z mysla swa nikt sie przed
nim wtacic nie moze.

Mawial też / iż niemasz żadney różnicy między ży-
wotem a śmiercią. Wiec ieden wyrwawszy sie rze-
ce mu: Ponieważ tak / a czemuż nie vmrzeż. A to
Thales rzekł: Dla tego samego nie vmieram / że w by-
tko szedno / iak żyć / tak vmrzeć.

W Ten Thales ubogi byl / tylko przentem sie bawiac.
Zmienia żadnego nie żadał. Gdy sie z niego niektorzy nadśmiewali /
iż byl ubogim / choc medrem nazwan: a isby ma tego mądrosć nie
pożyteжна byla: Tam on używając dowcipu swego / aby se ktorzy
sie z niego nadśmiewali / mogł pohanieć. Paterosc na gwiazdy / kto-
rych dobrze świadom byl. Rozpoznał / że drugiego roku Oliwa nie
miala sie zrodzić / ktorey przeszlego dostatkem bylo. Tedy ziemie po-
tł iestze Oliwy dosyć bylo / we dwa miesiecy / w Milicji / a w Chio
wiele tey a bierzotanie nakupil. Potym roku drugiego ktorego sie
nie zrodzila / gdy sie pytano o Oliwie / y przedawal ta według woli
swoy / a tak pieniedzy dostatek nabieral: z ktorego kasowadnia / po-
śmiewcom okazal / że iego mądrosć nie prozna byla / bo mądrym
śladnie z bogactwem trudno sie zrowna.
Powiedzial też też / strzel sie tego / abys sie nie stal bogatym niespra-
wiedliwie. Jako sie zachowasz przeciwko rodzicom / tak sie też spo-
dzieway y od synow napozym.

SOLON Mądrzec rodem z Aten / gdy go pytał
Kresus on Krol dzimnie bogaty / iesliby widzial
glowiat szczęśliwego nad sie: powiedział: Wi-

działem Tella Athesczytą ziemią swego: który żywo
 swoy prowadził bez nagany / a gościa wiwchy wczciwe
 wychowanie synom swym / potężnie walcząc z
 Oyczyzną / dostawszy sławy w bitwie poligt. Po
 tym znówu go pytał / iesliby tego po Tella szczęśli
 wego znał / Solon powiedział / iż znał Kleobá y Bit
 ná dwu rodzonych : którzy gdy iecháli z matka do Ko
 ściolá / ná jedno światło / a konie im wstały / sami za
 przogę się w woz / przywieźli matkę do Bościolá :
 y wielką pochwałę od wsiytkich odmioży / teyże no
 cy pomarli. Sątym gdy Krol gniewem porużony /
 rzekł : A mnie żadnegoż miejsca między szczęśliwymi
 nie dależ ? Na to Solon : Przyznawám Krolu / żeś
 ieś bogaty : ale szczęśliwym cie nazwać nie smiem
 pierwey niż szczęśliwie żywota swego dożonaś.

¶ Tak y Ovidius napisał. Ouid: Meta: lib: 3. v. 135. vltima semper
 Exspectanda dies homini est, dicitq; beatus

Ante obitum nemo supremaq; funera debet. t. i.

Trzeba dnia głowiekowi czekać ostatniego

Przed śmiercią nie śmia nazwać szczęśliwym żadnego.

Jako y ten Krezus / nie za długo doznał odmiennego szczęścia. Bo
 porażony potym od Krola Cyrusa y polimany. A co gorkego ná floo
 drew był włożony ku spaleniu. Tam wspomniawszy ná mowa So
 lenowa: Krzyknął głosem wielkim: O Solonie Solonie: Co wsty
 śawszy Cyrus / pytał kogoby to wspominał: A wziaswszy wiado
 mość doścátęzno od niego o Solonie / y o rozprawowaniu tego
 z nim: nie kazał go palić. Przeto jeden nie ma nazbyt dusić szczę
 ścia swemu. Bo wiele z tad y z owadná głowiekłą przypaść może
 y wnet z bogatego wczynić gołota. Jako Poczé napisał. Ovi
 dius Trist. lib. 3. Eleg. 7. v. 14.

Irus & est subito, qui modo Cræsus erat.

A inhy píše: Anneus Seneca Cordub.

Nemo confidat nimium secundis.

Nemo desperet meliora lapsis.

Ille qui donat diadema fronti,

Cum volet aufert.

t. i.

Wtech niek nie dusza nazywe szesćciu swemu/

Ani rospara k woli szesćciu zlemu :

Ż głowyc korony/ tenze co daniel

Gdy chce zdeymuje.

A naby Polacy mowia / nie mow hup // a przestozysz.

Tenze mawial : Jz prawa paterczym siatkom sa podobne. Bo moźny iako sierżesz przebie sie : a wbożgi / iako mucha w wiaznie y przyplaci.

Gdy go pytano / iakoby w to potrafc / zeby sie iako namniey krzyw d zawadzalo miedzy ludźmi ? taki pokazal szodek. Nie wieleby krzyw d bylo : iesliby ci ktorzy nie sa wkrzyw dzieni / tak sie wolasnie brali o krzywde drugich iako o swa wolasna. I Gdyby sie wħyscy brali za krzywde innych : koniecznie nie sporoby tym bylo / co toradz i krzyw dza. Ale dzis opak gynia : gdy tego zmyś bez lugu : to sie z niego drudzy smieia.

Ten Solon iz byl głowiek mady / Prawa podal Athenianom. Gdy go tedy pytano / czemu nie polozył w prawie / iakoby taki miał byc karany / ktorzy by oycą swego zabil ? Te sprawe dal o sobie. Dla tego / przy / to wżynil : iz nie spodziwalem sie / aby kto tak haniebny wystepel w tey Rzeczypospolitey po pelnie miał : Przewo wolalem ani wspominać tego.

Powiadal ze ci ktorzy rzkomo w lasce sa v Tyrannow / sa bårzo podobni liczmanom : ktore wedlug w podobania tego / co rachnie / czasem wiele tysicy wårzo / czasem teź bårzo mało / a czasem nic.

Gdy Pisistratus wziął na starząd Rzeczypospoli: y bardo się skłonił ku Tyránistwu. Solon musiał dużej opponował: A gdy go pytał: wco by duszając tak śmielesobie pogynął: powiedział: Starość to może sprawować / że się Ciebie nie bola. Cic. de Senect.

Obaczmywszy gentle Pisistratowe ktory sam sobie pogynął w rany / chciał to wdąć / i takoby był przez zdradę zraniony: aby tak pospolstwo zwiodł / y do żalu / a zacył y do rozruchu przywiódł / tak mu rzekł / nie dobrze Pisistracie / wyrażaj Plissesa / bo ty tych ran ktoreś sam sobie ządał / ku zwiędzeniu swoichże używaś / ktoremi oni sam siebie zranili / nieprzyjaciele ofużal.

Tenże mawiał: y starzeie się silą dobrego na lądzy Dzień się wczec. *I Dum propero ad senium discere multa libet.* Dzisiaj wśkyd sobie maś / nauczyć się czego / słuchać mądrego abo bywałego. A tego nie widza: że sama starość nie czyni mądrym nikogo: ale cwiżenie y experyencya. Stąd owy wrośłá mowa: Nie radz się starego / ale bywałego. A Poeta piśe: *Quidius ad Liuiam Augustam. V. 448.*

Acta senem faciunt, hæc numeranda tibi.

I Solon będąc na iednym miejscu / gdzie wśyscy ktorzy tam byli mówili / a on sam milzał / rzekł mu Gemuby też nie mówił: a żaliś blażen / Gy dla niedostacku rzeczy: odpowiadział: jaden blażen nie może milzeć. Gdy był pytan / koby miał być sprawcą ludu: rzekł: Ten ktoryby sam się wniat pierwey sprawować. Żaś coby było ostrzeżonego niż mież: odpowiadział: iżyl nieśłachetnego głowiska. Koby był z ludzi swobodniejszy: rzekł: kto swego dobrá rad vzyga / a cndzego nie żada. Jakoby miasto mogło dobrze sprawowane być: rzekł: gdyby wodzowie a sprawcy wedle praw żywi byli.

B I A S Mędzecz: gdy mu się trąfiło żeglować ze zlymi ludzmi / a za powstaniem wielkiej nawałności / ci to żeglarze ioli wzywać na ratunek Bogów: tak rzekł do nich: Já radze milżcie: by zaś Bogowie nie vślyżeli że teby żegluiecie. *I Rozu-*

miał Medrzec iż prośby niezbożników / wiecey Boga ku gniewowi niżli ku litości pobudzaia: gdyż Bog tych którzy leżą w grzechu / nie wysłuchawa.

Tenże / gdy go ieden człowiek niezbożny pytał / co by była zbożność / niechciał mu nic odpowiedzieć: a gdy sie pytał przyszyony: przez czy go milczeniem odprawował. Biás rzekł: Dla tego na pytanie nic nie odpowiadam: że sie o tym pytasz / co do ciebie najmniej nie należy. ¶ Nie każdemu na pytanie odpowiadać trzeba: bo drugi czasem wdać sie w rzecz na hyderstwo: abo też aby tylko był widzian ić. A perel przed świntę rzucić błoda.

Gdy to miasto / w którym sie Biás urodził / nieprzyjaciel wziął: a obywatele onego / mając pozwolenie / iako kto mogli zanieść / pełno na sobie rzeczy niosąc / wychodzili: sam tylko Biás nic z sobą nie wziawszy siedł: a gdy go pytano / czemu by z swej majątności nic z sobą nie niosł? odpowiedział: Ja w byłem majątność moją z sobą niosę. ¶ Rozumiejąc / że to prawda majątności ktorey niś odiać / po kłzowiek żywo nie może.

¶ Biás Prienenński Medrzec / ieden z siedmi Medzcow. Był Książciem nad miastem Prienenckim / ale gdy sie między Prienenckimi a Messalenckimi walka wstąpiła / a drabie Prienenscy wiele Pánien Messalenckich poimáli / ktore Biás wyrzawszy / kłzował ich / a wziawszy je do siebie / chował je w uciążowości strzegąc ich iako własnych. Potym kłzey nowe im sprdawwchy y darowawchy / ku rodzicom odesłał / aby zrad młosierność nieprzyjaciolom okazał / że mogąc im je użynić / a nie użynił. Tedy gdy to przed pospolstwem Messalenckim opowiedziano / zaraz posłali posły ku Biásowi / z rozmaiecmi podarkami / zoddając z nim pokoiu. Jednego czasu / iako piśe Laertius, gdy Matus Książa miasto Prienenckie obległ / spodziewając sie że ie miał gło-dem wymorzyć / tedy Biás swa opatrność niedostatek ktory

w mieście mieli / tak pokrył: Dwie kluste Jalowice z miasta
wypuścił / aby mogły być poimane od nieprzyjaciół. Reore gdy
Aliatus Książę wyrzał / spodziewał się je mieć dostatek żywno-
ści / y postawił Białowi / aby wyszedł z miasta / a o przymierzu
traktował. Odpowiedział: gdybych wyszedł snadźby Orienanie
cebula iedli / iakoby rzeki / snadźby płakali / bał się aby wyszedł z
miasta nie był poiman. Ale gdy posłał Aliata Książęcia do miasta
wyszedł: Biał wielką gromadę piasku przysypał zwierzechu pseni-
ca / a druga tytem / y postawił wkrasł. Usłysawszy o tym Aliatus
z mowa z nim wczynił / y odciągnął od miasta.

G Dowcipne powieści te są.

J Pácz abyś się starym a pożeśnym mólom zachował. Śmia-
łość zbytnia częstoć wraz przynaję. Wielkość imienia mieć /
szczęście jada: ale przy stronnym zostać rzecy mądrego jest. Głu-
pia myśl jest niepodobnych rzeczy żadać. Cudze zle niema bydy
wspominano. Trudniey jest między dwiema przyiacielmi sad z-
nić / niż między nieprzyjacielmi / bo z przyaciół iednego nieprzyja-
ciela wczyni / ale z nieprzyaciół / oba przyaciółmi beda. Cośol-
wiek sobie wymyśli / abyś to pewnie zachował / nie wiele mo-
wiasz: bo to nienawisć przynaję. O páczność miłny. Niegodne-
go głowiek dla imienia nie chwali. Mądrosć nade wszystko jest
nalepę. Dawno doświadczone przyiacioly sobie wyzwol / a one
iedna myśl / ale nie iednak odplaca miłny. Z takich przyaciół
nabładny / leorychbyś się nie stronał tu iakiey potrzebie prosić.
Dwie rzeczy są radzie na przekazie: Skwapliwość / a gniew.

PITTAK z Mityleny / gdy mu ieden wczynił krzy-
wdę / a miał go w ręku swych / y mógł go za to ská-
zać / puścił go wolno / mowiasz: Lepę rzecz jest od-
puszczenie niż karanie. Bo występek odpuszczyć / nale-
ży dobrej naturze: ale karacz / tylko okrutnemu a spro-
gtemu przyrodzeniu przyzwolita.

Tenże mawiał: Kowno sobie poymuy / żebyś
mógł żyć w zgodzie. **J** Reo poymie bogactwa / tedy taka
chce mażem rzadzić: y często komedyey w domu dostę. Zrowna
G
przedza

predja zgodzi / a z uboższą tejsze predja. Co vpatrując y Martialis
mowi: Epigram. lib. 8.

Inferior matrona suo sit, Prisce, marito:

Non aliter sunt femina virq; pares. t. i.

Uboższą poymuy nád ście: bogatą przewodził:

Jnagzey z swoim mejem Ioną sie nie zgodzi.

Gdy pytan byl / coby bylo naywybornieyszego:
Odpowiedział dobrze czynić / a zachować sie każdemu. Coby by
to wdzięcznieyszego: rzekł: dobry przyjaciel. Co strytego: rzekł:
przyjść rzec. Co wiernego: rzekł: ziemia. Co niewiernego: morze.

BION Borysteński gdy go tedy pytał / teśliby
czerebą ożenie sie albo nie: tak rzekł: Jako chcesz
ale poymieśli szperna / będziec mierżona: poymieśli
żas nadobna / tedy będzie hoyna. ¶ Nie prozno rzekł y po
eá. Ouid. Her. Epi. 17. v. 290. Lis est cum forma magna pudicitie.

Tenże gładość nazywał cudzym dobrem: dla te
go / że sie nie dlugo trzyma głowiek. ¶ Gładość ie
ná bárzo krotki čas przy głowieku: dla tego teś własnio takoby
nie náśa. Przewo miályby one ná to pomniec ktore sie zwykly ko
tosyć / gdy tes trasy ná swey twarzy widza. ¶ Ktorych teś mowi
Ouidius Fast. lib. 1. v. 416.

Fastus inest pulchris, sequiturq; superbia formam. t. i.

Keore sa gládkie / te pátrza wysoko:

Ża gládkościa swe pychá dáia oko.

¶ Ale dobrze mowi tenże Poeta, Ouid. de arte amand. lib. 2 v. 131.

Forma bonum fragile est: quantumq; accedit ad annos,

Fit minor, & spacio carpitur ipsa suo.

Co y drugi Poeta nadobnie wyrażił ymi słowy. Seneca Cordub.
in Tragediis. Hic fulgor teneris qui radiat genis,

Momento rapitur: nullaq; non dies

Formosi spoliū corporis abstulit.

Res est forma fugax: quis sapiens bono

Confidat fragili? dum licet vtere.

Bedac spytany / Ktoby był najsztásobliwszy : po-
wiedział : Ten ktory w rzeczách wielkich chce być
wyniosły. ¶ Pospolicie sumi temu we łbie / Ktory się káse na
wysokie rzezy. Bo y dochodzac ich klopoce się : A doszedzy / nie
mniey boiac się aby ich nie vrrácić. Bo pewnie : Quid. de arte a-
mand. lib. 2. ¶ 13. Non minor est virtus, quam quærere parta tueri.

Máistnosć nazywał żyłami spraw wšelakich.

¶ Kto ma dosć pieniaǳy: temu (zwlaszcza tego wielku) do kazdey
rzeczy łatwy przystep. Jáko mowi Poeta : Horat. Ep. lib. 1. Epi. 6.

Et genus & formam regina pecunia donat. t. i.

Wiele moga pieniaǳe á prawie Kroluia.

Te ślachectwo y zacnosć z vrodu dánta: A záste tenże Hor.

Ser. lib. 2. Virtus, fama, deus, Diuina humanaq; pulchris

Diuitijs parent : Quas qui construxerit ille

Clarus erit, fortis, iustus, sapiens, etiam & rex.

**Tenże powiádal / że to wielkie niešťzesćie / nie y-
mieć niešťzesćia znać. ¶ Czasu niešťzesćia trzeba
wielkiey ćterpliuosći y sereá stálego : tego kto nie umie zájść
w trudnościách : tym samym do wielkego niešťzesćia droga so-
bie ściele.**

**Przydáło się raz / iż zegluiac z ludźmi málo cnotli-
wemi / tráfił ná zboyce. Támże gdy oni miedzy soba
mowili : Jużci po nas / iesli nas poznáia. Bion rzekł:
A o mnie źle / iesli mie nie poznáto. ¶ Náreke to złym /
gdy ich nie znáia: bo tak moga vycć tego ná co zárábiać. Lez do-
brym barzo to śtodzi. Gdyż gzesťo ich to poryka zá niepoznaniem
co nigdyby ich nie porkáto / gdyby ich znano. Tak Archimed: Ge-
ometre y innych zábro / że ich nie znano.**

**Tenże powiádal / iż wysokie rozumienie o sobie iest
wielka záwáda do prawdy. ¶ Pospolicie to bywa / że kto
o sobie síla rozumie / ten kázda rzecz sobie lekce waży / y od śadnego
się vzyć nie chce : bedac tey dumy / iáľoby inż wšyćkie rozumy po-**

ład: y tak sądowy do poprawy przyść nie może. Lecz kto o sobie
 skromnie rozumie: ten się na swoy rozum nie sady: y wieccy o in-
 szych niż o sobie dżertoe: wbytko co od kogo trzeci mowiącego
 słyhy/ to sobie w pamięć wbiła: y tak za czasem godnym słowie-
 niem y gysłego bagenia bywa.

Dyżrzawşy iednego bogaczã skapego / tak rzekł:
 Ten czlowiek taki jest: iż nie on maietnoścã swã wla-
 da / ale maietnośc onym.

Tenże o tychże mawiał: Iż ściśli bogacze / tak
 wielkie stãranie maia o swoch bogactwach/ iãtkoby ich byly wla-
 sne: i zaś ciż żadnego połytku z nich nie maia/ ani się ich tykã: nie
 inãzey iãtkoby byly cndze.

Dyżrzawşy iednego smetney twarzy czlowiekã
 zazdrościwego/ rzekł mu: Niewiem co w tym jest
 żeś smetny: musí być / że albo się tobie co nie trefnego
 przydãło: albo się komu co dobrego sãdãło.

¶ Zazdrościwy niemniey się smuć/ gdy się komu w czym poſę-
 ści: iãtko gdygo samego iãtko sãdã potã. Przetõż o nim mowi
 Poeta: Horat. Ep. lib. 1. Epi. 2.

Invidus altæius marcescit. rebus opimis. c. i.

Zazdrościwy sãnie od tego:

Gdy ſzẽdzie widzi drugiego.

Stãrośc nãzywãł portem / do kterego ludzie z
 nieſzczẽcia wchodza. ¶ Snadz zary przyſzyny: że iãtko ci
 ktorzy z nãwãlnosci morſkiej do portu wciãkşy/ dobrze sobie em-
 ba: tak teſy ci ktorzy przyſşl do ſtãrości/ wſhalakşy nadze w rychle
 się toncã spodziewãta.

Tenże mawiał: Iż z żadnego ſtãrego nãsmiewãc
 się nie trzeba/ ani się godzi tym mu wrogãc/ że iest ſtã-
 cy: poniewãż iãzdy teſ sobie ſzyczşy/ aby mogli przyſc
 do ſtãrego wieku. ¶ Głupi so rozum bãrzo/ nãsmiewãc ſã
 z tego/ do tego y ſam przyſc iãdaſ.

Stawa nazywał matka lat. I Zeczy przychyny / iż sta-
wa ujętwa cnych ludzili po zabiću ich wiecznie stynie: y krotkie-
mu wielowli ludzkiemu lat nadstawia.

Tenże Medrzec Bion spytány bedac / coby było
glupstwo? tak powiedział: Glupstwo nic innego nie
jest / iedno zawada do szczęścia. I Glupi ani tako do szczę-
ścia przyść: ani choiby się cisnelo do niego / zamywać go umie:
ani też / naszymby należało prawdziwe szczęście / rozumie.

A NAXAGORAS Klázomeński Filozof flas-
winy był Præceptorem Perykla Bésiożecia Grece-
kiego. A Gdy przyşedł prawie do zgrzybiałego wie-
ku / zaniędbal go Perykles / iako to pospolicie bywa w
malobaczných Pánow (stary sluga / iako stary pies)
Filozof tedy / gdymu się dostalo stym to Bésiożeciem
widzieć / tak go z wielkiego niebaczenia sfrosował:
O Peryklu / y ci ktorzy potrzebna lámpy / wżdy do
niey przylewają oliwy. I Pokazutac to / iż ieśli dla biedne-
go światła / elustkości nie jásniemy: daleko wiscey dla glowitka go
dnęj potrzeb / aby miał ujętwe wychowanle / jalowac nie mamy.

Gdy od Athenczykow był na wygnanie osadzony
i ieden mu rzekł: Otrzes Athenczykow postrádal:
tak ná to powiedział: A owşem oni mnie postráda-
li / nie ja onych. I Ktorzy zbywają ludzi godnych od siebie /
niniemają febycym co wygráli / ano blad. Bo gorzey sobie / niż onym
szynio. A gdy potrzeba przypádnie / knowu ich do siebie jedálo.

Gdy iuż był wygnánce / przyşlá do niego tá nos-
wina / że synowie iego pomárli: Ná to nie się nie po-
ruszájac žalem / tak powiedział: Wiedziatem to / że
nie byli smiertelnymi brodzili.

Tenże gdy iuż był bliski smierci / rozchorzawşy się

w mieście Lampfaku) a przyjaciele pytali / jeśli by się kazal po-
ześcić prowadzić do Klazomenu Ouzyzny swey: tak im powie-
dział: nie trzeba mi tam prowadzić po śmierci: bo na tamten
świat zerwad jednako daleka droga.

G Wauli Anaxagory te to były:

G Bogá chwal a przyjacela wspomagay. Rodzisz swe czelá ni o-
mu nie záyżrzy. Nigdy nie przysięgay / O prawdę się nie gnieway.
Obchodzi się prawem / Nie spráwuy się gniewem. Cnota záwhe-
chwal / Co jest dobrego to rozmyślaj / Każdemu się zachoway / Nie-
dznego nie náygráwuy. Czyń dobrze komu możesz / tak sobie wiele
przyjaceló nábiedziesz. Co widzisz tego ray / Táemnice nie obiówlay.

THEOPHRASTVS ERESIVS mawiał: iż tá-
dnieyby dusić koniowi twárdoustemu / niżli sto-
wu pierzchliwemu. **G** Konia mungentem zadržymać może.
ale słowo / gdy się wymknie / luz go nie lza nakierować. Przero-
(iako mowia) nalepley przegryzając mowić. Do tego y poeta
tak wspomina: Horat. lib. 1. Ep. 19.

Quid de quoq; viro, & cui dicas saepe videto:
Percontatorem fugito: nam garrulus idem est,
Nec retinent parulae commissa fideliter aures:
Et semel emissum volat irrevocabile verbum.

**Tenże Gesto mawiał / iż niemáš żadnego kóstu
wielkiego iako czas. **G** Drudzy lada zábaawy wymyślá /
Gymby čas skrócić / y jedni drugim zá skrozenie onego dziełnia:
A tego nie widza / że čas jest rzecz bárzo droga / y tak wielkim pe-
dem dáleka / że go pogonić nie lza y nazad się nigdy a nigdy nie
wraca. Jako mowi poeta. Ovidius Fast. lib. 6. v. 769.**

Tempora labuntur, tacitisq; senescimus annis,
Et fugiunt freno non remorante dies.

Czasy plyná a cicho! wnet się stárzeiemy:

A dni bieleja / záwóciagnac onych nie możemy.

Ovidius de arte amandi lib. 3. v. 63.

Nec quæ præterit cursu reuocabitur vnda,
Nec quæ præterit hora redire potest.

Ani sie woda wroci ktora wplynela :

Takze ani godzina ktora tuj minela.

W znowu tenze : Ouidius Metam. lib. 15. v. 1792.

Ipsa quoq; assiduo labuntur tempora motu :

Nec secus ac flumen : neq; enim consistere flumen,

Nec leuis hora potest : sed vt vnda impellitur vnda.

Vrgeturq; prior veniente, vrgetq; priorem :

Tempora sic fugiunt pariter, pariterq; sequuntur,

Et noua sunt semper : nam quod fuit ante, relictum est :

Fitq; quod haud fuerat, momentaq; cuncta nouantur.

Temu ktory na wczcie za wzdzy milczal / tak rzekl :

Jesli to glupim bedac czynisz / tedy czynisz modrze /
 lecz iesli modry bedac milczyysz / czynisz dosyc to glupie.

W Glupiemu naylepiej milzeć / bo tak wydzie / nie dokonca za glu-
 plego : modremu zas / ani wstawiznis milzeć / ani nazbyt sila wo-
 wie przystoi.

**Tenze mawial : Jzto ledno iest : Dac zwierz-
 chnosc czlowiekowi ziemu : a miecz kalonemu.**

KRATES Filozof / gdy od niego wiedziec chcial
 no / coby mu za pozytek przyniosla Filozofia : tak powiedzial.
 Ten mi pozytek przyniosla / ze na male przestawam / a niog sie
 nie fraszis.

**Tym ktory sie milosci odiać nie mogo / te lekar-
 stwa wiazowal : Milosc bywa wleczone glodem : a
 iesli to nie pomoze / tedy to sam czas oddali : iesli y tak
 ooprawy nie poczujesz / tedy koniecznie wleczy sidlo.**

W Na pozbycie zalorow dobra rzecz wlać sobie obroku. Jako y
 Terentius mowi : Sine Cerere & Bacho friget Venus. Czas też
 wshyeto zmielga y w zapamietanie przywodzi. A gdzieby to nie
 pomoglo : tedy ostanie lekarstwo / ale zle / iest smierc. Jako sie
 la takch bylo / y dzis sie ieszcze naydnia / ktory prze zbytnia mi-
 losc / sami siebie lywora pozbawidla. Tak Pyramus y Tyzbe :
 tak Dido Krolowa : tak Iona Thezeowa : tak Lucretius y inshy
 zdrowiem

zdrowiem miłości przyplacili. Przeto każdy (cudzo się przygodą
karząc) tak napilniey się tego wiarować ma, aby się nie wdawał
w rzeczy szkodliwe. Bo dobrze mówią:

Felix quem faciunt aliena pericula cautum.

**Twierdził to / iż niemają takiego głowieka / który
by się w czym spotknąć nie miał : albo (jako Polacy
mówią) któryby był bez Ale. ¶ Toż y Horacius mówił
Serm. lib. 1. Satyr. 3.**

Nam Vitijs nemo nascitur; optimus ille est,

Qui minimis vrgetur,

**O tych którzy z pochlebcami nakładają / mawiał /
że tak są opuśczeni y namiętne iaktki wydani / nie ino-
Sey jako gdy się owoce dostają między wilki.**

**¶ Nie darmo mówią : pochlebstwo jest jako erucyzna. Jedno to
działwał je się przecis ludźle w pochlebcach kochają / y rychley ta-
kowi obrywają y Pánowi nišli drudzy. Co y Terentius ia Euncho,
málujac je przypominá. Quicquid dicunt, laudo : Id rursum, si ne-
gant, laudo id quoq;. Negat quis, nego : ait, aio. Postremo impe-
raui egomet mihi omnia assentari : Is quastus nunc est multò vber-
rimus. To jest cokolwiek mówią / eo ia pochwalam : To jestli ino-
gcy obroga : Jay to chwale. ¶ Nowi kto iż nie było tego : ia też mo-
wiał iż nie było : twierdzi zaś kto iż tak było : ia też z nim twierdzy.
¶ Nawet takim eo y siebie postanowili wbytko pochlebować : bo-
dzis z tad wielki pożytek idzie / ac. Lecz nalepiey się onego trzy-
máć / co mówi on Poeta :**

Plus aliis de te, quam tu tibi credere noli.

Nie wierz o sobie Innemu !

Wiacey niż sobie samemu.

**Bogactwá ludźi máietnych á skopych / powiádał
być podobne figowym drzewom \ wysoko ná rozpádlinach skal-
nych bedacym. Bo jako tam by nalepiey się zrodzily / głowiek nie
dojdzie po owoce / eytko peastwu z nich pożytek : tak też bogac-
twy máietnych eytko się pochlebey żywia..**

Arol Alexander był Pan boyny/ y bardzo sie kochał w ludziach wżonych/ ták iż k woli Aristotelesowi Filozosowi miásto Stragiry skąd był rodem/ kosztownie pomurował y przyozdobil. Też lástka chcec porządac y Kratesowi/ pytał go/ iesliby chciał/ áby iego Wyzyna była nápráwiona : bo ná on czas była zburzona / Ná to Krates odpowiedział : Nie potym bo by dobrze teraz była nápráwiona : snadź inšyby is potym Alexander rozwałil. ¶ Dáac znáć/ iż ná świecie niemáś nic pewneg y gruntownego. Co ieden nápráwi to drugi zepsuie: ieden zbuduje/ drugi rozwałi: ieden dáwie/ drugi odeymie/ i zé.

¶ Krates tego náuczał. O nikim źle nie mów / ále słuchay co z tego o kim mówiá / áby ty tákim nie był. Słuchac wiele / málo mów / pšerwey rzecz wyrozumiey / toś sie ku niej miey. Z mlodu wż sie mierności / á wstrzymawánia : á ná starość mądrości y dobrej porády. Dobrego śánuy / á z tego nie żáluj / bo wtem ták dobrym wiele záśkodzi kto złemu przepuścza.

ZENO obaczywszy iednego gładygá ktory sie w sobie kochał / iż po máluchnu á ostroźnie śpátał przez rynstok / ták rzekł : Słusnie czyni / iż omiá blo- to / bo sie w nim obeyźrec nie może.

Gdy ieden gánil Antistená Filozosá / pytał go / iesliby miał w sobie Antisthenes coby mu sie w nim nie podobáło? A gdy tákten rzekł : Niewiem. Tedy Zeno : A nie wstydze cie / iż co Antisthenes nieopátrzenie wyrzekł / toś wnet porwał / y máś w pámiéci : á co k rzeczy powiádał / tego nic nie pamietáś.

¶ Pospolita to w ludzi je w czym sie głowiek unieśie / ábo mówiac ábo pisac : wnet sie záto wchwoyc : á co sie mądrze powie ábo sie ná piśmie poda / to odlogiem zostáwula.

Do młodziencza który siła rad mówił / tak rzekł :
Twoje vsy widze w ieżyl wyrosły. I Dłacie znac / i
młodemu przystoi siła słuchac / a mało mowic.

Mawiał czesto / iż ludziom naywiecey / niżli czego /
Czasu nie stacie. I Drudzy ładali do czas trawia: a ludziom ba
gnym / y na rzeczy potrzebne czasu nie stacie. I Kad sie czesto niektórzy
na krotki wiek wskazywali: iż chcąc dobiec wyższych rzeczy w naukach /
prze krotkość żywota tego dokazać nie mogli. Przetoż Hippokrates
on stary Medyk z druz na początku swych Aphorizmow mowi: Ars
longa vita brevis, &c. Ale o tym tu nie przypomniało troche wyższej fol 52.

Spytany bedac / co jest prawy przyjaciel: rzekł:
Przyjaciel dobry / jest drugi Ja. I O prawych przyja-
ciolach masz też wyższej na początku fol. 1.

Uslyszawszy iednego młodziencza siła mowiacego
tak go wspominał: Dla tego mamy dwie vsy / a vsy iedne: abyśmy
wiecey słuchali / niżli mowili.

Postowie Krola Ptolemæusa / ktorzy byli niemáło
ludzi wczonych do siebie na wczcie naprosili / y onym
sie pilno przysłuchiowali: Senona / iż bázro máło mo-
wił / zrozumiec nie mogli. Przeto rzekł mu / aby im
powiedzial / iakoby wždy o nim spráwe Pánu swe-
mu dáć mieli. Na co im taki dal respons: Tak po-
wiedzcie o mnie / jeście widzieli iednego stárca / kto-
ry umie na wczcie milczec. I Wielu sie tá wádá trzyma / le-
radzi na blesládach názywac siła mowila: wdátac sie za madre, Ale
głowic bázny / abo milzy / abo tak sie vmodernic: Jeby sie cel y
drugim mowic dostalo. O tymże masz niżej w Księgách trzecích.

Tenże: mawiał iż lepiey sie potknac nożo / niżli
ieżytkiem. I O tym też troche wyższej masz. fol. 52.

Gdy go pytano / iakiego by sercá byl w ten czas / kiedy
mu kto nálatie: tak powiedział: Takiego właśnie / iako gdyby re-
sponzu nie dawhy / postá obprawiono.

Cenze/ gdy czeladnika swego za występki kazal ro-
zgami wysiec/ a on sie tym wymawial/ ze to wprze-
rzeniu bylo/ aby sie tego wystepku dopuscil: tak rzekl
y to tez w przeyrzeniu bylo/ abys byl bit za występki.
¶ Ludzie pospolicie swe wystepki/ albo przeyrzeniu przypisuią: a-
bo na pokuse sliadalo. A dla tego wiec mowia / gdy co zbroia:
Tak mi Pan Bog nazndcył. Abo/ ato mie pokusa wwiiodła. Aleć
Bog przyczyń ztego nie test: a pokusy łatwie sie odzeganć bedzie-
mogli: gdy tego nie bedzieś sie dopuszczal / co wdziś być ztego.

¶ **M**aul Benonowych to wybrano. Skryta ma
być v ciebie rzecz cą ktora sam slyhysz. Pochlebca wiedz swym si-
dlem zdwie być. Jednemu zwawo^v głowiekowirzekł: gdybyś ty
moimi v hyma slychal milczalbyś. A tak nąnzal: Nie wapsiamo
wieć slychay wiele. Kto nie umie milzeć/ nie umie też mowić. Le-
piey isćs ieden dobry chwali/ niż wiele zlych. Głupstwo test zdy-
szrec bogate^v test głupstwo nąsmlewać sie z v bogieć. Cokomu
vzynyś teę sie też od drugieć spodzieway. Kto sie zawşe strzeże/
ten bezpiecno chodzi. By nastabha obrona dobra test/ bedzieli tyl-
ko zgodna. Latoms^v tak wiele niedostawa co ma/ lato y ge^v nie ma

MENEDEMVS gdy go Nikokreon Krol Cy-
pru wezwal spolnie y z drugieimi Filozofy/ ną za-
cny fest do siebie: rzekl do niego: Jesli to Krolu test
rzecz dobra/ mieć kolo siebie ludzie vzone/ tedy to za-
wşe przystoi czynic: a iesli nie/ tedy y teraz proźnosć
to vczyni / zes tu nas do siebie wezwal. ¶ Wielka test
wielkiemu Panu ozdoba/ mieć przy sobie ludzie nąuzone/ y onych
sie rady trzymać. Bo ci nąpletey vpatrować moga co przystoynę-
go test/ a co nie: y zązym hezoscitel zązym vpad przychodzi.

¶ Tegoż gdy sie Antigonus radzil / iesliby miał isc
ną biestade albo nie: zamilknawşy troche/ nie mu wie-
cey nie odpowiedzial/ iedno to: Krolewicem testes.

¶ Jakoby rzekl: Ji nie przystoi temu bankierami sie bawic / kre-
go Korona gela.

Gdy ieden mowil / iż to najlepſza rzecz ieſt doſta-
pić tego wſytkiego / czego człowiek prągnie : Mene-
demus rzekł : A owſzem to daleko lepſza / nie nie prą-
gnąć / iedno rzeczy przyſtoyney. ¶ Ludzie ſa ogu nięda-
ſyconych / cokolwiek widza oſobliwego / eoby rądzi v ſtebſe mieli.
A niſtylko co widza / o to ſie ſtaraia : ale y o to / o czym wiec ſtyka.
O takiey chęciwoſci piſa Krol Aleksandra : ktory uſtyharoſy od-
cych Filozofow / ktorzy twierdzili / iakoby nie ieden miał być ſwiat /
ale ich ſiła. Plakał mowiac : Nieſtoście : A iam teſzge y iednego
ſwiata pod ſwoe władza wſytkiego nie podbil. Leg beſpieczniej-
ſza rzecz na male przeſtawić / a chęciwoſci nie dąć ſie roſpoſtrzeć.

STILBON Filozof / gdy Demetrius Krol Mă-
cedoński dobył miãſtã Megary / ſtod on byl : a we-
zwawſzy go pytal / ieſliby teſz żołnierze iego rzeczy
nie pobrali / chce mu kazać wrocić. Tak odпові-
dział : A nie moich rzeczy wlaſnych nie niewziato.
A teſz teſzczem takiego nie widział / ktoryby mi mogli
wmiãſtnoſć odiać. ¶ Filozof nie nie pogyral za rzecz wla-
ſno / iedno to czego nie ſza odiać. Tey podobna maſz fol. 46.

Tenże / gdy tenże Krol zabrawſzy w plon wſytko
niewolno zeladz / oblezdziać rzekł : Zoſtawia wam miãſto wol-
ne : tak mu na to powiedzial : tak ieſt iſ wolne / boſ ſadnego w
nim niewolnikã nie zoſtawil.

Gdy ſie wſyſcy przypãtrowãli iemu / a ieden mu
rzekł : Wey iako ſie dziwuia tobie / by iakiemu ſwier-
zowi. Na to tym ſpoſobem odpowiedzial : Nie iako
to ſwierzowi / ale ſie dziwuia iako prawdziwemu
człowiekowi. ¶ Filozof / to teſt / głowiek rozumem ſie rzo-
dzacy / il teſt miãdzy ludzmi nowina / dla tego mu ſie dziwuia.

DEMONAX Filozof powiãdal / iż ſie nie trze-
bã o to na ludzcie gniewać / gdy w czym wyſtepu-
to : ale

ia : ale rażey ich wady naprawowac : przykładem Medyków / którzy nie gniewają się na Pacjenty / ale w nich choroby leczą. **I** Nie zawsze gniewem naradzić trzeba : Głosem też nadobnie przed oczy wystawić występki / a tak to głowiek prosił onego być może / statecznie pokazać. **R**ychleż całe co dobrego sprawi / niżli furia.

Będąc spytany / kiedyby się począł bawić Filozofia? odpowiedział : W ten czas / gdym samego siebie poznawac począł.

Jeden zapasnik iż go Demonax z tego strofował / że się był bujno ubrał na gry / dał mu w łeb kamieniem / y rozkrwa wil go : Tamże gdy mu wszyscy mówili / kłaniać go / aby siedł do Burmistrza. **O**n rzekł : Nic! pry / nie do Burmistrza! ale trzeba z tym iść do Burmistrza.

Też gdy pytał jednego o coś / a on niezwyżają nemi słowy odpowiedział : rzekł onemu : Jacto ciebie pytam / a ty zemną mówisz / właśnie iakoby teraz był Brolem Agamemnon. **I** Nais ten obyczaj niektorzy / że w małej rzeczy zdobywają się na słowa niezwyżale y dawne. **A**le niewadziłoby im pamiętać na to co mówią : Verbis utendum ut nummis. **N**ie zawsze iednak a moneta idzie : całe też y słowa / nie każdemu wielowiednacie służą.

Mówił mu ieden / aby mu pomógł iść do Kościoła modlić się za zdrowie syna tego. **T**emu całe powiedział : Coż abo rozumiesz aby Bogowie byli głuszy / aby nas nie mieli indziej wysłuchac tylko whościele?

Agathokles wysoko o sobie rozumiejąc / chlubił się z tego / iakoby tylko on sam był Dialektykiem y naprzędniejszy z Dialektyków. **T**ego całe confundował Demonax. **J**eśliś tylko sam ieden Dialektyk / a iakoz może być przedniejszy : a jeśliś przedniejszy iakoz to być może / abys tylko był sam ieden Dialektykiem.

Dyżrzawszy iednego że się nadymał / włożyłszy

na się białe białym / pośleptał mu w ucho mówiąc :
 A wżak to pierwey nosiła owca / a przed się nie wie-
 cey nie była jedno owca. ¶ Ludzie miał tego sadka / mnie
 maia żeby im wiele stad przybyło / gdy co drogiego na się włożą.
 Wiele sobie drugi postawał / stapa z abulamy / zc. A tego zapo-
 mnieli że białą by na kostowney biał / tedy abo z wełny zrobiona abo
 z jedwabiu / który od robactw mamy / abo z iakiey iney matercyey.

Do Łacedemonczyła jednego który się strozył nad
 swym sądnikiem niewolnym / tak rzekł : Przeskani
 pokazować siebie podobnym niewolnikowi twemu.
 ¶ A ten jest iako niewolnik / który się nie może odiać affektu swoim.

Porucznik ieden / który miał w poruczeniu swym
 od Hermana / niemate woystwo / radził się go / takoby
 mogli ten urząd sobie zlecony naylepiey odprawa-
 wac. Temu taka dał radę : Jeśli nie będzieś gniew-
 liwy / a mało mówiac / będzieś sila słuchał. ¶ Temu
 który jest nad żołnierzem przelozony / furta narabiac nie trzeba :
 bo się wnet omerzi / y nie będzie miał tyglicowych sobie. Trzeba też
 wtęcey słuchac niż mówic. Bo takiemu krzywym być trzeba : swa con-
 silia eac : a o cudzych pilnie przysluchywaic się y wywiadowac.

Bodac spytany / iesliby też Filozof iadał pierniki :
 tak odpowiedział : Coż : abo rozumiesz że tylko dla głupich pszo-
 ty miod zbieraia :

Ody mu radził Epiktet Filozof / aby się ożenił / po-
 kazuiac mu to / że to pożyteczna Filozofowi : tym go
 potkał : Dayże za mie corke swoje / tedy się ożenie.
 ¶ Przycinałac mu iż nie kręcy czynił / że tanemu do tego radził
 z tego sam nie wykonał. Bo Epiktetus też był nie żonacy.

PYTAGORAS powiadał / iż do Kreczyposp.
 napierwey się prowadza rostkosy / zarym nasyce-
 nie / potym gwałty / a naostatek zginienie. ¶ Tak ten
 sposób /

sposób | zaczął Historyk Titus Lilius piśe o Państwie Rzymskim zaraz w Przedmowie.

Tenże mawiał: Jż to wielka nauka / przez ktora moze ścierpieć y pokryć głupstwo głowiekã niewmieszatnego.

Spytany będąc od iednego / kiedyby z białego wo naley piey sie zabawić y podygrać: tak powie. Dział: W ten czas / gdy chcesz / aby siły wbyło.

Y Nie prozno mowi Virgilius Epigr; de Venere & Bache.

Vt Venus eneruat vires, sic copia vini.

Jak Venus tak Bachus cielec

Dymnie bil: Ba y wiekn.

Tenże mawiał: Jż wiekże jest sumnienta szczypanie / niżli naye cięższe meli. Y O vdrażeniu sumnienta Hero-
to piśe Iuuenalis: między inshem rzegami y to przypomina.

Hi sunt qui trepidant, ac omnia fulgura pallent, Iuuenal.

Cum tonat, exanimis primo quoq; murmure cæli, Sat. 13.

Non quasi fortuito, nec ventorum rabie, sed

Iratus cadat in terras, & vindicet ignis.

Będąc spytany coby ludzi podobnymi czynić Bogu: rzekł: Nie tak dalece / iako prawde mowić zawsze / y stać przy niej statecznie.

W Nauki Pytagorezowe.

Y Te rzeczy nabazyley maia być oddalone od głowiekã / niemoc od ciała / niewmieszaność od dusze: Sla sadza cielesna od ciała: od miastã niezgodã / od domu swar / pospolstwo zaś ede wshytkich niestromności ma być hamowane. Cnota po Bogu napierwcy miiowac wzył / tak mowiac: sama Chocã ludzie czyni bliskie Bogu. Mowil też / Jm sie kto wiecey gniewu chroni / tym go wiecey nadschodzi / y iemu przenażabanie czyni. Tedy sie sami na his poznamy gniewac / gdy sie na sive zle gniewamy. Ale koniec gniewu jest pożarek pokuty. Tenć nie jest swobodny / kogo wysoka myśl nadyma. Mał teściż jest wyborny / swymi sie przynkãni sprawaie. Inshym niemoze być dobrym / koby sam sobie był złym.

Dwie przygynie sa niewieściego płaczu / jedna z prawey ludości /
 a druga z pochlebstwa a kłamstwa. Spytal jeden Pythagoresa / i
 czyliby chciał bogatym być: Odpowiedział: Bogactwem gardze /
 bo ono z szkodroty ginie / a skoposć nie dopuszcza onego pożywać.
 Widzac tednego w chodogim ubierze / a mowil rzeczy sprosne y
 glupie: rzekł temu: Albo mow rzeczy tu twemu odzieniu podobne /
 albo sie oblecz w odzienie rowne twoim obyčajom. Gdy jeden lo-
 trzył Pythagoresa słuchal: rzekł temu: Wolalbym z niewolastwami
 niżli z Medrcami obcować. Odpowiedział mu na to: Wszak też
 widzamy że sis swinie wola w bloście mazać / niżli w gyskiej wo-
 dźcie. Spytal go jeden / coby bylo na święcie nowego: Odpowie-
 dział: nic. Drugi zaś / coby byla modrosć: odpowiedział: rozmy-
 ślanie o śmierci / bo wle kądę dnia duża z ciała wynieść ożekawa.

A R C E S I L A V S Filozof / gdy go pytano / coby
 w tym bylo / że od innych Sekt Filozofskich / wie-
 le ich odstawa do Epikurow: a od Epikurow rzadko
 ktoryby odstac miał do inney Sekty: na to tak powie-
 dział: To w tym iest / że z meżow bywają trzebieńcy /
 ale z trzebieńcą meż nie będzie nigdy. I Dłac znać / że
 ludzkie sklonienchy sa do roskosy niżli do Cnoty. A Epikurowie ro-
 skosny żywot zalecał: Inhy zaś Filozofowie żywot cnotliwy.

Tenże mawiał: Jż / iako gdzie siła Medikow /
 tam musi być siła chorych: tak też gdzie wiele praw
 y Constitucij / tam wiele y występłow. I Nie dobry
 to znać / gdzie siła sadow y praw co raz to przybywa. Już tam ko-
 niecznie musi być siła niesprawiedliwych ludzi. Bo y Jurystowie
 tak mowia. Crescentibus delictis, exacerbantur iura.

K L E A N T H E S / gdy mu jeden ządawał to / ias-
 koby miał być leśliwy / tak na to rzekł: tak iest zem-
 leśliwy / y dla tego też bårzo mało grzeje. I Dobre ta-
 kie lekianie / ktore odwodzi od zlych rzeczy.

Gdy mu tym wragano że był szarym / tak powie-

dział:

dział: Kładę bym się tuż polegnał z tym światem: Lecz gdy życie
to jest Gerstwy y zdrow / bądź przysłódźe żyć / bądź też pić /
tedy znówu zostać.

HERAKLIT Efecki powiadał / iż nie mniej
trzeba bronie praw y wolności / iako muru y
osiadłości.

Tenże mawiał / że wiecey trzeba gąsić krzywdy /
aby pożarem do innych nie szła / niżli gdy się zapali w
mieście. Y Ludzie opaczego są rozumu: gdy się zapali gąsić
bieżą: a gdy kogo krzywdzą y wyzują z majątności / o to nie nie
dbają / y w śmiech to sobie obracają / iakoby do nich to pożarem
przyść nie miało. Dobrze Poeta mówi: Horat. Ep. lib. 1. Epist. 19.

Nam tua res agitur, paries cum proximus ardet.

Oleś grądzisz: ułży ciobie biada:

Kiedy tuż podle gore w sąsiada.

EMPEDOCLES obaczywszy iż tego sąsiadzi
wielkie delicie plodzili / a przedsię kosztownie si-
budowali / tak rzekł: naszym Agrygentinowie tak hoy,
nie używają / iakoby iutroż mieli pomrzeć: a zaś tak
się budują / iakoby tu na wieki żyć mieli.

DEMOCRITVS powiadał / że ludzie stąpi ro-
wnie tak żyją / iako pszczoły wstawicznie pracują /
zgromadzą / iakoby tu na wieki żyć mieli. Y pszczo-
ły też pracę pracują / ale nie wbytko dla siebie pracują: Gąsem
nie tylko miod im ale y same wydzierają. Także y ludzie ściągają zbier-
ają z wielkim wstłowaniem. Co się porzym w cudze ręce dostanie.

Sic vos non vobis mellificatis apes.

Democritus gdy był pytan / iaki jest rozdział
miedzy ludźmi a zwierzęty: odpowiedział: rozumnie wymyślić.
Przybieśdzisz też jednemu miłgacemu chłopu rzekł: to od ma-
drych tylko maś / iś miłgysz. Powiadał też / że słusniey jest w

swych rzeczach sławym być / niż z głoda cudzo żyśću paćrzyć. Słowo
poać zaiste potrzebnie lekarstwa / ale żyść głody.

XENOPHON mawiał / że w ten czas naywie-
brze powodzi: abyśmy gdy nie szczęście przypadnie /
bepiecznie y z dobra otucha po ratunek do niego się
wćieść mogli. ¶ Ten tak rozumiał / choć był pogánym: ale
dźś opak czynił y Chrześciance. Gby się dobrze dzieło / o Boganic
nie dbało / y o miłosierne vsynki: ale gdy nie szczęście iakie abo cho-
roba przyćśnie / toż dopiero chca być naboźni / ale nie wczas.

EPIKTETVS Filozof powiadał / iż ci ludzie
nie są obmierzlymi Bogu / ktorzy w tym żywocie rozmaitych
trudności używają y iakoby z nie szczęściem zápasy chodzą:

ANAXIMENES obaczywšy / że Król Alexan-
der przyćśnął z swymi woyski pod miasto Lamp-
sackie / z tą intencją / aby ie był zburzył: wyszedł prze-
ciwko niemu / iakoby ten który też był Præceptorem te-
Alexänder będąc tey nádzieie / że Anaximenes Filozof
idzie do niego / przyczyniając się za miastem / y odwo-
dząc go od przedsięwzięcia iego: zaraz wyżerawšy go /
y nie czekając potiby co mowil / rzekł: Przysięgam A-
naximene / że żadnym sposobem tego nie uczynię o co
mię będziesz prosił. Co uslyšawšy Anaximenes / tak
rzekł: Proszę Królu / jeśli iaką łaskę mam v ciebie / a-
byś to miasto Lampsackie zburzył. Obaczywšy Król /
że mu zabieżano od prośby / a przysięgi łamac nie go-
dziło się / rozkazał żołnierzom odciągnąć od miasta.
¶ Mądry zawždy jest pożyteczny Wygynie / y nie wiele myślac /
we wbytko potrafić wnie.

CHILO Medztec Lacedemonští / spytany czym-
by ludzie

by ludzie wżeni przechodzili nieuczonych: odpowie
dział: Przechodzą ich dobra nadszcieis. ¶ Ugonemi
nazywał tych/ktorzy są biegli w naukach y wyćwiczeni w Cnotach
a wżciwie żywoć prowadzą: Takowi pewni są dobrej nagrody za
swoe wżciwe sprawy. Leż ktorzy o Cnoci nie niedbają: ci nie mo-
ga być tey nadszcieis/aby się im za ich zle postępli dobrze płacić miało.

¶ By go pytano / co Bog czyni: tak powiedział:
Wysokie rzeczy zniża/ a niske wywyżża. ¶ Pokazując
iż według woli Bożey / ludzkie rzeczy/ to wzgora się wdzierają /
to zaś na dol wpadają.

Tenże nauczał / iż nie trzeba się na żadnego pu-
ścić nieuczciwymi słowy: Abychmy snadź mowić
co się nie podoba/ nie uslyżeli tego/ coby nas bolało.
¶ Dobrze mowi na tenże sposób y Terentius, Qui pergit dicere ea
quæ vult, audiet quæ non vult.

Pytano go/ coby było trudnegor: na to powiedział
najtrudnieyşą/ pry/ tajemno rzecz zmilczec.

Tenże mawiał/ iż nie trzeba nikomu grozić: nie tyl-
ko dla tey przyczyny iż to rzecz niewieşcia: ale też y
dla tego/ że tak nieprzyiaciel bywa przestrzeżony.

¶ Do tego slyży y to co mowia Polacy. Kto grozi/ ten przestrzeża.

¶ Strony ożenienia tak radził: Żona poymuy z szre-
dnio majątnością: abyś miało żony nie wprowadził
w dom takowey/ ktoraby nad toba chciała być pania.

¶ Dobrze napisał Martialis

Vxorem quare locupletem ducere nolim.

Queritis? vxori nubere nolo meæ. t. i.

Przezbym niechciał małżonki bogatey poymowac:

Chcecie wiezciec to w tym iest: niechce iey holdowac.

Powiedział/ iż do możności trzeba przyłaczyc w-
kładność: aby się nie tak dalece możnego bał / ci ktorzy są pod re-
gimentem tego/ iakoby go śanowali. Oderunt dum metuunt.

Uauczał aby młodzi starych w wczciwości mieli: żeby potym ich / gdy też sie stárzeio / drudzy poważali. I Starodawny to obyczay / vsćliwość wyrzadzic stárzym. A w Lacedemonczytow Karáno za to / gdyby młodszy stárzego nie wczcił. Ozym maś niżej w Księgách trzeciách.

Tenże mawiał: Jż tal sie czlowiek mędry ma w miárkować: aby sie go podlejšy nie lełali? á zacniejšy aby nie wzgardzali. I Co leden pota tym woleršem wyrażil. Aufonius. Nolo minor me timeat, despiciatq; maior.

Gdy iednego vstýřkal przechwalácego sie z tego iż nie miał ni iednego nieprzyiaciela: wnet mu rzekl: A przyiaciela czy mař też aby iednego? I Rozumielac i nieprzyjacizń á przyjacizń nie daleko óbiecie chodzo.

Tenże nauczał: Jż gdy kto komu dobrze wczyni / nie ma tego sám glosic / ani wspominać. I Tietkorzycał sa nitgemni: je storo co dla kogo wczynia to káždemu powiáda / á gósem wymawia. A tal swa wczynność wniweg obráca.

Powiaádal też: Jż na wřelákie nieřczęście y trzudości naylepře lekarřstwo / mieć serce státeżne / á przyiaciela wiernego.

Tenże mawiał: Jż kto chce řánováć zdrowie swoe / ten záwřdy ma pámietać ná śmierć.

Bedać spytány: Jábaby stárość byla naylepřa? powieázal: Tá naylepřa / kora iest podobna młodości. I Ktorzy sie řánia z młodu / á miewáta lekka stárość: práwie podobna młodości. Lez ktorzy sobie stárgáta zdrowie w młodych lećiech / zbytými y takými rzeciami nieczestnymi: ci wřelá stárość swoia w stáranu trawic musia. Wólil drugi wolałby co rychley umrzeć / niźli byc ná polu umarłym. Jżto y potea piře / Cornelius Gallus.

Morte mori melius; quam vitam ducere mortis.

Et senilis raem britis sic sepelire suis.

G Chilogdy był pytany / coby było szczęście: odpowiedział: jest nieumieieiny lekarz/bo ich zaprawda wiele omyla. **N**azwał też tego: Przyziaciela rącey smutnego nawiędzie niżli w szczęściu badacego. Lepiej szkoda cierpieć / niżli co niesprawiedliwie zyskać / bo szkoda raz csa tylko zasmući / ale zysk zly długo trapić będzie. **N**iechżeśliweg sie nie nasmieway. **W**z sie w swym domu dobrego gospodarstwa. **J**ezykiem nieprzechadzay rozumu. **N**ad gniewem panny / ale rzeczy niemożnych nie żaday. **P**rawu bądź poddany. **J**esli też o kim co mowia wstysyś / zachoway to dobrze w myśli swotey: **N**ą kamieniu albo na oselce złoto y srebro prawe poznaś / ale dobrych ludzi sam rozum doświadcza. **G**dy w sadzisz nieprzyziaciela sadzisz / cał sadz aby prawa zachowane byly.

A V R E O L V S. Filozof gdy go pytano / iako byzone lepiej poiać / czy ubogo / czy bogata? takli na to dał respons: **U**boga wychować trudno: a bogatey obyć się cierpieć / jest iako iedno piekło.

C H R Y S I P P V S. gdy chciano od niego wieść / czy byniechciał na sie wziąć rzadu Rzeczypospolitey: to dał przyzwyne: **D**la tego / iż / jeśli bym ja szlerzadzil / nie podobalbym sie Bogu: a jeśli bym rzadzil bohrze / tedy bym sie nie podobal swym ludziom.

K L E O B V L V S Medrzec powiadał: iż ten kto kry solguie złym / bärzo źle czyni dobrym.

Tenże mawiał: **I**ż kto sie z bogaci ze złego nabycia / ten długo być Panem nie może.

G Smyslnie nauki tego.

Przyziacielowi dobrze czyn / aby tobie tym lepszym przyziacielowym był. **N**ieprzyziaciela zaś patrz / abyś czynił przyziaciela. **W**ieeć sie strzedz mamy zawisci przyziacielskiej / niżli sidła nieprzyziacielskiej / bo sidło nieprzyziacielskie iawne jest / ale zawisc przyziacielska kryta / a niespodziewana tu szkodzeniu. **G**dy chceś wynieść z domu pierwey sie rozmyśl co masz czynić / a zymorswoy dohrze post.

now. Miłuy nauka / a nienmielceność sie wáruy. Miłastu radzto co
 leś wytegnę. Własność enoey test tezyká powściognać / a niespra
 wiedliwości sie wystrzegac / pánowac nad ładzami / a z niewiásta
 wot w towarzystwie nie bywac / ani sie zładnym swárzyc. Nie po
 śmieway sie z ubogich / bo v nich w nienawtaći bedzies. Gdy bo
 gacym zostaniesz / nie pyśni sie / a gdy zubożesz nie wyssly sobie.

PERIANDER Medrzec zwykli byl mówiac: Jz
 tro chębyc strážny wielom / wielu szteż musi ysambac.
 Tenże powiádal: Ze im tro bogárzcy: tym jest frásow
 liwşy. **J** Stad y Poeta mowi / Iuuenalis Satyr. 14.

Tantıs parta malis, cura maiore metuq;

Servantur, misera est magni custodia celus.

Tenże mowił: Jz gásu szczęścia nie trzeba sie podno
 śic: zaś w niešczęściu / nie trzeba rozpaczac. **J** pospo
 licie gdy ludzle w szczęściu bulata / inşyech lekce poważá: co im ná
 potym barzo wadzí / gdy sie im nogá powinie. A zaś gdy co przypá
 dnie przeciwnę / zaráz o sobie zwarcpa. Leż naylepiey w tym rady
 słuchac teę filozofa: **B**á y Poety. Horatius Odorum lib. 2. Ode 10.

Rebus angustis, animosus atq;

Fortis appare: sapienter idem

Contraheo vento nimium secundo.

Turgida vela.

U Nauki tego te sa.

J Reorzy chca besplegáney okrueniłi stroćic / ci máta dobroćia /
 a nie odzientem bużnym sie połázac / bo dobroća test połoy / a okru
 cienstwo zly zyst. Rzezy zlych a mierzonych nie miłuy ani mow.
 Lubościsa rzezy zadowşe odmiennelale geść ta wleżnie trwa. Nie
 szczęścia sweę nie rozstaroiay / żebyś z tad nteprziacielom poćischy
 nie dat. Każdego sobie zachoway / a nie drażn nikogo. Coć miło
 cego sie trzymay / a gwałcownych rzezy sie wystrzegay. Wisthe
 mu pánu nie przeciw sie. Dobroć oddaway / a nad nędznym luto
 ścioy byway. **J** madremi obcu y / a dobrych w poważeniu wielkim
 miey. Rzezy spráwiedliwey náśladny / nie lada og sie práwuy.
 Strzedz sie przymowki / a słuchay co ná cis nalezy. Wgás odpo.

wiadał | a to czyż żebyś potym nie ślował. Nikomu nie zdrzyś |
 a nadewszystko strzeż się potwarzy. Dobrze zasłuszonych ślanuy / ro-
 śloby się warty. Odmieni wola gdy w czym zbladziś | Przyśaż ni
 strzeż nadewszystko. Nledowierzay śasow / czyż wżciwość śtarco-
 wi. Nie ślanuy ładągęgi | Niey bagność na sie śamęgo. Wiedzac
 się być bniertelnęgo / przeto nie pokładay sobie żywota długiego.
 Tak się wchroniś wiela zleg / y nęduczyś też drugięgo. W śakoz bądź
 ośzędny takoby miał długo żyć / a nikoż niechciey śłodzić. Naby-
 way dźlatę z wżciwoey łony / aby im nie przymawiał żadny. W ka-
 żdey rzeży śasę gękay / a zślowę śie nie wymyśkay. Tak darty żęby
 z pożytkiē byto / by cie pśakne ślowo nie omylilo. Nie wragay wmar-
 te / ani w niebytności komu. Chęśli sobie zwaśnić koż / pamiatay
 że śie sam śtrzedz ięgi. Nęś śie o wiela rzeży śtaraci / w śakoz eęgi
 śercu nie przypuśżac. Day pokoy kaśde / a nie przykrzy śie ładne.

SIMONIDES gdy przybył do Hierona Krola Sy-
 Scyliściego / wiedzac go być słowielek mędrym on Pan miedzy innymi
 mi rzeżami pytał go / Co jest Bog? Śilozof wziął sobie na rozumy śie
 nie do trzech dni / gdy rewysł / a Krol y pominął śie response / i śęze
 śowito wśeey śasę chciał mieć ad deliberandū. A gdy Krol pytał / cze-
 muby tak długo o tym myślił / rzekł Simonides: To w tym jest: Że
 im wśeey wżajam y śiebie coby był Bog: tym mńiey rozumę poy-
 muia: a im dłuży o tym myśli: tym mńiey zda być rzeż trudniysza.

Tenże Simonides / gdy go tedy pytał / co lepśęgo
 słowielek: odpowiedział: dobre śumalenie. Jeśę / co nagoręgi
 słowielek moś być: rzekł: drugi słowielek. Pytan i śęze był / kto jest
 prawe bogaty: odpowiedział: kto nie nie łada. Śasiał / kto jest nau-
 boszy: odpowiedział: słowielek łakomy. Tak i śę co za posag nę wśe-
 eby białeygtowy: odpowiedział: gżykość a wśtyd. Pytan / kora jest
 nęśtateg nęysza nie wśast: rzekł: o korey śle mozac. Kady śie wśty-
 da. Śakto pęgż poznac mędrę: odpowiedział: kory nie śłodzi cho-
 ćiażby mogł. A śalone potym poznac / koryby chciał śłodzić / a nie
 mośteremu dęść wżynić.

Domyśly te tego śo.

I Bęspisnley jest milżec / niś mowić: Bęśmy w dalek śę ładen dla
 milżenia / ku bęśnie / niś przydzie / śedno przez mowienie. Nle wślanuy
 nikoż w rzeżach przeciwnych Świadomości śroley nle śę młay.
 Poći śęnie zaiśte jest niewinne / nęśprawiedliwie ćierpieć: Śę
 acie niewinne / śnadnie opuść / ale dobra nędzia / nęgoy.

GORGIAS Leontinus, spytany bedze / iakoby przyshedl do takiego wieku / ze miał lat 107. odpo-
wiedział: Takem przyshedl / zem nigdy delicyj nie zá-
żywał / áni w ledzeniu / áni w inšyich rzeczách.

Gdy go pytano / czemu by sie mu ieſzcze chciało żyć
ná tym ſwiece / ponieważ sie taż był doſyć náżył : tak ná to rzekł :
Dla tego iſt nie mam o co wyſtawac ná ſwa ſtaroſć. Cic. de Senect.

Tenże gdy iuſz był bliſki ſmierci y wciſzył ſie nieco /
á przyjaciele pytáli go / coby czynił : tak im powie-
dzał : Juſz mie ſen ſieſtrze ſwoey poruczáć poczyna.

ſmierć ſtoſtre ſnu názywáliac dla tego / iſz niemaſz nic tak podo-
bn. go vmártemu / iako ſłowiek ſtary. A k temu / iſz ci ktorzy lekko
konali / tak ſchodza / nie ináſzey iakoby teſz vſhal.

ANACHARSIS był Tátarzynem / lecz rozmi-
łowawſzy ſie nául / vdal ſie do Athen dla Filozo-
ficy / y zoſtal Filozofem / co rzadko z Tátarzyná by-
wa. Tego gdy pytano / iakoby kto ſobie piáñſtwo ob-
mierzić mogli? odpowiedział : Tym ſpoſobem obmie-
rzi / ieſli ſobie záwzdy będzie przed oczy wyſtáwo-
wał / ludzi pijánych ſproſne obyczáie.

Tenże pytał / iakoby miſzſze były deſti v okretow :
á gdy mu powiedziano / iſz nie wiecey jedno ná cztery pálec : ná to
rzekł : Tak teſz daleko ſa od ſmierci / ktorzy morzem ſe glnia.

Gdy go ieden pytał / ktorychby ludzi wiecey bylo /
ſy żywych / ſy vmártych : tak mu powiedzial : Powiem ti tylko mi w
przod powiedzi tych co po morzu ſe glnia / w ktorych liſzbie kładzieſz.

Temu który mu tym vragal / ze był rodem z Tá-
tar / tak powiedzial : Mnie wſtydem ieſt Oyczyzna moiá : ale ty
wſtydem ieſtes Oyczyznie ſwoey.

STRATO Filozof / gdy mu powiedziano / ze wie-
ſcey ſinchácow ábo vczniow miał Menedemus ni-

zli on/ tak na rozżel: Co nie dziw/ że wiecey tych ko-
rzy sie chca myc: nizli tych ktorzy sie chca bić. ¶ Dając
znac / iż dla tego wiecey wzniow Menedemus zwabić mogli do
siebie / że tego Regula była lekka / a Scratonowa trocha ciężka.

EPIKURVS mawiał: Jesli iako natura po-
trzebuie żyć będziesz / nigdy v bogim nie będziesz :
ale iesli wedle swego zdania / nigdy bogatym.

¶ Pospolicie mawiają: Natura humana paucis contenta.

Ten Epikurus żadneĝ káránia ábo bolesci nic so-
bie nie wazyl / mowiac: Ze máte cierpienie znošne jest / a wielkente
erwáte bywa. Imieniem ofstolenstwo / y zdrowie ciała dni złe rze-
czy dni dobre sa. Tak y zony y ná zlym y ná dobrym dokonaniu za-
leża. Pogorsz zbawienia jest grzechow poznánie / a o smierci ro-
zmyšlánie. Trošćac sie nie da kro náuzga bez grzechu żyć. Wielki
nazbyt gniew blaženstwo przynaša. Godowánie / z niewiáštami
obcowánie / y inne rzeczy tu godom przynašace / wesela żywoto-
wi nieprzynoša: ale v zciwé rozmowy / y stromne ná godziech w-
iadle y pićiu wlywánie.

TIMON obaczywšy iednego / że sie każdey rze-
czy dziwował / tak rzekł do niego: Táka rzecz y
temu bys sie miał dziwować: że choć tu nas trzey / a
wždy v wšytkich trzech tylko cztery oczy. ¶ Bo Tymon
y vzen tego Dioscorides byli iednoocy.

APOLLONIVS zacny Filozof / gdy go pytał
Krol Babilonski / iakoby mogli despieznie pánować: taka
droge do tego wšazal. Jesli / pry / wielu v zciš y dobrodzieystwy
swymi dewinkuies / á nte wielom zwterzác sie będziesz.

ARISTON gdy pochwalono Kleomenesá iako
by mądrze miał odpowiedzieć ná takie pyránte: Coby dobre-
mu Krolowi przystalo czynić: iż powiedzial byl: Ze przystoi przy-
šaćioloim dobrze czynić / a nieprzyšaćioloim złe: tak tego mowy po-
šiosal: W ošsem daleko przystoi nieyša przyšaćioloim czynić do-
brze / a nieprzyšaćiol przywiešć do potédnánia.

DEMETRIUS PHALERÆVS Ptolome-
owi Krolowi Egipskiemu rądził / aby sie lochał
w czytaniu ksiąg potrzebnych : ten pożytek z tego po-
laził : Jz czego nie śmiela Krolom y Książetom
prziaciele mówić / náco sami czestokróć nabrno Ge-
li. o księgi czytając. J Księgi sa takó zwierciadlo : choc nie
nie wia iednakle bezpiecznie każdemu głowistowi wada y ma-
kala tego polaziła.

EPIMENIDES Medrzec Kretenski / gdy cza-
sfo iedneg Krol Perski chcac tego polubił / żeby wmyśl swoy od-
mienil & tu niemu przysłał / posłał mu wielka summa pieniadzy :
Postawie trafil gdy obiadował / on kazał ich do siebie puścić : &
iedzac oliwratł z nimi mówił : Słyszcie obiad ten & drayce gute /
przetoy odnieście zas pieniadze Krolowi : Bowiem pieniadze ta-
komemu sa máła / swobodnemu czesć / & zdraycom śmierć.

APVLEGIUS Medrzec Atheski byl / ktorego
Andulci te byly. Nic Bogu nie test podobnieyszego / tedno máł
dostatego rozumu. Ludzi mamycał rozeznáwać / takó konie gdy
kurujemy / bo nie ná słodká / ani ná vřdy pogladamy / ale ná nogi
pilnie sie przypatrujac / aby byl sposobu pielnego / biegu przedniego /
& do ctagnienia mocny. Tak y poludziach / nie patrz háchowane-
go odzienia / ale poyrzy tak tam test w swocz. Bo inřa test co
przyrodzenie dálo / & inřa co hřasćie przyniosko. Przyrodzenie ro-
zum & dowcip / ale hřasćie rostoksy / stawe y bogactwa dáwa.
S hřasćie zástemlásko madrości záwisnego imienia & zázných ro-
dzicow poyřca. Bądźieřli bogaty nie wierz hřasćiu / ieřliř mlodyř
bądźieř wnetřary. Jeřliř pielný poželay málo nie bądźieř tak /
ale kto test vřzonymi & madroćia obdarzony / tego chwal / bądź to
řary / albo mlodyř : gdyř teg niema od oycá dziedzicneg / ani z przygo-
dy šbo řeř od řwiáca odmienneg. Vboř to vřcítwe nalepiey mi &
řarádzil y spráwne / gdyř ono test mistrzem wřyřklich rzemioř /
przetoy wřelkieř stawy godno / y od wřyřklich rodzátoř vřzome-
ma býć. To wřyřko w Aristoteleřie bylo spráwiedliwe w Piatoně

Dobrotliwe / w Epimenidzie wdane / w Sokratesie madre. Ta-
kowa też chudoba ludu Rzymskiemu Cesarstwo sprzodku przadzi-
ła / teore poeym pychą z doświadczenia y mądrości ku upadkowi przy-
wiodła.

HERMES Mędrzec Egipski / teory y Trismegis-
tus był zwany / w Atenach przebywał Platonow uczeń był.
Ten sto y ośm wsi osadził / a ty wszystkie ku Zakonu Bożemu przy-
wiodł do uznania prawdy / y ku wzgardzeniu święta / a ku zachow-
waniu sprawiedliwości ludzkie teorekolwiekt mogli swo nauka przy-
wodził.

T Teorego eo powieści te są:

J Teoby się chciał mądrości trzymać / ten się ma z tych wżynków
wystrzegać. Wary się tych teory nad prawda pánula. Obo-
stwo z dobrymi wżynkami włacey miłuy / niżli zyst z grzechem.
Zachować w radzie tajemność / jest wielka dobroć. Nie rozwia-
zny teżyła przeciw nieprzywiałelowi swemu. Wary się towarzys-
stwa złego / zazdrościwego / rozpustnego / igrażow wragażow / gnie-
wliwych y nieumieletnych. Utechciey záyżreć złomu / kiedy mu się
dobrze powiedzie. Zle stowaniechay niewychodza z wst twoich / bo
by to była twola niewżiwosc Cierpliwosc jest odpuscic w ten
čas gdybys się mogli pomóc. Teokolwiekt w pogciwosci ma-
dre ma / ten sprawiedliwosc miłue a dobrze czyni. Nie hżasnay ten
jest na tym y na onym świecie / teo nauka y mądrość opuścza. Le-
pży jest swobodny w naużaniu niżli w bogactwie. Wielka lutośc
jest nad glupimi się zmiłować. Nabezpieznieyby jest ten teo bez
grzechu jest. Nie może prawie do skonatego rozumu być teo się w
gżykości nie zachowywa. Swiat tym gárdzi tego pognie w po-
żesności mieć. Lepiey się samemu siebie karac / niżli od innego.
Wszystki rzeczy zágina krom dobrych wżynkow. Wżytko się może
zmienic okrom przyrodzenia. Wżytko się może náprawić krom zle-
go wżynienia. Wżytko się zmieni krom dnia sadnego. Bład ma-
drego głowietka wiele inżych kázi y záwodzi. Rszazetom a pá-
nom stuzna jest żeby obmowcom y pochlebcom w siebie mieysca nie
dawall. Lepiey jest głowietkowi być niepiodnym / niżli syny mieć
nieobyczáyne. Niewierz temu choć powiada / żeby był miłosni-
wym prawdy / kiedy przeciwko niey co czyni abo mowi.

PLAUTVS Poeta Komicki wcześn Tulliusow
 ten nie miał inſzey zabawy / Komedie / to ieſt roſprawy oby
 Gátow ludzkich ſkladat / á byl bárzo wymowny. ¶ Z piſma tego
 ce náuki wybrano. ¶ Pientadze ſa przyczyna kłopotu. To pierwe
 dobro teo przy ſwym zoſtać ſada. Je ſliſe zá ſtuzba ſwa zápláty nie
 ſadamy / ſámi ſiebie oklamywamy. Coſto dzitwonego teſt / ieſliſe
 ten teory cis zna to ba gárdziſ á ten cis miluſie / ktory cie nie zna. Ku
 przyiaćielſtwu y tu wterze blaſnanie przyimny. Zadnemu ſie w to
 wárzyſtwo wielkie nie wdaway / ánt teſ zbieńia oſobnoſć vzye.
 Zna ieſt / bo ieſlibyſmy teſz bárzo oſobnymi byli / niemoglibyſmy
 zárowno wſytkiego cierpieć / mneyſzymi gárdzac / á wotakſe w
 nienawibci máiac / tak ieſz z rownemi nie moglibyſmy ſie zgodzić.

VARROMARCVS Wymowcá Rzymſki /
 Byl maſz vgony á rozumu oſtrego / y we wſech rzeczách ſwie
 ckich bárzo dowcipny. ¶ Z Kſiág tego tu rzeczy niektore poly
 tegne poloſone ſa. ¶ Jednemu przeciw wſytkim zmyſlać ieſt bla
 zenſtwo. Dáru tákiſ Kolwiek ieſt / gdy nie bywa wdſlaczny nie po
 gyeay go zá dobrodzietſtwo / ále zá lup. Mierziono ieſt dufac w
 dáwanie / ále wcieſzna zá dobre odplácać. Przyiaćiele bogactych ſe
 plerwy podle ziárna. Chceſli przyiaćela ſprobowac / potáz mu ſia
 ſmutnym. Zgoda obyęate dobre ſpolu potwierdza / á przebywa
 ſacych ſpolu rozumy napráwia. Nie bylſmy vbodzy gdybyſmy nie
 wiedzieli co ieſt vboſtwo. Nie wiedzic lepać co ieſt vboſtwo / teſt
 przyſcie tu wielkiemu pániſtwu. Nie ieſt nadzny ſedno ten teo ſia
 nadznym domniemawa byc. Nie wielkieſz ten vzyc nie moſe teo
 nic me mowt. Zaden lepać vgonemu nie ieſt ciſſzy / ſedno gáſt
 darmoſtrawcá. Nie to ieſt ſzebećle ktore z ſoba nadze przynoſt.

XIſTVS Mdrzec / ktorego náuki te ſa :
 Jáki chceſ byc gdy ſie Bogu modliſie tak owy záwſe badz.
 Jáki chceſ tu ſobie ſwe bliſnie miec / takim teſz tu nim badz. Co
 záſ dobrego gynyſ / wiedz ſe to od Boga ieſt. Nie ſobie drogtego
 nie poſladay coć totr odiać moſe / to cyllko zá dobre miey co ieſt
 Bogu miło. O dzieńſe duſe twoy wiedz ſe ieſt ciało twoie / przetoſ
 ſa zachoway od zmaźania. Duſe ſmierc nie zátráć / ále zly żywot.
 Wſu twych nie kázdemu zwierzay. Mádry miluie Boga / á Bog
 duſis mądrego.

SECUNDVS Medrzec ktory w Athenách byl /
 Nanki te to pisal. ¶ Coby byl Swiat : pisal : Swiat test nie-
 konczony ograk / widoma postawa / wyobrazenie rozmaite. Mo-
 rze zaś test oblante swiatá / swiazek wšego przyrodzenia / smia-
 lość żywota / progziemie / rozdzielenie krolestw / gospodá wod / stu-
 dnicá chmur. Bog zaś test myśl nieśmiertelna / niewymysłona
 wysokość / podstata wšytkych rzeczy / oko niezmrzone / wšytko
 zdzierzaiac / światło ludzkie. Niebo test kulá rągaia ca ssa / strze-
 chá niedośięgla : 2c.

GALENVS Lekarz znamienity / ktorego nauki
 te sa. ¶ Nanki głupiemu nie ale test polycezna / ani tez rozum-
 nemu przynalezy kto go nie wlywa. Czlowiek powylšony / tedy ro-
 zumem ssa spráwute / gdy sam siebie pozna / bo to test naywieksza
 mądrość samego siebie poznać / żeby miłowaniem samego siebie
 głowiek nie byl oklamány / tez aby mniemal sie być dobrym / nie be-
 dac nim. Jako niemocny polk żyw test zawždy lekárstwad pátrzy /
 żeby ku zdrowiu przyšedl / ku ktoremu doštonale przyšić nie moze.

SENECA Kordubeński Medrzec moź wczony /
 Sprzedym zwány Lucius Anneus. Tenauki niektore z Ksiąg ie-
 go wybrano. ¶ Nanká y karanie czyni dobre obygdie / á wyro-
 zumić sobie dobrze każdy kto sie wzy. Bo dobra zwyklość to
 przeg wyżenie to zla nabralá. Wiele ich ktorzy sa żywota rozdziel-
 nego / śmierć niepewna zrowna / przetoż każdy dzien takoby pośle-
 dnie zrzadzenie być ma. Łakomstwo stárego mořtemu dziwn test
 podobne. Połoy z ludźmi á z grzechami zawše walka miey. Sna-
 dniey sie mełowi w bogiemu potepiania wwiárować / ni bogiemu
 zawłści. Pogatek zbawienia test grzechow poznanie / wšytkie rze-
 zy tu niechay sie z wšytkami twymi zrownaia / boć ten rozum nie
 test prawy / od ktorego ssa wšytki od rzeczy dzieł. Jako krot mier-
 ny bárzo przyštoi mełowi mądrymu / cal tey rzezy mądry ma być
 powažna á nie nagla. Wšyscy ciagnemy ku radošci / ale odtadby
 smy sey mogli pewnie nábyć / niewiemy. Mądry lepał nigdy bez
 radošci nie test / á radość ssa takim nie rodzi / iedno z cnoty á z ná-
 uki / takowateż ani sie kázi ani sie mieni / bo czegoć bęžešcie nie dá-

lo/ tegoć nie odeymie. Przed starością sobie rozmyśli abyś dobrze był / a potym abyś dobrze umiał. Kto rad zbywa wrzodu / ciężkie brzemie z siebie składa.

BOETIVS Medrzec Kzymfki y miekšanin / Ten był maż stateczny a miłośnik sprawiedliwości / rad się stał / stawiał przeciw gwałtownikom czyniącym krzywdę w bogim.

G Domysły tego Przykładne.

S Trudność nauki głowieka każdego pilnością odmieszona bywa. Madrość żadnemu mało albo nie bez sprawiedliwości pożyteczna nie jest / ale sprawiedliwość z madrością barzo jest pożyteczna. Też umiejętność bez madrości barzo mało albo nie nie plaenna. Kto nigdy w gniewem nie był / też mistrzem nie będzie. Nie jest godzien nauki ten który kárania a nánagania mistrzowego nie przyimie ciężliwie. Wino miernie używane rozum ostrzy / ale nie miernie pić / rozum y zdrowie kázi : Smysł zacny pámieć wyraża / zapomnienie zaś głupstwo przynosi. Bez wstawiętności żadna nauka nie może być zachowana. Mizerne rzemiosło jest zawsze cudzego gospodarstwa używać / a swego nigdy. Madrość jest mistrzynią wshytekch wgniew enoty. Rzeczy które się od mądrych takwne dzieją dobre są. Kto już w niebie siedzenie y miejsce odzierzał / ten się już wypowledzenia nie boi. Cokolwiek rząd opuści / to konca dobre go nie dogęła. Szczęście tym figurie które myśli okukać. Maż mądry nie tylko o pożatek się stara / ale y dokonanie. Łakomstwo czyni ludźie wzgardzone a zawistne / ale szkodliwość przysięmni. Szczęście nam tego nie może dać / co przyrodzenie odeymie. Przyrodzenie nie wiele potrzebuie. Służebnicy niewierni są brzochoy škodliwe w domu. Imienie kto je ma / gęsto ku škodzi przywodzi. Je śliże boiażni Bożey nie będzie / wshytek świat zaginie. Myśl ludzka od przyrodzenia zładze swey ku dobremu się wachyla / ale bład szczęścia one omyla / y ładza też zwodzi. Żadna niemoc nie jest tak škodliwa jako nieprzyjaciel domowy. Miedzy mądremi nienawiści nie máż. Przygodá jest wzynek rzeczy niespodzianej / bez chęcenta wzynienie. Oby ludźie rozmyślali co máta rozmyślaci / rozumieli / co trzeba rozumieć / widzieli / co ma być widziano / słybali / co máta słybaci / a czynili co ma być czyniono / we wshemby potwolność mieli / a nigdyby sobie przeciwni nie byli. Cłowiecze pomni / a

sámego

samego siebie poznay / poznay ktoś jest / z czegoś sie pozal y też na
rodził / a iż wmrzeł / teśliś młody starzeł się / teśliś gudy / badzief
wnet starady / rozmáite odmienności na swym ciele poguteł / w te
dnym stanie nie długo trwać badzief / bo sie wśyckie rzeczy (krom
Boga) mienia / przed czasem nie byl / a po małym czasie nie ba
dzief / iakie na śenie bylo zkeoregoś się narodził / iakis pokarm w
swoćcie máłki trwey brał / w czymś byl zawárey : a czemuż teraz
cał wtele ładaś / a wysokich rzeczy chwataś / przyjdzie czas że niżym
nie badzief z ziemieś pośedi / y w ziemie sie obroćś. A gdzieśś przed
kowie našy wrodzeni / iakoby nigdy nie byli. Przetoż kto mądrosći
dostać może / przyimieś ją / a nauz się tey / boć ona jest starb drogi a
nieprzeplácony. A z máłego głowieł a czyni wielkiego / z wboiego
bogátego / z pospolitego własnego. Bo ieśliż kto czci cielesney nie
ma / przez mądrosć od wielu innych czon bywa / y wielekroć w
rzedy y sprawy całi przyimieś. Przetoż błogostawiony głowieł
ktory mądrosć naydzie / tylko ta czci / a czytałac nauzył sie. Bo
kto dobrze czyta / z Bogiem rozmawia / y przez ceste czytanie glo
wieł mody bywa.

PISTVS filozof Sekty Pythagorskiej / gdy go
pytano / koby przystáło prośić aby mowil : a komuby słuśnie
rośkázac / aby milzał / Taki na to dał respons. Temu / pry / pozwa
lam mowić / ktorego mowá może przynieść iaki pożytek. Lez calkie
mu naylepiey milzeć / ktorego mowá może komukolwiek zaszkodzić.

A gdy pytano / koby rozumiał byc nayglupszym
tego / pry / ktory silá mowi / a nie grzezy. Bo nie ták
ten głupi co kámiemni rzuca : iako ten / co prózne slo
wá wypuścza z gęby. S Naymądrszemu głoda silá mo
wić / gdy teę nie bacy być potrzeby. A coś nieukłowi : Bo póki mil
zy / iakożkolwiek wydzie. Lez głupia mowá / sieble ná hreych poda.
Vbi non est auditus, ne effundas sermonem. Sermo est iudicium animi.

Tenże spytány / od czegoby dzieci naybárdziej ha
mowác trzebáć / Naywlascey / pry / trzebáć rodzicom o eo się starać /
aby dzieci swe w cnoty zaprawili / a wśelakie występki aby im ob
mierzili. Bo dobry rodzic rzeczy tego ma wyzyć / aby syn iego w
cnotie wmról / niżby miał żyć w zley stawie.

Temu gdy zadano: Coby wolal / gdyby przyszlo
obierac. Czy prawde mowiac / na czym skodowac: czyli milac sie
z prawda / a stad miec pozycet: Czlowiek / pry / milniacy cnotei za
wse bedzie wolal stac przy prawdzie / by tez y przegrac: nizli klam-
stwem narabiac co ugonic. Bo to niepodobna / aby sie klamecy
dlugo szczecic mialo.

Zas spytany bedac / Jakoby do tego czlowiek mogli
przyc / zeby zyc w pokoju? Te dal rade: Spokojnie
pry / zaden nie moze prowadzic zywota swego / ieno
ten ktory sie strzeze zaciagow / y nie wikle sie w roz-
maite sprawy. Bo gdy sie nazbiera wiele spraw / mu-
si nie dosypiac one dzwigaiac / y wielkiego starania
przykladac. Zaczym wrazkaiia wielkie molestie y sa-
tigi. I piekna to mlec mysł wolna. Keorey byc nie moze ten
ktory zabrne w rozmaite zaciagi. Wolny godzinki nie ma / nie do-
spil musi sie wlozye to tam / to sam / na wial na sie dlugow: wygla-
da Creditorow z pozwy: na contentacie / na lichwa musi co raz wy-
dac / co gdzie porwie: musi obiecowac zlore gory / a nie latic. A pod-
czas nie doprawszy na co sie vsadzi / to sie gryzie sam w sobie: Za-
tym wpada w chorobe: a potym y smierc zagryzie / a zone y dzieci
w kaleki wprawi. Bo kreditorowie wbytko rozchwyca.

Gdy go pytano / iako w to potracic naysnadniey /
zeby kogo miano za madrego? Naywiecey / pry / to
pokazuje czlowieka madrego / gdy umie cierpiec y zno-
sic glupiego chlopa. I z glupim zawse trudna sprawa.
Bo rzecy nie poymie. Kati nie rozumie: Na zdrowey radzie nie
przezkate. Na co dzis przypadl / utroj temu przegy. Nie prozno
rzeczono: Homine imperito.

Jednemu filozosowi Thebanstiemu / gdy przybyt
do Athen / gdzie byl steł ludzi ugonych / a zadane mu
byly te Quxstie: na kazda tak odpowiedzial:

Spytany / co za przyczyna tego / ze wielka zlosc
bywa

bywa w białychgłowach: ponieważ z natury są wsty
dliwe: Nigdy/ pry/ Białagłowa nie bywa zła: ieno
tą w ktorey swey woli siła: a wstydu mało.

¶ Białagłowa gdy sobie więcej pozwał a niż przystoi/ swey woli
się nabrawszy: wstydy straciwszy: wstyke złość obrzydła do siebie
wprowadza. Dla tego/ zawsze za dawnego wieku na wodzy ich
trzymano / y zawsze w wielkiej ścisłości y pod posłuszeństwem by
ły/ od urodzenia/ aż do oskądzenia punktu życia. Pości Pannami w
rodziców w karcie: ścisły za mąż/ w małżonków: gdy owdowiały/ y
pod Opiekunów wladza. Teraz iż im matki bardo siła/ a meżowie
nirozszadni niemal wstykego pozwalają; rozpuciwszy wodze /
zapadom y affektem przyszło do tego / że się bardo poprowały.

Żas na te Quaxtia: Czemu y mądrego czasem osu-
ląca: Tak powiedział: Mądry/ pry/ nie da się osukać: ieno za-
sem go ten wlagodzi y podeydzie: ktory mowi chedogo y dobrze:
ale zle myśl.

A na te: Czemu wiele Przetozonych na pierwszym
wstępie/ bardo chedogo się rzadza na Państwie: a po
tym co raz to gorzej? Dla tego/ pry/ z początku dobrze
się popisują: bo są słachetney natury dobrej: a zaś po
tym dla tego się psują: iż niemają nikogo/ ktoby im był
hamulcem. ¶ Pospolicie Pánowie z urodzenia bywają zbyte
dobrymi. Leż gdy wstąpią na Państwo/ a niek im prawdy bespie-
cznie mówić nie śmie: żeby ich łaska sobie nie narużył: Keemu gdy
eracja na pooblebce / podczas się wnoża. Nero Cesarz Rzymski
przez pięć lat/ tak się we wstykim zachował / że nie było co zganić.
Zad mowia: Quinquenniu Neronis. Ale potym tak ślábrowil/ tyrán-
sko y wstykegnie tym wstyki/ co Zistoryki cytują dobrze wiedza.

Na to zaś gdy pytano: Kogoby się nabardziej teze
bá strzedz? Niemają/ pry/ wiekzego nieprzyiaciela /
iako tego / ktory to widzi y ciebie / co on obiecował
mieć y siebie. ¶ Competitores, emuli, ledwie kiedy do pole-
dnania przychodzą / zawsze gryzą wędzidła.

A ná te **Q**uestio: **P**rzecz starodawni ludzie by wásli mądrzy / á teraz bårzo trudno o takie: **T**ak powledzial: **T**á / **p**ry / **n**ie jest przyczyna tego / **D**awnych naywiecej staranie bylo zeby umiec. **A** terazniejszych wshyelo wśilowanie ná tym / zeby miec.

Tenże spytány: **C**zemu silá takich / co naywiecey lat przepedzają niespokojnie żyac: á tych bårzo málo / co sobie vlubili żywot spokojny? **t**e dáł przyczyna. **N**ikt / **p**ry / **n**ie jest niespokojnym / ieno ten / **k**tory sie w gánta zá cudzemi rzeczami / á swych nie pilnuie.

Nie próżno rzeczone: *Nostra plus alijs, nobis aliena placent, Curiosus á polipragmon máto spráwot.* **B**o wtraciac sie importuné w cudze spráwy / swoich zániedbawa: á cudzego prágnac / do warcholow przychodzi.

Słoby poznac / gdy vpad wisi ná d ktora **R**zeczá pospolitá / **g**dy mu zadano / **t**ak powiedzial: **T**á sie / **p**ry / **X. P.** do vpadu spieszy / **g**dzie mlodzi w leniwo sie wdáli / á stárzy w rozmaite wystepi. **J** **M**lody záwshé ofiarowana ná to / aby sie ewizyli w **R**zygerskim dziele / aby habla stawy dobrej / broniac **O**yczyny / nábywáli swemu narodowi. **S**tárzy záś ozdobieni vmielatoscia y cnotami / wspierac máta **R**zeczospolita zdrowa rada. **L**ecz gdy tego oboygá niemá: **s**ná dny przystep nieprzystacielowi do opánowania takiego pánsstwa.

Tenże gdy go pytano / **C**zym **R**zeczypoospolitey cálosc moze byc zachowana? powiedzial: **W** ktorey **p**ry / **R**zeczypoospolitey v bogim ludzom skuteczna spráwie. **O**liwosc czynia: **T**yrannow karzo: miará y wágá iesdnála wshedzie y spráwie dliwa: á ná dewshytko / **g**dzie ná mlody jest surowa kárnosc: á stárzy nie zápráwieni w lákomstwo: **t**á zginienia moze sie nie bac.



Krótkich á Weztowálnych Powieści. KSIĘGI W T O R E.

W których są położone Powieści Cesarzow / Kro-
low / Książek / Zeemánow / Senatorow / y
innych przelożonych.

IVLIVS Cesarz Rzymsti / gdy raz nieznácznie
chciał się przewieść przez morze / á náwálnosc ták
wielka powstała / że się y sam Stryman bázro był
stewożył : ták do niego rzekł ; Nie lełay się / Cesarzá
wiezieś.

W iedney bitwie obaczywszy Chorążego iedney
roty / że już poczał tył podawác / wchwycił go y ná
zad odciągnął : á włazawşy mu buffy nieprzyiaciel-
skie / rzekł : A doład chceś ? ondziej se či / z ktorymsimy
bitwa stoczyli.

Gdy się przy stole wşczelá gadlá : iákaby śmierć
była náylekczeyşá : Julius powiedział : iż nálekczeyş
şá jest niespodziemána : y Ktora go też nie minelá. Bogo
zdráda Rzymianie przednieyşy / spiknawşy się nan o co / że sam tył
to pánowác chciał / y Monárcha był zostal / w Senacie zabił / za
dawşy mu ran przez 23. Rzymianie bowiem co rok dwu Rządź-
cow Ktorzy wşytkim páństwe rzadzili / z póbrodku siebie obierali /
Ktorych zwáno Consules, á Monárchy nad sobą mieć niechcieli.

AVGUSTVS Cesarz / gdy mu przynieşiono te
nowine / że Herod Krol Żydowsti wşytkie dzia-
tki mále w Syryey / szukałoc IEZVSA PANA nowo-
narodzonego / pomordował : miedzy ktorými y swe
mu wlasne^o synowi nie şolgował ? Ták ná to rzekł :

Lepiej być taką rzeczą wieprzem Herodowym niżli synem. **9** Bo Herod był Żydem / a Żydowie świniny nie jadała.

Tenże / gdy iednego młodzieńca niechciał cierpieć w obozie dla tego złych spraw / i kazał mu przeg: a on pokornie prosił / aby mu tej zelżywości nie czynił: powiadałac / że mu się trudno na oczy Oycowi wkładac / zeta nowina. Tak do niego rzekł: Nic co: gdy cie będą pytać / czemuś zlechał / powiedz / że mi się ta tobie nie podobał.

Wstydząc iednego żołnierza / że się z tad nażył / przechwałal / i miał bram na ciele z wderzenia kamieniem / tak mu przyciał: Drugi raz gdyć się trafić wlekać z biewy / pilno się strzeż abyś się nie ogłodał na zad.

Gdy mu dano znać / iż się ieden słachćić Rzymstki tak bardzo był zadłużył / że po tego śmierci tak się długow wiele należało / że wbył iego sprzet musiano sprzedać / a długi płacić: rozkazał sobie z iego rzeczy kupić koldra. Temu gdy się wbyscy dźtwoowali / rzekł Cesarz: Dajcie pokoy / bardzo mi jest potrzebna do sypialnia: ponieważ on mógł na niej sypiać / choć miał tak wiele długow.

Długi / sen wdzięgny / Gesto przerywała /

A słowielowi do sypiać nie dała.

Tenże gdy iachał z woyny z wielkim tryumphem / zafedł mu na sportkanie ieden chudy pachołek / niosąc z sobą Krucę / teory nauzony badać / tak pozdrowił Cesarza wiezdzącego do miasta: Ave Caesar victor, Imperator, r. i. Wtę Cesarza nań panie / niezwykistony Zeemanie. Temu zdziwiwszy się Augustus, kazał iego drogo zapłacić. Także y Pąpge / y Sroka / toż wymowić umiejące / przepłacił. Co obaczywszy ieden świece w bogi / vsadził się też na to / aby krucę takiego pozdawotania nauczył. A iż nierychło się w to ptał włamać / mogli Gesto przy onych słowech on to świece y to mawiał: Oho / y praca y nakład wniewez. A gdy / choć nie rychło / nawykł ptał onego pozdrawiania / wkazał się z nim Cesarzowi / y pozdrowił ptał Cesarza. Wtę co Cesarz powiedział: Do syć mam w domu takich pozdrawiągow. W tym y tamte słowa wyrzekł ptał: Oho / y praca y nakład wniewez. Co wstydząc Cesarz / kazał go bardzo drogo zapłacić

Ten Cesarz miał Corte Julia: krewey iż przed czą-
 łem w głowie poczely sie włazować włosy siwe / ká-
 zálá ie wisć sobie ná pokoju wyrwać. Tráfilo sie / że
 ich zszedł Augustus / á ony pielo one włosy: y nic nie
 czekł zrázu. Potym w rozmowie przytoczył stárosć:
 y pytał corki swey / coby wolálá zá láty / czy siwa być
 czy lysa? Gdy oná rzekłá: że wolálábych być siwa.
 Augustus rzekł: A ná coż dáiesz tym Pániam wyrę-
 wąc sobie włosy / áby cie przed czásem uczynily lysa.
 ¶ Zdawná sie to erzyma Białychgłow / że Białegłowy siwych
 włosów nie rády widza: y záwsze mlodemu áby sie zdály / vsilnto:
 to dla tego / láwte zgadnąć.

Gdy mu Francuzowie dárowáli kostowny lán-
 cuch zloty: Dolábella sláhcieć Rzymsti bázro sie on
 przymawiał: A potym y žnácznie on prosil / áby mu
 go dárowal. Ná to Augustus: Woléc dárowác wie-
 niec mieyski. ¶ Wieniec Mieyski v Rzymian byl w wiel-
 kiey wżéiwosci: choc z dąbowego á wierzbowego gálésia bywał
 vpleciony. Jáś obožny y tryumphowy wieniec bywał zloty. Ji-
 tedy Dolábella ná woynách nie bywał / dla tego mu Cesarz od-
 mowil podárku zlotego: ále go pogcił zachym vpominkiem iako
 bonum ciuem.

Gdy sie zá jednym Francuzem do Augustá Zoná
 tego przyczyniálá áby go przypusćil do wolności Rzymstiey: nie
 chćial tego uczynić ladná miára: tylko od wšelákich podatkow
 wolnym go uczynil: mówiac: Wole áby stárbu mego dochodow
 vbylo / niżliby zacność Miasta Rzymstiego w lekkie powásenie
 przyšć miálá.

Cesarz Augustus nie byl Pan powážny: gdy go
 čto ná wczte prosil / žádnym nie pogárdzal. Tráfilo
 sie tedy / że byl ná wczcie v Pollioná Rzymiániná: tám

z tresunku czeladnik niewolny gospodarzki (ktuż stle-
nice kryształowa: którego gospodarz porwać kazał y
wrzucić do sadzawki między okrutne ryby Mureny:
Obaczywszy chłopiec iż nie żart/przypadł do nog Ce-
sarzowi / prosić aby inakże śmierć był kárany.
Czym obruszył się Cesarz / rozkazał wszystko na-
czynić Kryształowe potłuc / y do sadzawki wrzucić
miasto onego chłopca / á onego ná wola puścić. A
Pollioná tak zgromił: Gdzie Cesarz jest swa osoba:
tam nie tylko nie ma być tracony człowiek / ale ani za-
smucony. ¶ Jest dziś niemálo takich Pollionow / którzy zdá-
dá sklenicę chłopca swę macz: trzebáby ná nie Augusta. Ká-
ráćci się godzi / ále bez okrucieństwa.

Tiberiowi gdy bázno obćtował w pisaníu swym /
iż źle o Cesarzu mówi / tak odpisał: Dá słowá bráć
się nie potrzebá: Dostyc nam ná tym / że nam żaden
źle czynić nie może. ¶ By náywieszy był / przymowek żaden
proszć być nie może. Oco próżno się frásowác: raczy tego strzedzi
abychmy przyczyny nie dawali / tu mowieniu źle o nas. Pomniac
też ná ono / że Conscia mens recti, fama mendacia ridet.

Tenże mawiał / iż nie tak dálece nie spēci Dobrego
Hetmána / iako Skwápliwosc á Dpor.

TIBERIVS Cesarz tak o sobie skromnie rozu-
miał: że gdy go ieden názwał Pánem / bázno to od
niego niewdziecznie przyiał / mowiac: Nie zowże
mie tak drugi raz tu mey zelżywosci.

Gdy o nim niektorzy źle mówili y pásqnilusze pisa-
li pobudzáli go do tego przyáćiele / aby się tego mścił. Ale on tak
ná to odpowiedział: W wolney Rzeczypospolitey trzebá tego /
aby też był leżył wolny.

Tegoż gdy Starostowie namawiali / aby wietrzy podatek na swe poddane wlozyl / nie dal sobie perswadować / mowiac : Na dobrego pasterza należy strzydz z owiec welno nie z skury ich lupię.

Dawność inż urzednicy rządzǳi chlopkow lupis :
Aleć sie swym luptestwem nieba nie dokupis.

OTHO vmierając synowcǳa swego tak vpominal :
Miey to za ostateczny vpominek ode mnie : Ani zgoła tego zapominay / ani teź nazbyt na to pamiestay / żeś miał Strycǳa Cesarzǳa. I Drudzyeylko k woli temu / że záene powinne máis ábo mieli / buegno sobte pozynáis / ytak poeym donedze przychodza : Drudzy záś nie ná to nie dbáts / y stanu swego nie przesrzegáts. Ale nalepicy wšycko w mǳars.

TITVS VESPASIANVS gdy mu tego przyiaciele nie pochwaláli : iž żadnemu gdy o co prosil nie odmawial ále zaraz dáć obiecował / choć z všszerebkiem starbu swegǳ : tak im ná to powiedzial : Ináczey im sie czynić nie godzi / Bo nie k rzeczy / aby kto by wšy v Cesarzǳa / miał od niego z smutna twarza odchodzic.

Tenże wspomniawšy raz przy wieczery / że tego dnia nic nikomu nie darował. Tak rzekl : Marniem dzien dzisiey-šy stráćit : sem dzis nic nikomu nie dał.

Gdy sie dway Pánowie nań sprzyšiegli zábić go / á dowodnie sie eo ná nie pokazálo / Cesarz Wespázyan / dawšy im po mieczu / sam všiadł miadzy nemi / mowiac do nich / aby to wykonali / co byli w glowie swey vrádzili. A gdy sie oni štrwozyl / y race odštrachu opušćili / rzekl im : A widzićie iž pánowanie z przyšzenta Božego bywa dáne : á próžne štaranie tych / ktorzy sie onie tušs / takoby go dostapic : albo dostapivšy / żeby go nie vtracic.

TRAIANVS Cesarz miał z rázu Starosty y Poborce wielkie lupięce : tak iž gǳie czuli o luz
dziách

dziach mającnych/ porwarzy przystawiwszy/ z maie-
tności ich lupili: To gdy siedniofio Cesarz zaraz po
hąmował takie lupiestwo / mowiac: Starb iest iż
to sledzioná: bo gdy oná roście / schna inne członki:
gdy też starb Páński bogácieie / niſzczeia poddáni.

¶ Rozumiał ſlácheeny Pan iż to bázro nieſpráwiedliwa: tak ná
pelniac starb / ſeby v poddánych wżynic puſtki.

Gdy mu to przyiaciele gánili/ iż nie przestrzegáiac
máieſtatu ſwego/ do kaźdego byl przychylny/ tak im powiedzial:
Przyſtoyna rzecz iest / abym ſia tak ſtáwíl prywatom/ bedaé Ceſá-
rzem: iákiegobym ſobte ſyczyl Ceſárzá/ gdybych byl prywatem.

ADRIANVS Ceſarz/ obaczywſzy iednego czá-
ſu niewolnego czeládniká ſwego/ przechadzáiac
go ſie z dwiema Senatory: poſtal ſluge/ áby mu dáł
w gebe / y te ſlowá powiedzial: Niemieſay ſie mie-
dzy te/ ktorých ieſzcze niewolnikiem byé mozeſz.

¶ Poſpolicie gdy chlopá wezma do dworu/ tedy chce byé rowien
ſláchéicow: á ieſzcze tácy naywiſcey chce przewodzić. X pewnie:
A ſperius miſero nihil eſt, cum ſurgit in altum. Dobrze tedy ſtarzy
zynili / ſe gdy chlopy ſwe do poſtug dwornych obrácali / dawſzy
im ſułnie ochodożne/ przedſia kolinterze ſiermieżne do nich przyſy-
wac kazáli / áby chlop pamietal ſe iest chlopem. Nie prożno mo-
wia. Dano turowi grzedal á on wieze chce.

Kaz gdy wſzytel lud ná igrzyſkach z wielkim krzy-
kiem tego ſie domagal / áby iednego Woznice wolnoſcia dáro-
wal: tak im dal reſpons przez Cedule: Iż to nieſtużna o co proſba.
Bo gdzieby nie ſwego niewolniká ná wolnoſc puſcił / wielkaby
ſie w tey mierze krzywda dzialá iego Pánu / żyi iest.

Proſil go o iedne rzecz nieiáki ſłowiel iuż ſiwy:
á nie otrzymawſzy / dal ſobie garnó wloſy vſárbowac: y znou
proſil o te rzecz. Ceſarz obaczywſzy iż non ſcuka ſiedl / rzekl temu:
Prożno mie proſiſ / wſakem iuż odmowil tego Oycowi twemu.

ANTONIVS Cesarz miał ten obyyczaj / że ani domowych / ani woiennych spraw nie odprawował bez porady ludzi mądrych / y mawiał wiec: Przygotowney mnie trzymać sie rady wielu ludzi rozsadnych: niżliby ich tak wiele miało przestawać na zdaniu mnie lednego.

Żoná tego Cesarzá imieniem Faustyna niepráwie była pewna: przeto wiedli go przyjaciele do tego / aby sie z nią rozwiodl. Ale on im ná to odpowiedział: Jeśli żone opuścimy / tedy y posag wrocić musimy. Przez posag rozumietac pánstwo Rzymskie.

PESCENIVS Starostom swym náznaczył był pewne iurgielty / aby nie darli poddanych / a spráwiedliwie sádzili / mowiac: Sedzia nie ma ani brác / ani dáwać. Dobrze to wpatrowal: Ale dziś wrzedy kupusa: a co nánte wydadza / tego potym z pilnością wernia: Ze sie też y ono náydute / o Gymbise Poeta. Propertius lib. 3.

Auro pulsa fides, auro venalia iura,

Aurum lex sequitur, mox sine lege pudor.

ALEXANDER Cesarz tak był hojny / iż niemu nie odmowil / gdy kto o co prosil. A temu kto ry niocznie prosil / tak mawiał: Czemu mie niocznie prosisz / abo chcesz żebym był twoim dłużnikiem?

Czasu ruszenia / gdy kto z woystá stapil do czyiey máternosci a škoda wczynil / taklego kazal krimibic: a te liby taka znaczna osoba byl / tedy srodze gromil mowiac: Czegobys nie rad wdzial w swoey máternosci / tego w cudzey nie czyn.

Cenże Cesarzá wždy tego przejrzał / aby żołnierzom pieniodzy nie zárzynawano / y mawiał wiec: Żołnierz niedba niocz / gdy dobrze odziany / vzbrotio:

ny / chleb ma / á do tego kopa w mieřku. ¶ Żolnierz im dořćenicy / tym teřć gwynicy / ale gotora / korego nadza gry zic / nie wole nabit.

Wieńkiego Weroniřa / ktory zwyřć byl wielkie podarći brarć / obiecnoć lãzdemu řilã v Cesarza wy prãwić / á zãwřć klãmal: gdy sie to nan pokazãlo / ro kazał v palã vwiozãć y kurzyc poden / á Podwoyřćie mu w te slowã wolać: Oto dymem tego kurza / kto cy ludziom przedawał dymy. ¶ Nãlãzlo by sie y dzis po gãřci rãkib Weroniřow: gdyby ich rãk karano / iãko ten Cesarz: pewno nie ledenby kařtal w dymie.

Powinne swe / ktorzy iedno byli řli / karãł: á iesli by byli rãkowi / je iuz wyřli z opieki á przedřte řli byli / rãkib znãć niechćial / morołać: miřã mi iest R. P. nizli krewni y przyrãciele.

AURELIANVS gdy do Cynny miãřã przyie cał / á zãmieniono przed nim brany / byl gniewem poruřony niemãlym / yrzeł: Přã w tym miãřcie żywego nie zořãwiã. To w řlyřawřy żolnierze / byli bãrzo rey przygodzie rãdzi / řpodřie wãtać sie niemãley korzyřãci. W tym ieden mleřczãnin onego miãřã / nter rãkĩ Seradãmon / boiãć sie aby rãm y z drugimi nie zginãł / przedãł sie do Cesarza y miãřto zdrãdзил. Cesarz wřtãwřy miãřto w swo moc / onego zmiennikã / iãko zdrayce Wyzyřny nã gãrdle řkarãł. A gdy sie żolnierze domagãli aby wedlug obietnice swey / miãřto nã lup podãł: rãk im odpowiedzãł. Dobrze! obiecãtem přã nie zořãwiã w tym miãřcie / wieć pobijcie wřyelle psy.

Tãk zdraycy řtařna zãplãs odmierzył:

¶ Zbynie chćiwosć żolnierzow vãmierzyl.

Tenże Cesarz rãk řrodze nierãd widzãł krzywd / ktoreby sie ludziom od żolnierzow dźtaly / je do tego / ktorego byl w woysřze nã mieyscu swym zořãwił / rãk nãpisał: Jesli miłwieř zdrowie swe / nie day swey woli żolnierzom: niech řaden nie wydziera nikomu nic: ani kãkãřy / ani owce / ani z winnice iãgod / zc.

niech sie nie tyłata. **S** Wiedział snadź Cesarz | że była całość
w wojsku / o takich napisał Poeta: Lucanus lib. 10.

Nulla fides pietasq; viris, qui castra sequuntur.

PHILIP Krol Macedoński / Ociec Alexandrow /
gdy pod sie podbil Państwo Greckie / radzili mu
niektorzy / aby miasta opatrzył żołnierzem / żeby zno
wu nie odstepowały. Tak na to rzekł: Wola aby mie
dlugo dobrym zwali / niżli na krótki czas Panem.

Jeden z tegoż poddanych zwykł był zle mówić o nim: Ktoż aby
skarł wygnanie / radzono Krolowi. Lecz on nie chciał tego wzy
nie: a gdy go pytano o przyczynę tego powiedział: Dla tego niech ca
go wygnanie / aby tuląc sie y tam y sam / zle o mnie nie mowil.

Dwaj pachołcy oba nie pewni / pozwali sie przed sad Filipa
Krola: Krol zrozumiałoby ich kauzę / takl dekret wzywil. Jedne
go kaznie na wygnanie / a drugi za nim niech goni.

Gdy sie chciał kusić o ieden Samel bardzo mocny /
a szpiegowie dawali mu sprawę / że iest Samel nie do
byty / Tak rzekł: Wždy iesli iest taki przystep / aby
mogl zaprowadzić tak wiele złota / iako wiele osiek za
nieść może? **S** Dać znać | kate masz nie tak mochnego: Gego
by złoto nie zwoiowało. Jako y Horatius piše o tym bardzo nado
bnie. Horatius lib. carmin. 3. Ode 16.

Aurum per medios ire satellites.

Et perumpere amat castra potentius

Ferro.

t. i.

Złoto snadnie przez huffy przebita sie hardę:

A buzry oboz mochney nie zelazo twarde.

ALXANDER Krol Macedoński / bedac ieszcze
mlodym / gdy mu Ociec rzekł: żeby też na gorach
Olympskich zawod z kim bieżal. Tak odpowiedział:
Wzynałbym to / gdyby mi szło o wygrano z Krolmi.
Tenże gdy / Ociec iego Filip bedac ramię na

woynte / nachrámował / y dla tego sie do ludzi wynisć wstydził /
tak rzekł Oycowi : Nie to Oycze / przedbis ty wlażsis ludziom / do
tak chodzac / tym lepszy bedzieś pomniał ná swe męstwo.

Tegoż Alexandrá / gdy nieiałi Perillus prosił o
zapomożenie / aby mogli corki swe zá mały wydać / rozkázal mu dać
pięćdziesiąt Talentow. A gdy Perillus rzekł : Słá to ná mis / do
syc będzie y dziełaciw. Alexander powiedział mu : Tobie to dosyc
tak wiele wstać : ale mnie nie dosyc tak málo dać.

Anotherowi Filozosowi rozkázal tak wiele dać /
iákoby wiele chciał. A gdy podskarbi doniosł to do niego / że o
wielka summa prosił / to też / o sto Talentow : kázal dać / mówiac :
Dobrze czyni / iż wie / że ma takiego przyaciela / który mu tak wie
le dać y chce y może.

Jeden Pan choć miał Zamek ná skále práwte niedo-
byty / dobrowolnie sie poddał Alexandrowi : On też nie tylko ty
przy jego mástność zostawił / ale leżę nád to mu przydał / mó-
wiac : Zdamis / że to nie głośi głowiek / że wolał sie swego zdro-
wia zroterzyć dobremu meżowi / niżli obronmemu mieyscu.

Gdy sie dowiedział ná jednego / że go nie dobrze
wspominał / nie wiecey nierzekł / jedno to : Krolewska to rzecz do-
brze czynić / á przedbis zle przymowił cierpieć.

Tenże spytány będąc / gdzieby chował swe skarby ?
powiedział / iż v Przyaciol. I pokázusac / iż to nayper-
wniejszy skarb / który zakładamy v Przyaciol / dámusac ich. Bo gá-
si potrzeby / iáko swoje v nich bierzemy. O GYM też bázso osobli-
wie nápisal Martialis lib. 5. Epigrammat.

Extra fortunam est, quicquid donatur amicis :

Quas dederis, solas semper habebis opes.

Kiedy skárgi iákley słuchal / záwždy jedno vcho zá-
tulil : á gdy pyrano / gemuby to czynil : es dáł przygyna : Drugie v
přy / vcho záchowacie stronie obwiniony.

Aristotelesá Filozosá miał w wielkim poważeniu /
o którym tak mawiał : Niemnielem powinien Práceptorowi swe
mu / jedno iáko Oycowi : Bo od Oycá mam żywoť / á od Arysto-
telesá to mam / że dobrze żywoť prowadzić mego. Gdy

Gdy miał w poimaniu Corti Królą Perstiego /
panny bårzo ślizne / niechciał na ich piaknośc patrzyć y mowil :
Trzebá mi tego pilnie postrzegac / abym zwycielszy był tak wiele
sacnych meżow / nie był zwycieszony od Białychgłow.

Gdy mu przyniesiono szkatule tańca / nad ktora nic
kostownikeyskiego nie należono w skarbie Królá Dá-
riusa / y pytano / do czego by ja obrocić kazal : rzekł :
Mym zdaniem naylepiey w niey chowac Księgi Ho-
merowe. ¶ Dálec znać / il nauki y pisma ludzi wgonych / má
ja być w wielkiej wadze.

Gdy bårzo wielkie woystwo položyło sie košem / nie
opodal obozu Alexandrá Królá / chcąc z nim bitwę
stoczyc. Parmenio Hetman tego widzac niezliczona
rzecz huffow nieprzyacielskich / rádził Królowi / żeby
ná nie wnocy vderzyć : bo inaczey / przy / naszą przegrá-
na. Ale Alexander nie dał sobie perswadowac / mo-
wioć : Jam nie zwyłł tracić zwyciestwá. ¶ Jáwste v-
cétwórzysz y z nieprzyacielem aperto Marte synie / nił fenka.

W dawnych Pogan ten był obycaj / że ludziom v-
czonym ábo walecznym rć. ná pamiotke ich z miedzi
ábo z inkey máteriey obrázy stawiali. Taki obraz był
y Achillesow : do ktorego iechawşy Alexander / przy-
ozdobil go wleściami / mowioć : Tożes ty szczęśliwy
Achillesie / ktoryś zá żywota miał tak osobliwego
Przyaciela Pátroklá / á po zesćiu tak známienitego
Poeta Homerá / ktory opisuie dzielność twoje.

¶ Sprawy ludzkie by były nazagnteyşe / wnet z pamićci ludzkiej
wywietrzeia / teśli ich pisma ludzi wgonych niepodepra. Jakoś tá-
dy to przyznać muśi : że żadney wiadomości o innych nie mamy :
jedno o tych / o ktorych albo Poetowie / albo Historykowie / albo in-
ni autorowie pisali Choćtaż to perna / że y przed Homerem ; nad

ktorego dawnieysze Poety nie mamy/ bylo niemalo ludzi męznych
y dobrych: Lecz iz miſt o nich nie piſal/ ich ſlawá zaraz z nimi do gro-
bn wſtopiſá. Jako nadobnie piſe Poeta Horat. Carm. lib. 4. Ode 9.

Vixere fortes ante Agamemnona

Multi ſed omnes illachrymabiles

Vrgentur, ignotiſq; longa

Noſte, earent quia vate ſuo.

t. i.

Bylo y przedtym męznych doſc przed Trojánſtami

Czaſy/ ale bez ſlawy wſhytcy leſa w ſtami:

A nic o nich nie wiemy: bo ſa zanurzeni

W ciemney nocy: iſ w Kſiegách nie ſa nálezieni. A zaraz
ſámſe mowi: Panlum ſepulcræ diſtat inertix celata virtus.

To ieſt: Máo ſa wiſc vmyſka coſ od niſt giennoſci

Godnoſci/ gdy zágrzebiona ieſt w niewiádomoſci.

O Patroſlu takim byl przyſciátcielem Achilleſowi / maſ wysſzey
w Kſiegách 1. fol. 1.

Gdy mu doſyc dlugi liſt oddano od Antypátra/ w
ktorym ſilá nieforemnych rzeczy nápiſal ná matke A-
lexándrows: Alexándor tak rzekl: Jda mi ſie iz nie-
wie tego Antipáter: ze iedná Izá márczyná / wiele li-
ſtow zmázác moſze.

¶ Dobrze mowi náſzy Polánte. Nie kładz pálcá miády drzewi.
¶ Gdy záſu iednego Daryus Krol Perſki poſtal
do Alexándra poſty ſwe po dan ktora przed tym ná kaſdy rok od
Philippá Krolá wteral/ ktorym to Alexándor odpowiedzial / mo-
wiſc: Vmártác inſ Koloſſ ktora daryuſowi złote láycá nióſta.
Dnia iedneg przygodziſto ſie ſe káden do Alexándra nie przyſzedl dá-
row próſic / rzekl: Tego dnia nie liſze w inne dni pánowánta ſwe-
go / bom tego dnia kádnema ſwey ſwobody nie wſezal. Jednemu
ſluſebnikowi rzekl/ ktory go nigdy w niſzym nie wyſtrzegal ánt ká-
ral: Nie godzié mi ſie ſluſbá twojá: á on pytal czemu: rzekl temu:
widziáſeſ ſem głowick / á przetoſ niepodobno / abych kiedy w
ſzym nie bliadzil/ tedy ieſliſ przez kaſowy czáſ ná mnie ktorey wá-
dy kiedy nie obaczył/ tedyſ bárzo glupi / á ieſli obaczywſyſ taſleſ:
byleſ mým zdrayca / y láwnym pochtebca.

ANTIGONVS I. Krol Macedoński/gdy się te
mu dziwowali wbysey: że zostawży Krolew był przyszołłym:
d skarzawby się i był wielkiej wkladności: Tak na to powiedział:
W on czas mi było trzeba Krolestwa/ a teraz stawy y zygliwości.
Powstawży raz z bardzo ciężkiej choroby/tak rzekł:
Nie na gorzej się ze mna stało: Bo mi choroba vpo
mniała/ abym się w pychę nie podnosił/ponieważem
jest śmiertelny. ¶ Niech każdy Pan umie to wważyć v siebie
że jest śmiertelny: przeto wiele ich hardzie się vbożym stawia i
takoby nie równo z innymi śmierci podległ. Zapomnieli snadź co
mowi Poeta: Horat. Odar. lib. I. Ode 4.

Pallida mors æquo pulsat pede pauperum tabernas

Regumq; turres.

c. i.

Jarowno prawie śmierć w palac bogaty

Toga swa eraca/ tak w v bogie charty.

Jednego czasu zimie rozkazał oboz przenieść na tá-
kie miejsce gdzie było trudno o porzeby. Coż nie k myśli było żoł-
nierzom/ jeśli nan mruceć niewiedząc aby tu był w namiocie. On
to vstydawży podniost skrzydła namiotu/ yrzekł do nich: Plakac
wam przyszle/ jeśli nie odejdziecie daley mowić zle o mnie.

Aristodemowi/ktory był synem jednego kuchárzá/ a
potymzá szczęściem przyšedł do takiej godności że też
w poczet przyiaciół Krolewskich był policzony: gdy
go wiodł do teg/ abym vi: i obroku/ a ścisley żył/ tak po-
wiedział: słowa twoie/ Aristodemie/ polewka pachna.
¶ pokazuje to: że się nie zwiedzie wielkiemu Panu żyć ściśto: ale
raczej Kuchárzowi: K temu/ iż z taka swa rada Aristodemus wle-
cey się na to ogladali z takiego Wycá sam pošedł: niż nárol przyta-
kim się Panu bawł. Jest y dziś przydworzech takich Aristode-
mow nie máło: trzeba by ná nie Antigona.

Gdy Acheńczycy niewolniká tego/ chcąc mu się
ym przy służyc/ przyteli zá obywatelá/ ná to Antig-
nus tak powiedział. Nie życzyłbym tego Panom A-

thenianom / aby ieden z nich był odemnie wścieczony
 biczem. ¶ Bo niewolniká swego wolno bylo wybiec.

Tenże Krol obaczywszy / iż syniego / z tymi ktorych
 miał pod swo mocą stogo sie obchodził : tak go vpo-
 minal. Synu / ábo tego niewieś ! że náśe pánowá-
 nie jest świetna niewola.

¶ Wpatrowal Pan mądry / iż w wolnym Pánstwie / nierówno
 pozytywneýba Pánstwu / spasałac sobie áni muśe ludzkie vklad-
 nościa : niśe te od siebie odtracac surowościa.

ANTIGONVS II. gdy miał bitwa stoczyć z
 woýsti Krolá Ptolomeusa / ktorego ná ten czas
 w woýstie nie bylo : odwodzili go niektorzy od tego /
 przekládaiac mu to / iż wiecey Okretow z Żolnierzmi
 bylo z przeciwney strony niż ziego. Ale on tak ich od-
 práwił / nie przestáigc ná ich persuasiey : A to zá wiele
 Okretow ráchuiecie / że ia tu sam íestem swo bytnościa
 przy swym Żolnierzstwie ? ¶ Dáiac znae / iż sila ná tym
 nalezy / gdy swa osoba Krol íest przytomny ná woýnie.

Tenże gdy Seno zśedł z tego swiata / ktorego on nay
 wiecey miedzy inemi Filozofy powázał / tak czesto
 mawial : Jużem postrádał Thearum spraw moich.
 ¶ A to dla tego / że ten ieden stal mu zá wiele ryśicy ludzi : Bo
 wśytkie swe spráwy / ná tego sameg rozśadeł przypuśzal. Jakoś
 koniecznie wiecey trzeba powázac zdánie íednego mądrego / niżli
 wtelu málo rozsádných. Co v Plaro on zaeny Filozof twierdził ter-
 mi stowy : Nie trzeba sie nam ná to tak dalece ogladać / co o nas
 mnośtwo ludzi mowi : ale ná to / co ieden ten / ktory umie dobrze
 rozsádzic rzec : y ná to / co o nas mowi samá prawda.

CYRVS starzy Krol Perśki powiádal : Iż za-
 den sie nie ma kásac ná Pánstwo : chyba ten ktory
 by we wśytkich cnotách celował tych / náđ ktorými
 ma pánowac.

Ten Krol tochal sie w czystości / y dla tego nie rad
 sie widal z Białemi glowami: Gdy mu tedy nieiażki
 Arasp perswadowal / aby sie z iedną Pania widzial.
 powiadaiac o niej / że jest Białaglowa dziwnie na-
 dozna: tak go odprawil: X owzem dla tey samey
 przyczyny / iż jest nadobna / trzebá sie iey strzec. Bo
 iesli raz máiac czas / wsluchawšy twey rády / náwie-
 dze ia: moze to byc potym / że ona námowi mie ná to /
 abym do niey przeszal / choć nie bedzie czasu po te-
 mu / y z ona sie zabáwial / zaniechawšy spraw po-
 trzebnych. ¶ Dobrze ten pomniál ná to / co wšec mawiało :

Amor animi arbitrio sumitur, non ponitur. t. i.

Pogać miltowác ná woli kaźdego :

Leż przestác / nie jest w mocy w żadnego

Przytem miał też obo y ná ono / co mowi Ouidius Poeta / Metam.
 lib. 2. v. 847. Non bene conueniunt, nec in vna sede morantur
 Maestas & amor,

Zalocy z pánowaniem rozna chodza droga :

Ani sie ná stolicy iedney zgodzić mogą.

CYRVS mlodšy / gdy miał dáć bitwę wálno nie-
 przystacielowi. radzil mu ieden Pan / iest áżi Klearchus / aby stal
 ná bezpiecznym miejscu z á buffámi Mácendonstima nie nácieraiac
 tam gdzie niebezpiečno. Ná to tak powiedzial: osobliwie mi radziš /
 abym pragnóc Krolstwa potázowal to / se sie Krolé byc nie godzo.

XERXES Krol Perški / chcąc woynę podnieśc
 przeciw Greciey / rozkazawšy ściagnac sie woyn-
 stóm swym y woda y ladem / y obaczywšy iż prawie
 polá okryl lud żołnierski / y po brzegách y po morzu ná
 gálerách / pełno bylo ludu iego do boiu / Kto rego ná-
 on czas miał 1700000. to jest / po siedmnaście Proć

sto tysięcy: wciekyl sie poglgoaic na one woyskã: y przypisawŝy to sobie / że byl ŝczesliwym głowie-
 tiem / mieć tak silã ludu pod soba / wnet poczel plã-
 tãc. Artabanus iego ŝryi y sprawcã / zdziwiwŝy sie /
 Rodby tak predka odmiana byla / pytal przyczyny plã-
 czu. Tedy Krol powiedzial: Przyŝlo mi na mysl / iã-
 to jest krotki żywot ludzki. Bo z tak niezliczonego
 mnoŝtwã ludu / ktore teraz widze / za ŝto lat nie bedzie
 ni jednego na ŝwiecie. ¶ Żywot głowiecy y krotki y nie
 przewyżt tak iż sobie y inarã jaden obsecowãc nie moze. Co nado-
 bnie przypomina Poeta, Anneus Seneca Cordub, in Tragædiis.

Nemo tam Divos habuit fauentes:

Craftinum vt possit sibi polliceri.

ARTOXERXES Krol / gdy go iego Łoźniczy
 otadmerzcz niestofna proŝil / wyrozumiawŝy iż go do tego
 przywiedlo 30000. Daryłow / roŝazal Podŝarbiemu przynieŝc
 tak wiele / y oddal loźniczemu mowiac: Wez sobie te pienãdze.
 Boco oddawŝy robie nie bedawobŝym: ale gdziebym tamterzcz
 wzynil / o ktoraŝ proŝil: kontegnie bylby miusprawiedliwŝy.

PYRRVS Krol Epirotŝki / gdy go synowie py-
 tãli ktoregoby z nich po sobie chciał mieć successo-
 rem na Kroleŝtwo? tak powiedzial: Tego / ktory mie-
 dzy wãmi bãdźcie miał miecz oŝtrŝy. ¶ Dãlac znãc / iż
 na ŝtolica Krolewŝta trzeba oberãc y gwynego y walecznego.

Tenŝe / gdy jednego gãsu poŝtuzylõ mu ŝczesćie
 na woynie / a ŝolaterze go wychwalãli nãzywãc go Orlem: Krom-
 mie o sobie rozumieiac / tak rzekl do nich: Jã wãŝym powodem
 iestem Orlem. Bo iã oż im nie byc: i poniewãł armãta wãŝa tak
 bywãm podnoŝiony iãko piory.

KOTYS Krol Tracti byl bãrzo zãpãlczyny.
 Przetõ gdy mu raz ieden przynioŝl w podãtku bãr-
 zo cudnego naczynia niemãto / wdziecznie te przyial /

y podarował za nie. Wszakże iż widział być warcie rze-
zy potłukł je sam aż do iednego. A gdy sie temu wsty-
scy dziwowali / rzekł: Dla tegom to potłukł: żebym sie
potym nie strąsował na tych / ktorzyby mi je potłukli.

Tamadrego należy znać wade do siebie / y zą czasu to wprzo-
tnać eoby do czego nietrefnego przywieść mogło.

A M A S I S Krol Egipski / wstyskawszy iednego la-
mentującego po swym synie / rzekł do niego: Jestś go na ten
czas nie żałował gdy go ięże na świecie nie było: y teraz prozno
żalować maś gdy zbedł ztego świata.

K R E S V S Krol Lidski / gdy go zwałczył Cyrus
Krol Percki / miasto iego wziął / obaczywszy żoł-
nierze wwiązające sie po mieście / pytał Cyrusa / coby to
było? Cyrus powiedział: Twoje to miasto plondru-
ca: Wiec Kresus: Nie moje. Już tu niemáś nic mo-
tego / Co oni biorą / wšytko to twoie.

Tta mowa porużony Cyrus zabámował żołnierza od lupn.

Gdy sie Kambizes równał do Oycá swego Cyru-
sá / a drudzy mówili: Je ięże przechodzi Oycá. Kresus rzekł:
Mym zdaniem nie ma być ten równany z Oycem / który ięże
po sobie nie zostawił Syná.

G E L O Krol Sycliski / gdy ná iego Condiciách
Athenzycy przestác niechcieli / wynosząc zacność
y starodawność narodu swego: z tym odprawił po-
stá ich. U was Pánów ślá / tylko nie macie łomu ro-
stázować. A iż wolicie wšytko trzymać / niżli części
wškapic powledzićieś Grakom: że im Wiosná w Ko-
lu wwiédlá. **J**pożądając iż Grakowie nie mogli mieć takiey
młodzi do boiu prze pieńzota / iáko on ná wybor miał żołnierze.

D I O N I S I V S Krol Sycliski / gdy wšedłszy do
połosow syná swego / wvżrzat tam ślá naczynia złorego y śre-

brnęg/ zgromił go mówiac. Niemają w tobie synu animuſu Kro-
lewſkiego/ żeś do tych czasow tym złotem y ſrebrzem które mają ode-
mnie/ niiednego przyziaciela ſobie nie nabył.

Tenże/ gdy był w nienawiſci v wſzytkich dla ty-
rdniſtwa/ obaczywſzy iednego niłzemnego ſłowielca/ y żadney go-
dnoſci w ſobie nie mającego/ opárzył go wielkimi wżedami y di-
gnieárſtwy. A gdy o to nan amarykowali je minawſzy dobrze za-
ſłużonych/ iada kogo ná tak wielkie doſtoieniſtwa promowował:
rzekł: Dla tego m to uczyni/ abym takiego miał/ którego by poſpol-
ſtwo w wiſzhey nienawiſci miało/ niſli mnie.

Wſzedſzy do Kościoła/ á obaczywſzy obraz Eſtu-
lapiuſa (ktorego Pogańſtwo miało za Boga lekarſtwa) z wielka
broda złota/ odiał mu ta mówiac: nie grzeży Eſtulapiemu zapu-
ſzczać brody: ponieważ Ociec tego Apollo bez brody ſia noſi.

Tenże z obrazu Jowiſhowego z diał plaſzcz złoty /
á wtożył ſukienny/ tak rzekſzy: W złotym plaſzczu zimie zimno/ le-
cie zaś ciepleo: w ſukiennym naylepley/ bo y zimnemu y letniemu
časowi ſtały.

Także złote czaſe y wieniec/ ktore obrázy trzymały
wyciągnawſzy rece/ iakoby ſe komu podátae bierał/ mówiac: Ja
nie odeymnie/ ale co mi dáta to biorę: Bo wielkiby to glupſtwo
było/ nie brać od tych/ gdy podáta: v ktorych zwykliſmy proſić.

DIONYSIUS młody był bárzo ſie kochał w ſilo-
ſiech: lecz iż był Tyran/ zruczono go z Kroleſtwa
A gdy go niektorzy pytáli/ iakoby mu vragátae/ coby
mu pomogła Filoſofia? tak powiedział: To mi po-
mogła / że tak wielka odmiana ſzczęſcia iakowie znó-
ſić moge. I Inni zaś odmiana ſortuny/ w deſperáta wpáda-
ia: Lecz Dionyzius/ iż był nie proſtał/ nie ſzczęſcie w miał ſkromnie
znáſać. Ktemu/ gdy go zruczono z Pániſtwa/ trzymał ſkoto w
Koryncie/ y z tad miał wyſhywienie.

Tenże gdy go pytano / coby w tym było / że Ociec
iego będąc podlego ſtann/ zoſtał Krolem/ á on będąc ſynem Kro-
lewſkim

lewskim Krolestwo wrócił: tak rzekł: Ociec Krolestwo mi swe
zostawił / ale szczęścia swego zostawić mi nie mogł.

A GATHOKLES był synem iednego zduná v-
bogiego: Potym gdy mu szczęście posłużyło że zo-
stał Krolem Sycylijskim / zawsze do stołu kazał tak
gotować / żeby przy złotych kubłach / tuż stały y gli-
niáne dzbanuści: ná ktore poglądaiac mawiał: Pier-
wey rabiálem naczynie gliniáne / á teraz zá szczęściem
y moie czynoscia iuż y złotych kubkow dosyć mam.
Nie wstydzil sie tego (takó drudzy czynia gdy sie spánoha) że był
podlego stanu / á zostal Krolem: owszem przed ozymá chciał mieć
te rzecy / ktoraby mu ná pámieć przywodziła tego podle wrodzenie y
pierwsze zabawy. Dobrze Poeta mowi. Ausonius in Epigram.

Fortunam reuerenter habe, quicunq; repente

Diues ab exili progrediere loco.

To test:

Umiey szczęście śanować / ktorýs był vbogi:

A potymes sie wspomogł / y powostal ná nogi.

ARCHELAVS Krol Mlácedoński / gdy go ie-
den pod dobra myśl ná wczcie prosił o ten kubek /
z ktorego sam pijał / wnet kazał go wziąć pácholeciu /
y oddać Euripidowi Głowiekowi wczonemu. To
gdy w podziwieniu v támtego było / ktory o kubek
prosił / rzekł mu Krol: Tyś był godzien tego / żebyś
oń prosił / á nie otrzymał: ten zaś godzien / aby otrzy-
mał choć nie prosił. **S**o niektorzy takowi / co sie wnet
radzi przymowia / y obrywia: Drudzy zaś tak sa wstydlivi / że
choćby mogli mieć przystęp do Pánow / przed sie nie moga tego ná
sobie przewleść / żeby sie zprośba do nich wzięć mieli. Leż trze-
bá w tym mądrego baczenia Pánow: aby nie byli tym dawáli /
ktorzy prośba: ale y tym ktorzy sa godni łaski / choć milcza.

PORVS Krol Indiew / gdy go Alexander wielki

zwalczył y pytał/ takoby chciał żeby sie z nim objedł
y coby z nim czynić miał mając go w ręku? odpo-
wiedział: Po Brolewsku obchodź sie zemna: y to uczyni-
coć dzień dzisieyszy radość / Ktoregoś sama rzecz do-
znał tego na mnie: iako ludzkie szczęście jest omylne y
bardzo słabe. Dopteruczyłobyłem Brolem / a teraz ie-
stem więźniem. ¶ To uslyszawszy Krol Alexander: zdziwił
sie takiey roztropności y wspaniatemu animuszowi tego: y przy-
wrócił mu Pánstwo tego/ wiecey przydawszy Herokości niżli przed-
tym trzymał.

B R E N N U S Krol Fráncuzow onych dawnych
bieższe ża Pogaństwa / gdy dogrzewał Kzymiań-
nom y obleżeniem Zamku Kzymistie^o bardzo ich trąpił:
Kzymianie także zastranowienie z nim uczynili / że mie-
li mu dąć tysiąc funtow złota: a on miał odciągnoc
od nich z swym wojskiem. A gdy ważono złoto / Bren-
nus / Krol ná jedney śali položyl miecz swoy / aby
wagi przybyło. Co obaczywszy Kzymianin Sulpi-
cius / pytał go coby to było? Na to Brennus tak od-
powiedział: Nic innego to nie jest / teno żelzymość
zwzięcażonym. ¶ Kto ná nim gora otrzyma / z tym trudna
sprawa. Do czasem y Condicie sie łamia.

T H E M I S T O C L E S Książę Atheńskie / gdy
Adimantus zbrańdząc sie biewy ná morzu / mowil: Wszak to
prawda: że tych sromocnie karza / Ktorzy sie wyrwydzą do spoy-
kanta: tak mu zapłacił. Tak jest ale też y to prawda / iż ci ktorzy
sie chronią biewy / żadnych wspominkow nie odnośe.

Staráli sie o córke tego dwa młodzieńcy: jeden
był bogaty / ale miałkiego rozsądka: drugi zaś przy uboższym / ale
dobry y niegłupi. On minawszy bogatego / wydal ja za onego ubo-
giego. Czemu gdy sie niektorzy dźiwowali / rzekł Themistokles:

Wole głow iek / który poerzebiute pientedzy: niżli pientadze / które poerzebula głowicka.

Tenże mawiał: Jż przelozeni / spráwni y wależni / są bárzo podobni drzewom Jaworowym. Bo iako gáśń niepogo: był pospolstwo wćieka pod krzewiśte drzewo / á skoro zaś pogoda / co te lamie y rabia: tak też gáśń niebespieczeniśtwá / wśyscy wćiekać sá pod obrone przelozonych wależnych: á skoro niepołoy ominié / wónc rychje skłania y lekce powatáia.

¶ To podkalo Jephthá Ziemáná od Żydow / Phocyoná od Grekow / Kamilluś y Scypioná od Rzymian zé.

Jednego gáśń / gdy iáchal ná przelozóka do morzá / ogládał erupy / które z siebie morze powyrzucalo: nálaź ná brzegu niemálo kleynotow y mánnel złotyeh: mináwśy tedy one / rzekł do swego przyiáciela: Pozbieray to sobte / bo ty nie teśtś Themistoklem.

ARISTIDES miał z iednym Adwersarzem swym / spráwe przed Senatem Acheńskim y skoro iá przelozyl / Senat zdraż chćiał skázáć zá Aristidē przychylnym mu bedac: leż on rzekł: Prośe posłuchayéte pierwey przeciwney strony / iako prawo wzy.

Tenże / gdy sádzil káuzę iednez: á Aktor w tym przy pomniál Adwersarzo wi swé / że skłálowál záocznie Aristydá / chćac go ták w nienawisć podác: ták ná to rzekł / nic sie nie biorac zá to: O swo kzywde mo w teśli iá máś / nie o moie: bo iá teraz siedze ná sádzie twey káuzy / nie moiey. ¶ Dawny to fortel mieśác w swey káuzie co inśego: ale nie zawśdy idzie.

Gdy Aristydá Acheńzney skázáli ná exilium, żegná iac sie z Oyczyzná miła / y iuż máiac iść z Athen / póniozśy rece tu niebu / ták rzekł: Boże day to / aby sie we wśytkim powođilo Acheńzkom: ták żeby nigdy ná pámiéć nie przychodzil Aristides. ¶ Nie przekłinał Aristydes áni siemścil swey kzywdy / co inśy zwyśli in tali casu gnyć: cyłko byzyl tego / aby sie bez niego obyść mogli. Bo pospolćie gdy

godnego głowieka ludzkie od siebie zbada / tedy go w ten czas gdy
 na cie co przypadnie wspominała / y w siebie mieć pragna. Jakoż y
 tym przyšlo do tego / że weerzy lata po tym / Aristida z wygnania
 przyzwoli / y oneg przelozonym nad soba uczynili: gdy Krol Perse
 z wielkimi woyski ciagnal do Greciey. O czym masz wyshcy fol. 95.

ALCIBIADES mając psá bärzo cudnego / kto
 rego byl kupil za 7000. drachm / kazal mu ogon
 wciac / y puscic taklo zaślodnego / zeby sie wlozyl po
 miescie. A gdy sie temu niektorzy dziwowali: on tak
 powiedzial: Dla tego m to uczynic kazal / aby sie tym
 Acheńczycy zabawili: a tym czasem aby sie o innych
 sprawach mych nie wywiadowali. A Pospolstwo ten
 ma obycaj / że o paniech radzi mowia: y gdy co raz porwa: to
 inż o tymże a o tym gadki swe maia. Co wiedzac Alcibiades /
 chcial pospolicy gmin ladaczym zabawic.

Temuz gdy dano znać / że go Acheńczycy y z towá.
 rzyhmi tego osadzili na śmierć: tak powiedzial: A ta co pokaza Pa
 nom Acheńcykom / że Alcibiades żyw: y tak ziachal do Lacedæ
 monczykow.

PERIKLES Ksiazka Athenstie / Pan mady y
 sprawosledliwy / na każdy dzien rano przy oblorze biorac na sie
 sata / zwykl wias mawiac sam do siebie te slowa: Pamietay Pe
 rykle / i nad wolnym narodem panuieś.

Tenże inż sie mając pozeguac z tym swiátem / tak
 rzekl: Nie pomalu sie z tego ciebie / iż żaden z Acheń
 czykow z mey przyczyny w žalobie nie chodzil.

¶ Działac znać / iż nie byl Tyránnem. Cne bowiem serca z wielka co
 trudnościa na sobie przewiesc moga / aby tego sluzac mieli na
 śmierć. A drudzy tak sa mialkiegr rozsadku / że dla lada przyczyny nie
 tylko podgolic: ale y spalic żywo głowieka / prawem nie przekona
 neg / bärzo radzi dádzá: Kiedy gdzie wżadzicie maia. Nie pomnis
 na to co nadobnie leden uczony napisal. Seneca Cordubensis.

Vos quibus Rector maris atq; terræ,

Ius dedit magnum necis atq; vitæ :
 Ponite inflatos tumidosq; vultus :
 Quicquid à vobis minor extimescit,
 Maior id vobis Dominus minatur.

IPHIKRATES był ubogiego domu lecz / za go-
 dnością przyszedł do tego / że go Ateńczycy obrali
 za Pana: Ten gdy mu ieden z wąż / nieiały Harmodis-
 us wrogal / tak mu odpowiedział: Moia familia odes-
 mnie sie poczela / a twoia na tobie vstala.

Każda familia swoy pogatek mieć musi: y lepszy gdy sie za
 sprawami wczelwemi poczyna (jako za naszego wieku) dom Polo-
 zynskich na wojnie Polockey za waleznego Krola Stephana)
 niżli kiedy za sprosnemi postępkami / abo vstawa / abo sie w Bo-
 iary / a z Bolar w chlopstwo obraca.

PISISTRATVS gdy iego żoná / źle vdawála
 Trázybulá y wsadzála go nan / záto że rozmilowawšy sie cor-
 ki ich / gdzieś to kolwiek potráfił / tam ja całował przed wšytkie-
 mi nie brał sie zá to: ale iey tak powledział: Jesli tych ktorzy nas
 milula / bedźmy mieć w nienawiści: a z temi co poznimy / kto-
 rzy nas nie nazyzsa: y Pánns zá Trázybulá oddal.

Tráfiło sie / iż niektórzy młodzienicy potráfiwšy
 żonę Pisistratowá / podhelmiwšy sobie / názybt be-
 spiecznie z nią żartowali / nie tak jako przysłało z Ksie-
 żną. Náziwstęz gdy im chmiel zelbá wyšumiał / oba-
 czywšy iż nie dobrze uczynili / bli rániuczko do same-
 go Pisistratá / prošac go aby im to condonował: Pi-
 sistrat jako Pan mady / nic wiecey nie rzekł im / iedno-
 to: Wy ná potym mieycie to ná pieczy / abyście sie
 trzeźwo chowali. Ale co sie tycze żony mey / tá nie
 gđsiej wczorá z domu nie wychodziła. **I** Madrimu
 przysła / nie brác sie zá wšytko: ale w mieć cndzy wyšpelt potryć.

EPAMINUNDAS Ksiaze Thebanski: gdy jednego czasu w swieto (iako to pospolicie bywa) wszyscy biesiadami sie zabawili: on sam tylko trzezwosie chowaiac / chodzil po miescie / iakoby o czym myslic. A gdy go ieden Pan spotkawszy / pytal czemu by tak byl smutny / a dobrej myśli nie zazywal: Odpowiedzial: Dla tego to czynie: ze wy wszyscy pitiáni / y nazbyt sobie bezpiecznie poczynacie / ni stad sie nic nie obawiajac. I Przelozonemu zawzdy trzeba byc trzezwym y ostrolnym / iako temu ktory jest sroziem Rzeczypospolitey / lecz naywiecey w ten czas gdy sie drudzy biesiadami bawia.

Tenże nazajutrz po tej bitwie ktora byl wygral pod Leuktrami nie wlozywszy na sie ochedofki / wyszedl do swoich / iakos nie prawie z wesola twarza. A gdy go przyaciela pytali coby mu sie przydalo: powiedzial: nic takiego: iedno ze wzgora zrozumiałem to o sobie / sem sie w sobie nader byl roszczal / sem zwyciestwo otrzymal: tedy ta niezmierna radość dzisia poprawia / y za to pokutuje.

Gdy Artaxerxes Krol Persti / poslal temu Ksiazeiu Thebanskiemu wielka summe pieniedzy / chcec go tak sobie dewinkowac: niechcial ich od niego przyiac / y tak do niego wskazal: Jesli Krol jest szczeniwy K. P. Thebanskiy / tedy y darmo biedzcie mialze mnie przyaciela: a iesli inaczey / tedy nie przyaciela.

ANNIBAL Ksiaze Kartaginiski / gdy byl y Krola Antyocha / wlasal mu Krol swe woystwo barzo strojne. A gdy sie Annibal w sztytkiemu dobrze przypatrzył / pytal go Antyoch / iesliby tego dosyc bylo na Rzymiány? Annibal rzekl: tak rozumiem / ze beda miec dosyc / chocia zci Rzymianie sa ludzie barzo chciwi / a prawie nie nasyceni. I Daiac znac / i rynekunki od zlota y srebra / wiecey wabis nieprzyaciela do siebie / nizl go odstrazala.

TIR E SVS Książę Celtickie / gdy Scipio Afri-
 canus dobywszy Celtiberow stołecznego miastka
 Numantiey / pytał go: Czemu by przedtym Numantia
 oyla potrzebna / a porym tak słaba / że w cudze ręce przy-
 szła: tak na to powiedział: To w tym iest / Połki zgo-
 da między Numantinami kwitnela / zwycięstwa im
 dodawała: skoro niezgoda między nimi powstała przy-
 szli do upadku. ¶ Zadne państwo przez ładna rzecz tak przedko
 nie spleksy się ku upadku / tak o przez niezgodę y rozrywaniem. Czego do-
 znała nad sobą Gracja / Węgierskie Królestwo / y inne państwa.

SCIPIO starszy / Hetman Rzymski / gdy dobył no-
 wey Karthaginy / przyprowadzili mu niektórzy
 żołnierze tego bärzo nadobna Pannę / chcec mu się
 tym przysłużyć. Ale on niechciał iey od nich / mowiąc:
 Bärzobym rad one wziął od was / gdybym był przy-
 watem / a nie Hetmanem. ¶ Pospolicie państwo siła sobie
 pozwalają / dla tego są wiele dotądzić mogą. Ale bärzni dobrze na
 on wierzył pamiętają y pamiętać mają.

Quantò plus liceat, tantò libeat minus.

Im się więcej zwiedzię sobie /

Tym mniej mają pozwalać sobie.

Tenże / gdy z wielką chęcią chciał podnieść woynę /
 a Fabius Maximus odradzał mu / pokazując to / iż pierwey potrze-
 ba siwe państwo uspokoić: tak na to powiedział: Jawże temu wse-
 reysersca dostaćie / teory woynę podnosi: niżli temu / teory się broni.

Gdy nan Perilius y Quintus środze przed wšyt-
 kim Senatem instigowali / y wiele mu rzeczy nie tre-
 fnych zadawali: niechciał nic na obwinienie odpowie-
 dac. Tylko to rzekł: Tego dnia prawie / państwo
 Rzymianie / zwalzyłem Annibala potrzeznego nieprzy-

iaciela/ y BARTHAGINE: przeto wziawszy na sie wie-
 niec/ ida na Zamek Kapitolium/ osiadowac Jowiszo-
 wi na wyzszemu. A iesli kto chce o mnie rolowac nie-
 chayze roluie. ¶ A tak niedostuchawszy tych teorzy na insty-
 gowali/ szedl do Kapitolium: dusaiac w swe wielkie zaslugi teore-
 przeciwko Rzeczypospolitey pokazowal. A wnet miasto sprosobc
 sadu to otrzymal/ le go wszyscy z wesolym krzykiem prowadzili na
 Zamek: a miasto tego/ co sie mial wpotorzyc/ tako ten na teoreg wie-
 le slarg kladziono: on (za frajtki to malac) pierwie za czne postugi
 swe na plac przytoczywshi/ triumfowal. A ci co na instygowali/
 na losu zostali. I trudnościbowiem moze zganic tego (choć ias-
 sie zli gęsto o to kusa) teory jest dobrze zaslugony/ y teorego praca
 y postuga po wszystkiey Rzeczyposp. jest znaczna. Aby też dobrze ta-
 lowy sie w czym tako glowiel wnosil: nie iuz z eym po kolezcie ble-
 gaci/ y oneg na tych podawac: ale racy to vmorzyc przystol. Po-
 niewaz wystepet glowielu v ludzi wzieteg/ wielka gromada Cnot-
 y zaslug tego/ snadnie moze byc zaradem zcary y vmorzony.

Tenże Scipio mawial / iż z nieprzyjacielem nie-
 trzeba stacac bitwy / chyba w ten czas/ gdy albo czas
 nań prawie pogodny: albo gdy gwałtowna potrze-
 ba do tego przymusza. ¶ Wadobnieo tym pisze Cicero w re-
 slow: Offici: lib. 1. Temere in acie versari & manu cum hoste con-
 fligere, immane quiddam & belluarum simile est: sed cum tempus
 necessitasq; postulat, decertandum manu est, & mors. servituti tur-
 pitudiniq; anteponenda.

SCIPIO mlodszy / wyżezawszy nieakiego Liciniusá
 mimo idacego/ tak rzekl: Wtem o tym glowielu/ se jest przywo-
 przysieszca: lecz i nań jeden o to nie starzy/ miate sie nie godzi byc
 y Sedzia y Instygatorem.

MIELECKI zacny Senator y Heltman wielka
 Korony Polskiej/ gdy Krol Stefan szesliwte
 wsiadshy na stolicy Krolewskiej/ vzywál go w tym/
 aby sie

aby sie przy dworze bawil / zeby tak za rada ię wże-
 lałte dignitarstwa ludziom godnym rozdawać mogli
 iako tego / ktory Hetmanem bedac / wiedzial kto za-
 słuzony jest Oycyznie : pierwey wziął sobie na roz-
 myslenie / potym gdy Krol chciał od niego mieć wiad-
 omość / iesliby sie namyslił. Krolowi za to podzie-
 kował / a respons iaki dał : Wole laści Krolewstiey
 być gościem / nizli gospodarzem. **¶** Dalec znać / iż in li-
 bera Republica trudno wbytkim dogodzić.

POMPEIUS wielki / gdy Krol Párthow domag-
 al sie tego przez swe posly / aby pewno granice
 Państwa Rzymstiego byla rzeka Eufrates / tak ná to
 rzekł : Rowżem lepiey bylo o to prosić / aby Rzym-
 stie Państwo od Brolestwa Párthstiego dzieliła
 Sprawiedliwość. **¶** Pokázniac / iż Rzymianie tylko sie ná
 przysoynobć ogladali : Lecz tu rozszerzeniu Państwa / żadna im
 rzecz ná zawadzie być nie mogła. **O Sym Gyray Titum Liuium y**
Polybium Historiaki.

Tenże gdy wielka drogość byla w Rzymie / y tuż
 sie bázro ná głod žánošilo : chcac w tym ratowac
 Oycyznie / iáchal woda do Sárdyniey y do Syelliey
 y zebrałszy tam bázro wiele zboża / pospieszał sie z
 nim do Rzymu. Lecz gdy żeglarze dla wielkiey na-
 wałnošci / niechcieli sie pušcić ná morze : sam Pom-
 peius naprzod z swym okratem pušcił sie / tak do wby-
 tlich rzeksy : gwałtowna potrzeba przymuša nas do
 tego / zebyšmy żeglowáli : lecz abyšmy zdrowia žáno-
 wáli / do tego nas nie przymuša. **¶** Rozumielsi / iż
 wiałszy wyglad trzeba mieć ná Oycyznie / gdy leš w niebespie-
 zensci wie / nišli ná swe własne zdrowie.

MAREK TVLLIVS CICERO Sena-
tor y przednieyſzy Orator Państwa Rzymſkiego /
gdy mu to żądał Melellus / iż wiecey ludzi żądał
ćil ſwym ſwiadectwem / niſzli obronił krąsomowe
ſtwem: tym ſpoſobem mu odpowiedział: Tak ieſt /
bo teſz wiſtſza ieſt we mnie wiara niſzli wymowa.

Swiadkowi trzeba / aby w nim była ſtenarſzona wiara: Pa-
tronowi zaś / który kogo v Sadu broni / potrzebna wymowa.

Był ten porzadek v Rzymian / iż na każdy rok obie-
rali z poſrzedku ſiebie dwu / za naywyſſzych przełożonych (oproc
Diktatury) którzy wbyłteż rząd Państwa Rzymſkiego na ſobie
mieli. Trafiło ſie / że teſz nieiaki Kaniſius / był na ten rząd obrany:
ale nie długo na nim był / tylko ten den dſien. Przeto Cicero iako gło-
wił facetus tak o nim mawiał: Zaſtę Kaniſiusa mieliſmy Rza-
dzcę barzo gwynego / v którego / przez wbyſteł zaś v rzędu tego /
ani poſtał ſen na ogn.

Na ten wrząd / gdy teſz obrany był Vaniſius / a
nie długo w trzymał / iedno kilka dni: Cicero tak z niego trefno-
wał: Nieładą dſiwo ſtał ſie roku Vaniſiego / że za tego wrzędu nie
było ani ſimy / ani wojny / ani Łaci / ani Jeſient.

Jedną Pani ſmienie ſabia & caſie wd: c za mloda (iako to poſpo-
licie zwykły biaległow y krąc ſobie lata) powiedała ſobie trzydzieſci
lat. Reorty Cicero tak poſwiadożył: To prawda / y iam teſz dobrſza
wiadom bo inſzo od dwudzieſtu lat ſłyſz / że W M. lat trzydzieſci.

Niektore rzeczy wſzytane z ſtrag iego wybrane.
Kaſda Cnota na wſynkach zależy. Coſo wieł ſtemia rodzi / to
w ſwreko ku wlywaniu ludzkiemu ieſt. Walka nie dla zego inſzego
ma być wſzgeta / iedno aby ludzkie ſpokojnie a ſprawiedliwie poeym
żył. Nad ſwoboda a wielkie myſlenie nie niem: ſ przyrodeniu
ludzkiemu przyſkojnieyſzego / my teſz ſwobody wlywac mamy / ko-
raby przyaćielom w dſieczna była / a żadnemu nie ſkodziła. Teſz
by ſwoboda wiſtſza niſz moc nie była. Co komu przynależy tym te-
mu odplacić ieſt grunt ſprawiedliwoſci Nie iacie nie ieſt pozcę-
wie te ſilnie ſprawiedliwie. Za wſzego towarzysſtwa żadnego droſz

tego nie maſz żadnego erwalſkiego a pewnieyſzego iedno gdy meſo-
wie dobrzy iednoſtających obyżatów towarzyſtwem ſpoieni by-
wają. Wſhelcie napominające abo karanie ma bez ſwaru być / ani
też temu k woli teory karze albo ſie mścić / ale ku ſpolnemu pożytko-
wi ono przywodzono ma być / przeto ſie wiarować mamy / aby nie
było wiſtſze karanie niſzi przewinienie / a tak iest gniew za powle-
dżiany / a zwolſzga przy karaniu. Ci ku prawu godni ſa / teorzy nie
zgniewem / ale z ſprawiedliwością rzeczy ſprawia. Wielkać iście
moc iest ſprawiedliwości / bo y et teorzy lozroſtwem żywi ſa / wly
wają ſwoich części w ſprawiedliwości : Bo zlodzieje gdyby tu-
pem nieſprawiedliwie ſie dziſlili / wnetby od towarzyſhow pobi-
ci byli / albo od nich opuſzceni.

CATO CENSORIVS powiadał / że człowiek ro-
zgniewany / ni czym nie iest rożny od ſhalonego / tyl-
ko tym : że dłużej trwa ſhalenſtwo / niſzi gniew.

Iż ead y **Horatius** gniew nazywa krotkim ſhalenſtwem.

Ira furor brevis est : animum rege, qui niſi parec.

Imperat &c.

t. i.

Gniew iest ſhalenſtwem krotkim : przeto ſercá ſwego
Zamuy / chceſti byś nie był w niewoli v niego.

Tenże Kato / ze wſytekich rzeczy / co iedno uczynił
przez wſytek ſwoy wiel / trzech tylko ſalował : 1. Ze ſie kiedy rze-
czy tajemney białeyglowie zwierzyl. 2. Ze iachał tam woda / gdzie
mogl przyiśćbać lodem. 3. Ze ieden dzień marnie ſtrawił.

CATO **Uticenski** / gdy naſ **Munacius Rzymſki**
Sláhcic o to ámaryłował / że go do ſiebie pu-
ścić niechciał w **Cyprze** bićdac / choc ni czym nie był zá-
trudniony : tak mu ná to odpowiedział : Dla tego m-
to uczynił : żem ſie obawiał / aby zbytnia przyiaźń nie
oála kiedy przyczyney do nienawiſci. **I** poſpolicie mo-
wia: *Nimia familiaritas parit contemptum.* Przeto mady Pan / ma po-
trafić : zeby ſie ani názybe z nim / mnieyſhey **Condiciey** ludzie po-
politowali : ani też prze zbytnia powaga ię / od niego ſe oderwali.

Powle.

Powieści tego mętkore.

Powiadali, że pospolite dobro wiecey obywateli niż odzientem
 albo zbrota zachowane ma być. Bo tak Rzymianom mawiał :
 Nie imie maćcie by przodkowie nasze / pospolitego dobra bronili
 bronili / albo je rozmnożyli. Bo zaiste wshytkich rzeczy wieść obo-
 fitość w nas niżli w nich było. Owszem żołnierzow / mieśczan / koni /
 zbroj / y Germanow wiecey niż oni mamy. Ale inšec są rzęzy teo-
 re przodki nasze wielkie á zácne wczynili. To jest domá opátérznośc
 rozum w radzie zdrowy / ani głupstw / ani iákieykolwieć zadzey
 poddány. Ny lepał miásto tych rzeczy mamy endz olostwá / á kom-
 stwá / á niewnie potrzeba á nadze / Stryćte lepał hoyność / chwali my bo-
 gá / cwa / niemu nieśnośc / náśladujemy / między dobrymi á złymi za-
 dne rozeznánie nlemá / á wshytkie pozycy / Enoty zawieć podeślá-
 do.

Ludzki żywot jest iáko leżázo / ieśli sie nim co robi / ogłodze sie :
 ieśli prózno leży / sđzá te kázi : Tak teź ludzie pracowite ośemlane
 widamy : á záleżále záś y prózniácie / wiecey tu ich škodzie niżli po-
 lytkow / żyjące widamy. Senatorom swoim powiádał / rozumnie te
 rozmyśláycie / ieśli ście swa práca nieco dobrego y wshytcznego w-
 czynili : bo práca / táć rychlo od was odstąpi : Á záś co dobrego w-
 czynicie / przy was do śmierci zostánie. Á ieślibyście co niesłufne-
 go swowolnie wczynili / to teź przy was zostánie. Czworá rzęzy jest
 nálepszá tu zachowánie pospolitego dobra : to jest / dobrze czynić /
 dobrze sie spráwowác / dobrze dziácki wychowác / y dobrze oráć / zé.

MARIVS Hetman Rzymński / tysiąc Kámerinow
 ktorzy ná woynie dobrze sie bili z Cymbrámi /
 poczcikrym / áby teyże wolności vzywáli / ktoroy y Rzy-
 miánte. Á zá onych czásow drogo to śácowano / być
 Rzymiáninem : Á gdy niektorzy przeciwo to temu byli /
 y śemtráli / powiádać / że to náđ práwo wczynil. Má-
 rius rzekł : Ja teraz zá grzmotem ármáty / nie moge
 slyšec głosu práw. **J** Dawno mówia : Inter arma silent iura.
 t. i. Czásu woyny práwa są w milzeniu.

M. CVRIVS gdy otrzymał zwycięstwo náđ

Sámnieámi wypráwili do niego posty / posyláac mu w podarku bázno wiele zlotá : lez on niechciał go od nich przysiać / dawoby ed ki respons Postom: Wole nád tymi pánowac / ktorzy máia zlotó / niżli mieć zlotó.

Valer. Max. lib. 4. cap. 3.

PAWEŁ *Æmilius* *Sacny* *Hetman* *Rzymński* / wtárgna wšy do *Macedoncy* / y obaczywšy huffy nieprzysiać sie w spráwie skolace / niechciał dáć birwy. A gdy mu *Clázyk* tego ro wárzyš rádžil / aby zaráz wderzył ná nieprzysiaćlá. *Æmilius* rák po wiedział: Wzynałbym to / gdybym był w tych lećiech takó ty / lez jem bywał w wielu potrzebách : náuczylem sie tego że z drogi z ludem sprácowánym / wderzyć ná lud świeży / bázno to nie grzezy.

Ten *Æmilius* był Pan hojny: A gdy sie temu *Grakowle* džiłowówał / że wielkim dostárkiem zwykl był żyć wze dla swych : rák rzekł do nich: Jednáko to oboie dobremu *Hetmanowi* przynáleży: y lud wnieć wšyłowac do boju / aby był strážny nieprzysiaćiom: y wze spráwić dla swych / aby miał miłość v ludž.

M. LIVIVS gdy poráził *Azdrubála* *Ksiože* *Bartháginškie* rádžili mu niektorzy / aby do szetu wšytkie one *Bartháginškie* żołnierže pobit / żeby ich y nogá nie wšlá: ále on nie przestał ná tey rádžie / mówiac: Niechay wždy drudzy żywi zostánu / ktorzyby o zwycięstwie nášym / nieprzysiaćiom znác dáli.

Madry *Hetman* ma wnieć takó zwycięstwo otrzymac / y otrzymawšy / takó go zázywac. Bo madremu y nád nieprzysiaćielem gore otrzymawšy / Pastwić sie nie godž.

MANLIVS *TORQVATVS* / gdy go *Rzy* *Mianie* wšyscy zgodnie obráli / aby był *Rządzcá* *naywšyšy* / niechciał tego vřzedu ná sie przysiać / wymawiać sie tym / że był chory ná ogy. A gdy go przynaglono do tego / rzekł: Szukáycie tego drugiego *pp. Rzymianie* / komubyscie to dignieárstwo zlećili: Bo gdžiebyście mnie *Przełożonym* nád soba wzeñili: tedybym áni ta megl cierpieć wášych obyżáłow: áni byście wy mogli wytróac pod mym pánowaniem.

MEMNON Hetman Dariusza Krola Persteiego /
 wyslyszawszy iednego żołnierza swego: iż late Kro-
 lą Alexandrą / vderzył wien drzewcem mówiac: Nie-
 ną to ta ciebie chowam / abys kiałal Alexandrą / ale że
 bys sie z nim bit. ¶ Rzecz doświadczona / kto gęba rad her-
 mnie / ten nie wiele nabije.

PARMENIO Hetman Filipa Krola Mace-
 donskiego / gdy sie niemato Grækow nąszo przed
 palac Krolowski: a Krol wednie przesy pial sie na po-
 loiu: y za zle mieli / że ich zaraz do Krola nie puszco-
 no / dla iego wczasow: tak go przed nimi obmowil:
 Nie dziwnyćie sie temu / że teraz spi Krol: bo też kie-
 dysćie wy spali / on czul o was. ¶ Zaczni Panowie / a zwla-
 szcá Hetmani y Monarchowie waleczni / wymyślnie zwyżala sie
 spiac we dnietaby w nocy czasu wojny tym gwynieyby być mogli:
 Czego nie wshyscy rozumieiac / niektorzy to na zle strons obracaia.

RVDOLF Cesarz zawiodl sie byl bårzo z Ottakarą
 Krolew Czeskim: W czym gdy mu ieden obiecował
 posłuzyc / a Ottakarą w towách sprzagnac / iesliby mu
 Cesarz dac chciał vpominel iaki za to: tak mu powie-
 dzial nato. Nieżci Ottakar Krol / iest mi nieprzyiacielem /
 iednak k wolitemu / granie sprawiedliwosci y powścią-
 gliwosci przestopowac nie chce. ¶ Nawet z nieprzytaciela
 trzeba czynic aperto Marte, nie pomitac nic sznra przystoznosci.

KAROL Czwarty / dowiedziawszy sie o iednym że
 mu czyha na zdrowie / kazal go do siebie zawolac /
 y darował mu tysiac czterwonych złotych: powiad-
 iac iż mu go żal że corke ma dorosla / a niema czym iey
 z domu wyposazyc. On czlowiek podzielowawszy
 za to / rzekl do innych / ktorzy sie byli nato vsadzili: Nie

wledzialam /

wieźtalem / pry / ze tať bezodrobitwym Panem jest
Károl : iuž wam žádná miára tey spráwy nie dopo-
moge. ¶ Wiele jest sposobow v madrego do vchylenta sie przed
zlym. Podzda y naywieceť nepřzyaciela / moža vtolysac dobrocia.

Tenže gdy przez czeť y godziny sluchal dysputacy
w Prádze w Collegium / a niektorzy mu zdwornych / sstaniwohy
sobie / mowili : ze iuž čas íc do wiegerzy : tať im powiedzial :
¶ Nie íežte nie čas : bo y tá dysputacia ludzi vžonych / stoi mi zá
wiegerza. ¶ Ludzie co dworstey polewli pilnita / rozumieto /
že v dwornie po vžonych : a tego nie widzo / že wšytek porzodeť
stoi zá rozrządzeniem vmiestnych. ¶ Dľa tego gdy wažna przypá-
dnie spráwa / miedzy tať wiela dwornych / nie maie křoby ía odprá-
wit / ať doptero šperáta / posyláta po vžonego.

S I G M V N T Cesarz czešto mawial : íz w ten čas
smogliby ščešeli wie wiel swoy prowadzić Poten-
táci : goyby wyforowawšy od siebie ludzi nádetych /
wprowadžili do dworu tych / ktorzy sa wielkíey ludz
kosti y vřládnemi. ¶ Przychylností y vřládností može
wielu žgłiwostí mstoác pozysťac. Žárdošcia zási / wysoka myšľa /
a wzgarda barzo predko oderači od siebie. Co vpatrniac on Abso-
lon / co džen w bramie vřladšytkáde / stáwíac sie przychylnym kro-
rzy mieli potreby swe do Křola / wíelu ánimže byl vřapil. Ale íe
to ná zle obroćil / pod Dycē dol kopalác / marnie poeym y sam zginat.

Tenže Cesarz spytány / kogoby rozumial byc go-
dnym rzadzić Pářištwem. Ten / pry / do tey spráwy
jest naysobliwšy : křorego ščešcie w pyche nie pod-
nosi / a nieščešcie ku žiemí nie křoczy. ¶ Nie tylko Kro-
low / ale niemal káždego tá sie wáda trzyma : ze gdy mu šče-
šcie sluzy / wnet sie wysoka myšľa vnoši / ínnemi pogardza.
¶ Tego niěk przyczynal íedno pooblebey / křorych rádži Pánowie
przy jobie bawta. Alexandrá onego waležnego názywáli pooble-
bey Bogiem / y Bosťi vřton temu oddawáli / začym z onego tášťa-
wego Pána / stal sie wíelkim Tyrannem. Gdy záš ščešcie faluje /

a powinie sie nega / pospolicie traca serce. A pschlebcy nic nie po-
mogą. Bo ci tylko do utrat / y na nie szesliwy hak przywieść go-
towi: Legz nie szesćcia widzwignac nie umiata. Dla tego też
pokis sie dobrze dziete / zabiegala / dudnia wwidła sie przed Pányl
tak zlodziete w iarmark: Skoroż burza szesćcia przeciwnego przy-
padnie / wnet ich we zlym razie odbiegala: a Pánowie na kofnizo
stawia. Wielkim animusom nadziete tracic nie przystoi. Dobrze
rzegono: Magna indolis est sperare semper. Lucius Florus lib. 4.

Szszesćciem też być hardym nie grzezy: Dobrze Polybius lib. 1.
Vanum atq; ridiculum est, ob res secundas, atq; ex animi sententia
egregie gestas, aliquam in fortuna spem suam habere.

Temuz gdy przyniešiono 40000. Gerwonych zlo-
tych mż w wiezoz / y wrzuzono do tego pokoiu: sedby spác / nie
mogl usnac / myslac na coby te pieniadze obroćic. Wnet obudzi-
wszy Kamerarzow / rozkazal wštok do siebie zawolac Kadnych
Pánow y Hetmanow. Ktorzy gdy przybyli co predzey / pytalac sie
co by byla za przyczyna / ze im w nocy rozkazal do siebie: Cesarz one
pieniadze rozdial miedzy nie / na zaplate żołterzow / / mowiac:
Idzieš z temi pieniazystami: niechay sie wždy spokojnie wyspia.
Co mi spác nie dalo / eo z wami ntech idzte.

Madry Pan wiedzial / ze Sublata causa tollitur effectus.

ALBRICHT wtory spytany nim zostal Cesarzem
Kzymstkim / kogoby wymyslil miec Hetmanem na
tey wojnie / ktora wiodl z Czechy: powiedzial na to:
Jesli inego nad mie zadacie miec Hetmana / tedy po-
proznicy mie zowicie Arcyksiążciem Kałuskim.

Já dawnteyšych lat / ktory byl Książciem y Pánem / cenze
bywal y Hetmanem. A skad nazwani Książca Duces, a Cesarze
Imperatores. Bo emi nazwiski przedzym Hetmany zwano. A
pletka co / gdy sam Pan Hetmani. Bo každemu miley odważyc
šwe zdrowie / a meštwo y dzielnošć pokazac przed Pánem: wšli
gdzie na wštroniu.

FRIDRICH trzeci / gdy mu sie tym chce przyšlus-
zyc Dworzanie / powiadali / ze ci a ci zle o nim a v-

szczypliwie mowig: ná to imtal rzekł: Aza niewiecie
 że Potentaci iáko cel wystawieni ludzjom / do ktore
 wiec strzelaię. A piorun pry/ pomitaie cháty/ biie w
 wysokie wieże. A nam wždy znosnieyša / że sie tylko
 słowy ná nas rzucáia. § Madregorzeg jest / nie zá wby-
 tko sie brác: Jedno minác / drugie zwinác.

Tenże/ gdy Doktorowie rádzili / iesliby žoná tego
 Leonora potomstwo miec chciała / żeby sie winá nápiála: powle-
 dział ná to: Wole pry/ žona miec nie plodna niżli pitánieš.

¶ Dobrze rzegono: Non sunt facienda mala, vt veniant bona.

Tenże/ gdy mu niektorzy perswadowali / aby Wládi-
 sławá Krolewicá Węgierstieš y Czeštiego sprzátal /
 máigc go w opiece v siebie. A cukrowali mu to / po lá-
 zuie ze po ie^o smierci mály náń przypáść te Páństvá
 y wielkie bogáctvá: ták odpowiedziál ná to. A což to
 jest: Tobyscie wy woleli miec miec bogáctw / niżli sprá-
 wiedliwym. Lecz ia náđ wšytkie máietnošci wole do-
 bre sumnienie / á vžciwošlawe. § Do dobreg mienia trze-
 bá dobremi sposoby przychodzie. Kto ináczey / ten zá wše przegrál.

Tenže gdy mu powiedziáno / iż zebrał ieden pilno próšil aby go
 pušžono do nię / powiedáie sie brátem Cesaršim: Rozkážal go
 do siebie pušćie / y pytal go / Šadby sie zwał brátem tego: Po wne-
 dział zebrał / iż wšyscy ludžie sa brácia / poniewáž od iednego Oyc-
 ca Adáma pošli: y prošil aby mu teš Cesarz pomniác ná to brater-
 štvo / dárowal co. Ktory widžac iż ten frant / bázžo sobie bespie-
 cznie počýnal / dal mu poktoral: Ná co zebrał rzecze: Nie godži
 sie pry / Cesarzu / gdyž eš bogáty / cák malo dáć brátn šwemu. A Ce-
 sarz mu ná to: Wedruyle z tym / Bo gdyešby každy brat twoy dal
 cák wšele / bylbyš bogáctw / niż ia. § Žbynte bespieženštvo
 nie zá wše pošytežne. Šlány wysokiem iškoda sie pošpolitco-
 wác. Nomina magna fugc. Nie šladay sie z dwo-

rem. Komu žešć / temu žešć.

¶¶(*)(**)(*)¶¶

Kroćlich á Weztowácych Powieści. KSIĘGI TRZECIE.

W których się zamýłają Powieści Łácedemonczykóm.

Lácedemonczycy / po ki Grecia skála / wšytkich niemal w zwleżney mowie celowali. A w tym się é wozyli / żeby kroćkami słowy wiele zawarzyć mogli: Rozumtełacz nie tak Rzeczpospolita długie Orácie zdoła / takó začne spráwy. Prze to też bárzo málo mowali: ále síla czynili. Já czym inše Tále / mstwem dzielności / mterności / powšciagliwości / y innemi pšennymi przymiory przechodzili. Tych Powieści co osobliwše te są.

LYCVRGVS ktory práwá Łácedemonczykóm podał / y wšytko w ich Rzeczyposp. rozrządził / gdy go pytano / czemu by podlemi rzezámí ofiáry odprawowác roztazał? tak odpowiedział: Dla tego / áby nam záwždy dostawało czym bychmy częcili Boga.

Tenże gdy chciáno od niego wiedzic / przečby w práw iezázał / áby Łácedemonczycy pod wieže do šturmu nie šli: powiedział: dla tego / áby ludzie mežni od niewiásty / ábo od chłopiécia / ábo też od ládá Bute nie byli zábiáni. A J tad y Polacy mówio: Mešney-šabábná gorze: niżli nalepšy Rycerz ná dole.

Spytany bedac / czemu by to vstávil / áby pánienski bez poságu zá maž wydawono: to dał przyčyne: Dla tego / żeby áni dla dboštvá iemi pogardžano: áni dla mástnošci nazbyt się do nich vbiegano: ále żeby się tylko ná cnotu y vščíwe ich obyčáie ogladano.

AGESILAVS Krol Łácedemonški gdy go spytano / iáko by Pan / nie chovátae wielkiego oršátu ludži mogli bezpečnie pánowác? tak odpowiedział:

Jesli nie tak będzie obchodzili z poddaniem / iako O-
tec z dziećmi. **I** Dobrze ieden napisał: Bonus Princeps
nihil differt à parente. Et Seneca:

Qui vult amari languida regnet manu,
Inuisa nunquam imperia retinentur diu.

Gdy pytano / Gemuby R. P. Lacedemoniska nád-
insze kwienelá: co dal przyczyna: Dla tego / iż wiecey nád insze w
cym sis Lacedemonczyey cwiaga / leby y rozkazowác y postuhy-
mi byé umieli.

Tenże spytany / takimby sposobem człowiek do tego
przysć mogli leby v ludzi miał dobra sławę / odpowiedział: Nie
inakšym / tedno iesliby mawiał o rzeczách dobrych / á czynił to co
jest nawzciwšego. **I** O tymże maš wyšsey w Księgách 1. fol. 2.

Tenże Agesylaus często z wyll byl mawiac: Iż prze-
łożonemu przysćoi przeciwo odporonym vzywác su-
rowosci / á potornym pokazowác lástke. **I** Totel po-
etá nadobnie przypomina: Virg. Aeneid. lib 6.

Tu regere imperio populos Romane memento:
Parcere subiectis, & debellare superbos.

Tegož gdy pytano / eoby dobry Zerman powinien
mieć? tak powiedział: Na mieć śmiałość przeci-
wo nieprzyjaciolom: miłość ku żołnierzom: y bacze-
nie w tym / kiedy ma pogodę vderzyć ná nieprzyjacie-
lá / á kiedy nie. **I** Ciceró o przymiotách Zeemána dobrego tak
płše: Oratione pro lege Manilia: Ego sic existimo: In summo Im-
peratore quatuor has inesse oportere: Scientiam rei militaris, virtu-
tem, auctoritatem, felicitatem. t. i. Ja tak rozumiem: Iż do-
bry Zerman terzezy ma mieć w sobie: Umieistnobe żołnierska /
działnošć / powageł y szczęście.

Na wojnie Leutrickiey / gdy siła Lacedemonšy
krow poucikało z bytwy: á takowi według práwá
mieli byé ná gárdle kárani: Senat Lacedemonški / v-

patriac iz lud żołnierski byl im po oney wielkiej porażce/ bázro potrzebny / chciał to onym podárować : iedno tál / żeby práwá nie nárušyc. W co iz trudno bylo potráfic : deputowáli ná to Agesiláusa/ áby nowe práwá vstávil. Lecz Agesiláus tál rzekl do Senatu : Ja inšzych praw žádnym sposobem stánowie niechca. A do tych ktore macie / nic áni przydáć / áni vjac / áni ich odmieniać nie myślę. Jednáktze vpatriacie to byc z pożytkiem Rzeczypospo. áby te práwá / ktore macie / od intrzeyšego dnia záwždy przy swey mocy y powadze byly chowane. ¶ Tak mady Pan / y potrzebie Rzeczyposp. dogodził : y práwá w cále zachował : tylko ná seden dzien onego ostrość takoby záwšciagnal.

Tenže Agesiláus / gdy iuž byl blisko smierci / rozkazal / áby po iego zesciu / žádnego obrázu ná pámiatke tego nie czyniono : tál mowiac : Jesli co znacznego zá żywota vczynil : po tym mie beda pomniec : á iesli nic / tedy by nawiecey nástáwiano obrázow / nie vczynia tego / áby slawna byla pámiatka moia : poniewaz są robota lichych rzemiešniškw. ¶ Sedrzy Pogánie ná pámiatke ludzi zacnych / albo vgezonych / albo walecznych / stáwiali kóštrone obrázy : Stad sa one Pirámides / stad y Colossy / zc. Ktore sešize y podziš dzien w Egipcie / w Rzymie / w Konstáncynopolu stota. Lecz Krol Agesiláus rozumial / iz dluzey głowieš w pámiatce ludzkiej byc moze zacnymi spráwami / nizli takimi máchinami.

AGIS Krol / gdy mial stoczyc bitwe / odradzáli mu niektorzy / pokázuiac / iz dáleko wiecey ludu z przeciwney strony / niż v niego : ále on nie dal sobie perswádowác / mowiac : Trzevá temu áby sie z wiela ludzi potykal / ktory wiela ludzi chce Pánem byc.

W Rzeczypospolitey Lacedemonstey/byli takowi
Przełożeni/do Których y od Krola wolno było ape-
lować/których y sam Krol powinien byl słuchac. Ci
názwani byli Ephori, Gdy tedy tego Agisa z władzey
swey ci Eforowie wypráwili postem do Filipa Kro-
lá:tylko samieden doniego iáchal. Czemu gdy sie Krol
Filip zdziwiwszy/rzekł: Co sie dzieie/żes tylko sam ie-
den przyiáchal? Agis tak mu odpowiedzial: Niemaż
sie czemu dziwowac/żem ieden przyiáchal/ bom też
do iednego ciebie przybył. ¶ Tym postąpiem swym zganił
nikczemna spráwe tych / ktorzy dla niepotrzebney pompy / odprá-
wutac poselstwo do ktorego Monárchy / wielki náklad wiada /
choć to y słabowi / y ich własney máiterności: bázno nie zdrowo :
gdyż spráwny też ieden sam co y z wielka asystencja spráwcé może.

ALCAMENES spytány/ iákimby kto sposobem
mógł iáko nalepiey utwierdzić swe pánowanie:
odpowiedzial: Nie ináć bym / iedno iesli ná zyst nie
bedzie chciwy.

Messen czycy iż Lacedemonczykom wiary nie do-
trzymáli / y gesto sie od nich odrywáli: Lacedemonczycy bázno
ich skutáli/á práwie niewolnicze iáczmo ná nie wlożyli/ aby sie po-
tym z postąpienstwánie wyslamowali. Ná to skutájac lekarstwa
oni postáli Alkamenowi Krolowi Lacedemonstemu podárki
niemále/ ktorych on niechciał od nich przyiáć: A gdy go pytano ze-
muby to czynil: tak odpowiedzial: Dla tego/ iż gdybym wziął od
nich podárki/teedybym z práwem pospolitey pokoiu miec nie mógł.

ANAXANDRIAS gdy od niego chciáno wiedziec/
coby w tym bylo / że Sedziowie Lacedemonscy y
dlugo siedza ná tey spráwie / gdy komu idzie o gár-
dło: y choć Sad nie naydzie winnym obwinionego/

przedsie w prawie stac musi? taka o tym dai sprawa:
Taka klauze gdy idzie o gardlo/dla tego dlugo rozbie
raio: iz gdyby w niey pobladzili/iuzby sie poprawic
nie mogli. A obwiniony w prawie stac musi dla te
go/iż za czasem/moze sie nan pokazac co znaczego.

¶ Tym sposobem zaraz zabiehalo sie y temu/ aby niewinny gardla
nie dal: y temu/ seby sie winny nie wykretil.

ANAXANDER spytany bedac/ czemuby Lacede-
monczyey nie zbierali pieniedzy do starbn: te dai
przyczynne: Dla tego/ aby sie ci nie psowali/ ktorzyby
ich podstarbiemi byli.

ANTALCIDAS gdy go pytano/ iakoby do tego
czlowiek przyac mogl/zeby sie ludziom podobal?
taka droga do tego wlazal: Inaczey sie nie podoba/ ie
dno gdy co naylagodnieyszych slow w mowie uzy-
wac bedzie/ a to czynic/ co jest naypozytecz: niey tego.

¶ Kto chce y tego miec laste/ musi iedwabnych slow uzywac:
a co raz onemu polyetkow przybawiac.

ARCHIDAMIDAS uslyszawszy iednego / ze gank
helatego Oratora/ z tey miary / ze sie na wczcie
w rzecz nie wdawal/ tal mu na to powiedzial: Azaż
nie wiesz/ iz ten ktory umie nauke Oratorsto/ umie tej
czas obierac/ kiedy ma mowic: ¶ Umieistnemu czlowie-
kowi plac tu mowieniu iest na Seymie/ w Senacie/ na Conuoka-
cyey na Seymikach/ y Sadu/ se id genus: lez na bieśladach pod-
dobro mysl/ gdzie wszyscy mowia/ a nikt nie slucha/ przystoynie y
mu milszec/ abo bärzo stapo mowic.

ARCHIDAMVS syn Agesyloow/ gdy mu od Fili-
pá Krolá Macedonskiego / po oney slawney bi-
twie/ ktora byl wygral pod Cheronea/ przyniešiono

list grozne

list grozno y surowie napisany: tak mu nań odpisał:
gdybys swoy cień zmierzyl / żadna mięka nie nazy-
dziesz aby byl wiekszy / niż byl przed zwycięstwem.

Y Dáiac znać iż nie trzeba się z tego nadymać gdy w Sym bę-
ście postny: ponieważ jest bázro odmienne. Fortuna vitrea est,
quæ cum splendet frangitur.

Tenże gdy wtargnal z ludem do Arkadię y tamże
go sluchy doszły / iż Eleowie chcieli przeciwko niemu
dać pomoc Arkadianom / tak dludi list do nich napi-
sal Archidamus Eleom zdrowia. Dobra rzecz pokoy.

¶ Kroćliwco v pomináac aby nie gonili ná zwáde.

W Państwie Lacedemonskim taka zwierzch ność
była / nazywano ja Ephoria: ja y Krolom / gdy się bynamniej v-
nieśli ná prawo / nie folgowano: ale te z stolice zrzucano / y ná wy-
gnanie podawano. Toż gdy się dostalo y Demaratowi / pytal go
teden przeczby wygnanie cierpiał ponieważ byl Krolom: ná co on
tak odpowiedzial: Dla tego iż w Lacedemonskiej Rzeczyposp.
wiecejsza moc máta práwa niżli Krol.

Tenże Demaratus spytany / czemu Lacedemonicy
mátae wyciagnac ná woynę / pierwey Musam ofia-
ruia / gdyż Musæ nie máta co czynić z Marszem: tak to
wywiódł: Dla tego to czynia: aby bezciwa pámiatka
záwždy o ich męstwie y zacnych spráwách slynelá.

¶ Musæ ludziom waleczny sa by ozdobic. Bo ich męstwo y dziel-
ność przez pisma swoe sławna v potomkow gynia. Czego gdy nie
máby wshytlo o ztemis. A dla tego v onych dawnych Monarchow /
Ksiazat / y Germanow walecznych / y w innych ludzi / v zeni w wiel-
kim powazeniu byli: ktorzy Cnoty y zacne spráwy ludzi godnych w
piśmiecth swych wychwalac / y onych nieśmiertelna sława daro-
wad zwykli. Takowych wielkimi podarkami darowano: Já tedna
Orátia Isokratowi dano pólterzecia tysiacá gerwonych złotych.
Gorgias też Leontinus tak się byl z nánti swey Oratorskiej zbogacił:

że szereggo złota wlat obraz swoy tak roletki iako był sam / y postawil ty w Delfie w kościele / zé. ogym Plin. sec. nat. hist li. 33. ca. 4. Lecz teraz o to trudno. Bo iakoż ludzie przestali dobrze czynić: tak też już niedbała o to / aby ich chwalono. Nie styżec nie aby co ugojemu dano. Tylko w Wenecey nie dawnych czasowiednemu Polakowi Niegofewskiemu / glowielowi w wyzwolenych naukach in poeści dziwnie biegłemu / 34 pars wierszow dosyć sżucznych / od Senatu niemaly podarek darowano. Wierże te były / ktore wspak cytane / y sedna sie litera nie odmiensala.

SIBENETETRADESSEDESSEDARTETENEBS :
BTSISERETROFERETVTEREFORTERESISTE.

THEOPOMPVŚ wstyskawşy iednego twierdzacego to : iż dla tego Rzeczpospolita Lacedemoniska dlugo stoi: że ich Krolowie vmieia roszkować: tak mu powiedział: A owşem dla tego / iż obywatele tey Rzeczyposp. vmieia Panom swym posłuszeństwo czynić. **S** Wiele należy namadrym Krolom: ale też nie mniey na powolnych poddanych: bo upornym ludem nie sprawo.

TEKTAMENES gdy go Eforinay wyższy Sędziowie Lacedemonscy swym dekretem skazali na gardło / sedł od sadu wsmiechając się. A gdy mu ten nie przytacił iego / 34 trzy wds to sobie biorac / rzekł: a iehżeż się nasmiważ z praw Liturgowych: Tak na to odpowiedział: Nie / ale radem temu: iż taka wina na mnie skazali ktora zapłacić mogą nikogo nie pożyczając.

HIPPOKRATIDA S₂ gdy się radził Starosta Kartey / coby z takowym Lacedemonczykiem miał czynić: ktory wiedzac o zdradzie nań uczynionej: nie był tak cnotliwy / aby go przestrzegli: tak o miadał rada. Jeśli miał od ciebie dobrodzieystwá wtelkć: tedy go za to / iż cie nie przestrzegli / starz na gardle: a jeśli nie miał: tedy go wypadź z swey krainy / iako tego ktory nie śmie nacierać do cnoty. **J** Dobrodzieystwá

dziewięć wá możnych iednáiá v przeymá miłość v ludzi. Jás przeno-
szenie okiem/ to spráwuje : że ludzie iakoby przez spary pátrza/ choc
o gým nieinteresnym wiedzó.

KLEOMENES, gdy do niego przyiecháli Posło-
wie Sámiow/ y dluga rzecz uczynili/ perswádu-
ac mu / áby woynę podniósł przeciw Polikrátowi :
táli im dał respons: Coście ná początku Gráciy swey
mowili/ tego nie pámiotam: á co w postrozodku rzeczy
swoiey przelożyliście/ tego nie rozumiem : á coście po-
wiedzieli ná końcu to mi sie nie zda. *¶* Niektorzy rozwo-
dza sie z rzeczą/ rozumielac/ iż to im ná pomocy: áno rychley ná za-
wádzie. Bo dluga Grácia spráwuje eo / że wnet sobie słucháże
słesnia. Wisc gdy vmyśl dlugim słuchaniem test zfatygowány :
być eo nie może/ áby sie wbytko pomniec mogło. Owa iakó mo-
wiá: Aurea mediocritas. Wbytko dobrze w miára. *¶* Horatius pisze.

Est modus in rebus, sunt certi deniq; fines :

Quos ultra citraq; nequit consistere rectum. t. i.

Jest miára w każdéy rzeczy/ sa pewne gránice :

Które storo przestąpić : wbytká rzecz ná nice.

Gdy niektorzy Sofista disturowal przed Kleome-
nem o mestwie/ on sie z tego śmiał. A gdy mu rzekł
Sofista : Czemu sie śmieiesz słuchájac o mestwie /
gdyż tobie iakó Krolowi naprzystoyniey tákimi rze-
czámi vszy swe zábarwiác : Ná to ták mu odpowie-
dział : Dla tego/ iż gdyby o tey máterey traktowála
iastólká/ tożbym uczynil : lecz gdzieby o tym rozprá-
wował orzel/ tedybym go z wielką pilnością słuchał.

¶ Zdáto mu sie nie grzezy dissetowác temu o mestwie : teory
w potrzebách nie bywal. Przeto dobrze wówia. Tractent fabri-
lia fabri. *¶* Poeta Propertius przypomina.

Nauita de ventis, de tauris narrat arator :

Enumerat miles vulnera, pastor oues.

LEONTYCHIDAS bedac spytany / iakoby czlowiek swa mairtnosc mogl w cale zachowac: odo powiedzial: Tak zachowa / iesli sie nie w sztykiego bawdzie powierzal fortunie. ¶ Wszyto sadzic na hanc / duftac szescin / bardzo niebezpieczno: bo to czesto omylac zwyklo. Bogaze pragnac wistych bogactw / wsztykiego powierzac okretowi do ubostwa przychodzi. Takze y Panista wielkie utraczy wioda / probniac szescia / starac sie o urzad / albo o dobre ojentenie: ale szetkroc na tofu zostalo.

LEON gdy go pytano / w ktoreyby Rzeczypospolitey naybezpieczniej miezlac? tak odpowiedzial: W tey: ktorey obywatele ani wiecey trzymaja ani mniej ale wszysy rowno. A zas w ktorey sprawiedliwosc jest potezna / a niesprawiedliwosc slaba.

LEONIDAS gdy mial bitwe stoczyc z Persami / ktorych bylo bardzo wielkie woystwo / mowil mu jeden z Solnierzow: Tak wielkie mnostwo Persow: ze przed sztalami ich y slonca nie bedzie widziec: na to rzekl: Coz na tym: Wiec nam lepiej / ze sie z nimi bedziemy bic w chlodzie.

LYSANDER / gdy od niego wiedziec chciano / iakoby mu sie naywiecey R. P. podobala: tak powiedzial: Tak / gdzie mezom walecznym przystoyna nagrode czynia / a nilczemnym taka takiey godni.

¶ Rzeczypospolita zad naywiecey szetnie / gdy ludzie godni sa w wielkim pewalentu y dobra nagrode biora: a nilczemni w wzgardzie sa / y szawstydzenie odnosi. Bo szatym eo pochodzi ze yci kreozysa wzgzeni za swe dobre sprawy tym ochotniczy bywalo do po

flug Rzeczypospolitey; y inni patrząc na to iako płaca dobrym / tym
 je corem za nimi w nadziei takley nagrody / idą: a leniwo y zli wcho-
 dząc wstydu y wleczney zelżywości / od zlego się chamiła. Lecz gdy
 w ledney wadze są niłgemni zgodnymi / echorze z meżnymi prze-
 wroeni z eneliovymi zc. tam mało ozdoby Rzeczypospolitey przy-
 bywa. Bo za tym do tego przychodli / że w dobrych ślta stableta / y
 chce do Rzeczyposp. gąśnie: a zli tym się wlecey trzewia / y w zło-
 ściach pomnażają. Przeto zacny on Filozof Plato zaraz z mlodu
 aby ludzie do zacnych spraw vřánowaniem y nagroda byli zaprá-
 wowani / nauca: Tak piřac między inřymi rzeçami / de Repub.
 Dial. 5. Ktorzy są między mlodzi celnieřy / badz w rzeçach wo-
 tennych / badz teř w ktorych inřych / takowi podartami vřzeni
 być maio / y wiele innych takowych rzeçy / zc.

NJAMERTES spytány / iakoby ten ktory zewřad
 jest przyiacioly obtoçzony / mogli sprobować / ies-
 śli ma przyiaciela wtelnego: tako probe vřázował:
 mówiac: Waleyptey każdy dořwiadczy przyiaciela
 çasu nieřçęscia ¶ Gdy się dobrze powodzi / nie znać kto
 przyiacielem nie odmiennymi a kto doçesnym. Lecz skoro nieřçę-
 scie przypadnie / w ten ças poznac stalo się przyiacielřta. Czego
 doznawřy Quidius / na wiele miejscach narzeka nie na lednego
 o niedoçzymanie przyiacni.

Dum iuuat & vultu ridet fortuna sereno.

Indelibatas cuncta sequuntur opes.

At simul inonuit, fugiunt: nec noscitur vlli.

Agminibus comitum qui modo cinctus erat. t. i.

Gdy řçęscie stařy / a etwarz w dzieçna pořazwie:

W ten ças każdy dla bogactw przed toba dądbule:

Storoł řçęscie zřalwie: iakoby nie znali /

Odbiele / co przy tobie stać obiecowali.

Donec eris felix, multos numerabis amicos:

Tempora si fuerint nubila, solus eris. t. i.

Çasu řçęscia przyiaciol ař nazbve miętawmy:

I w nieřçęsciu na tobu sami zostawemy.

PAVSANIAS / gdy niektorzy wywołancy z Athen wiedli go do tego / aby podniost woynie przeciwko Athenianom / zeby sie tak swego despektu zemścił / kto ry mu byli wyrzadzili na grach Olimpskich : gdy go wytklykali / choć byl wygrał zawod. Na tey radzie ich niechcial przestac / mowiac : Jesli mi to wyrzadzili chociam sie im dobrze zachowac : coz rozumiecie / ia- koby mi affekci byli / gdybym im co zlego uczynil.

I Dobrze powiedzial Medrzec :

Est Prudentis opus, cum possit nolle nocere. t. i.

Jest to własny postepok słowieká dobrego :

Niechciec skodzic / chocia by mogli dokazac tego.

PÆDARETVS gdy sie staral / aby byl w poczcie trzech set przelozonych ktore dignitearstwo nadywysze bylo w Lacedemonczykow : a niechciano go tym poczcie : namniey sie o to nie frasowal : owsem z wesoła twarza bedl od Panow Deputacow. A gdy go pytano / czemu bys sie smial : tak odpowiedzial : Dla tego / iż niepomalu sie z tego radnie : ze R. P. nasza / ma trzy sta obywatelow daleko godnieyszych nad mie / ktorzy godnie tak wielki wrzad na sobie miec mogz.

TELEKRVS spytany bedac / czemu by tak dalece w Spartanow tego przestrzegano / zeby mlodzi kazdemu staremu słowielowi wzciwośc wyrzadzali : odpowiedzial : Dla tego / aby zwycza wшы sie Panowac kazdego starshogo : tym wistshy wzciwošci rodzice swe mieli. **I** Władney naciey tak barzo nie postrzegano tego zeby starzych mlodshy Panowali tak w Lacedemonczykow. Bo y do prawa wolno bylo takiego pozwac / ktoryby mlodshym bedac nie zdiat czapki przed bedztwym. Za co y karanie odnošili. Z tad to wrosto / ze wiec mawiali : I nalepsze jest pomieškanie starošci w Lacedemonie. Takie cwiózenie za onych dawnych lat bylo y oby czaje. Co y Poeta Iuuenalis przypomina Satyr : 13.

Credebant hoc grande nefas, & morte piandum:

Si iuuenis vetulo non assurrexerat, & si

Barbato quicumq; puer.

Jednego czasu w Athenach gdy sprawowano Komedyę / ieden starszy chce się przypatrzeć / przyśedhy do Theatrum / szukał miejsca gdzie teby mógł sześc. Cic. de Senect. Co widząc Athenzycy śmiał się z niego / a żaden z nich miejsca mu nie postąpił. Lecz gdy chodząc to tam to sam / trafił na to miejsce gdzie siedzieli Postowie Lacedemonscy : wnet przed nim ci wstali / y z wzięwością go do siebie przytuli. Co wbył lud pochwalil. W tym ieden Lacedemonczyk starszy z onych Postow tak rzekł: zaprawda Panowie Athenzycy wiedza które są rzeczy dobre y wzięwe : ale ich nie czynia.

Lacedemonczyk ieden zeszły w leśtech / będąc spytany / na coby wielka nosił brodz by wieche s powie dzał : Dla tego ja noszę / abym patrząc na moy włos siwy / nie się marnego nie dopuszczał.

Lacedemonzycy dziwnie się kochali w krotkiej mowie. Przeto gdy donich surowie napisal Filip Krol Macedonski / srodze im rozkazując / aby to koniecznie uczynili / co po nich chciał mieć : tak mu lednym słowem odpisali. O czym piszę do nas / tedy wiedz iż NIE.

Ciż Lacedemonzycy gdy otrzymali gore nad Athenzycy / y miasta ich w swa moc wzięli : prosili Athenzycy / aby wždy iedna wyspa nazwana Samos / przy nich zostawili. Na to oni tak im powiedzeli: Nie grzezy to czynicie / że pod tym gąsem / gdy sami nie jesteście w swej mocy / innych pod swa moca mieć żodacie.

Gdy Postowie Lacedemonscy przyiachali do niesińskiego Ligdamina Tyranna: a on rozmaitemi za kładac się przyczynami / a na wet nieposobnym zdrowiem / odwołaczal słuchac poselstwa: Oni tak na to rzekli: Przez Bog / myć tu nie za pąsy z nim chodzieć /

al. o rzeczach potrzebnych rozmowie przytęchali.

¶ **M**iała to wada Pánowie / że mogąc y ná jedney nodze (jako mowia) stojeć / co taktego odprawić : á wldy dzień za dzień odkła dáta : choć w bárzo máley rzeczy od nich kto responsu potrzebnie.

Jeden **L**acedemonczyk w porażce dogániając rozgromionych nieprzyjaciół / w jednym z nich iuž chciał miecz wtopić / á w tym zátrobiono ná odwrot : co on wstýřawšy / zátzymał miecz. A gdy mu to niektorzy zgánili / iž mátać w reku nieprzyjaciela / nie zábil go : tak ná to powiedział. Lepřa rzecz nierówno być poslušnym **H**ermánowi / niž nieprzyjaciela zábit.

¶ **J**eřli gđžle tedy ná woynie trzeba wielkiego poslušnřtwa. Bo gdy ųoldáci málo poslušni / tedy teř nimi málo správi. Dla tego w dawnych **R**zymian tak řroga byla disciplina militaris, že ten který sie zego wařyl náđ práwa ųolnierskie y **H**ermánřkie rozkazánie / by náywieřke meřtvo pokázal / przedřie go řrodzeć á řásem y ná gárdle karano.

Lecř z **L**acedemonu jeden **P**edággog / gdy do niego ná náuke dano páchols : á drugi go pytal / zego by ty wzyc miał : tak powiedział : **N**auze go tego / áby sie w rzeczách wzciwých Kochal : á rzeczami nieprzyřtoynými leby sie brzydžil.

Lacedemonczyk obaczywřy tego / který chodžil od domu do domu / prořac áby sie skladano ná potrzeby **B**ogow / tak rzekł : **N**ie niedbam o takle **B**ogi / którzy sa wbořnymi náđ mře.

Jednego **L**acedemonczyka gdy pytano / czemu by ųona poial bárzo málego wzrořtu : powiedział : **D**la tego / iž ze złego obieráć / wolałem wřdy obráć co náinnieřę złe. ¶ **D**átać znáć iř nowiná ná ųwiećie **B**lařaglowá dobra. Dla tegoř y **P**oeta mowí : **V**arium & mutabile semper **F**emina.



Królická a Węzowátých Powieści.

KSIĘGI CZWARTE.

W nich polożone są Powieści y spráwy Días-
lychglow rostronnych.

WANDA Krolewná Polska/ Pánná wlellích
cnot y meštiego serca/ corká Kráľusová/ kto-
ry Kráľow záložyl : gdy tylko sámá zostála po ze-
šciu Oycá swego dźiedziela / á Kytygier Książe
Niemieckie wypráwil do niey Posly / stáráiac sie
o iey przyiażń / y žádáiac iey w stan małżeński ; z tá-
kim responssem Niemcá odpráwila : Wole sámá byc
nád Pánstwem swym Przełożona / niź Przełożone-
go žona. I Co on gdy sobie zá despekt wziął / á chéial tego
sie mácié woyna : ona z swym ludem wyčiagnela przeciwko nie-
mu / y stoczywšy bitwa / po dwa kroć go ná glowa porážila.
Gdźie Kytygier zá druga rázo / prze nieznošny žal y wštyd / od
swoleysze reki zginol.

LADWIGA Corká Ludwika Króľá Polskiego /
gdy is poiawšy Jágielo Książe Litewskie / zostal
Krolem Polskim / y według zwyczáju Litewskiego /
podwody u Polakow brác rošťázal / á niepošlusnych
grábic : á oni Krolewey z pláczem prosili o przyczy-
ne / zeby ná nie ten ciežar przedtym w ich kráľu niešly
chány / nie byl wkładány : rozwažyla to Krolewi /
pokázawšy mu že sie to w Polšce nie zachowuje /
záczym Król one grábieže wroćic rošťázal. Ná co
Krolowa ona Páni swieta táľ rzekla : Niechay to

tak będzie / że im grabieże będą wrocone : ale czy ich
ktoż im wrocić może ? ¶ Wkrzywdzonym by najwyższemu
się nagroda stała / przedśię za ich nie stoi. Bo za / frasznek / y plaż
za krzywda idacy) żadnym sposobem im nagrodzić się nie może.

OLIMPIAS matka Alexándra Króla Máceton-
skiego / gdy ia to došlo / iż się Alexánders synem Jo-
wiskowym nazywa / nie mając nań o to za dobre / tak
na to rzekła : A doładże Alexánders będzie mnie oskar-
żał do Junony / y w nienawiść do niey podawał.

¶ Poganstwo tak rozumiało / iż Bogowie mają swe żony. ¶
według ich dumy Juno była żona Jowiska Boga. ¶ Z tad Olym-
pias amarykowała na Alexándra / a iakoby sydzila z tego / że on
będac synem Sillpa Króla / dla prozney chluby nazywał się synem
Jowiskowym.

Ta Królowa / gdy iey powiedziano / iż ieden dwo-
rzanin Królewski poial bázro głádka żone / iedno ta-
ka / o ktorey była niesforemna sława ; tak rzekła : Ja
nie mam tego za madrego czlowieka / ktory się tylko
ozymá żeni / a nie zaráz y wšymá. ¶ Dáśc znać / iż nie
trzeba párzyć na głádkość białeygłowy / ale też y wšy posyłać na
cargi taka o niey sława. ¶ Nie prośnoć on rzekł : Hec casta est, de
qua mentiri fama veretur.

LIVIA dziewczka Cesarzá Augustá (o gym Macrobius
in Satur.) wbrauŝy się kóstownie / głá widzieć się z
Oycem : támże gdy to po nim zrozumiała / że onego
iey zbytniego ubioru nie rad widziáł : Wázáiuřz
wšigawšy na sie inšy ubior nierowno sromnieyšy /
głá náwiedzić Oycá : ktorego obaczywšy twarz we-
sola / oblápila iy. Zátym Cesarz rzekł : Jákož dáleko
przysłoyá

przytopyniey w takim ubierze chodzić corce Cesarstkiey
niżli w onym bucznym w ktorymes była wczorá. **N**
co Julia tak odpowiedziała: Wczoram sie była v-
brała ł woli oczom meżá swego / á dzisia ł woli o-
czom Oycowym. **I** Z dawnych czasow białegłowy rády
sie stroily: ale też dawna w oczu ludzi mądrych / zbyenie ich ubiory
obmierzle byly. Białey płci ochedożny ubior przystot: leg názyby-
humny) bázro ia spēci y złe vdaie. Niech też bedzie (iáko mowia)
według stáwu grobla. Bo ci ludzie / co sie ná stroie wlecey niż ich
stán nie sie / przesadzáta: y stawie swey y mieřto wof škodzo. A iéřł w
Cesarstkiey corce zbyenie stroie zganione! coř rozumieř w drugich:

Táż Julia / gdy ia przyjaciela do tego wiedli / áby
wielkiego dworu nie chowála / á viawřy obroku / w
mierności Oycá swego náśladowála: nie dáła sobie
perswadowác / wowiac: **M**oy Ociec zápomniál te-
go / iż iest Cesarzem: ále ia dobrze to pomnie / žem iest
Cesarsto Corto.

ZENOBIA Krolowa Palmireńska wspaniała y
zwaleczna / ktorá też Perstiego Krolá / ná imie Sá-
porá zwalczyła: Cesarzow Rzymstkich / á zwołářzá
onych rořkořnikow / lekce sobie považála / y z nich řy-
dzie zwykła. Potym gdy ia Aurelianus Cesarz zwal-
czył / y przed sie przywieřć kazawřy / temi řlowy po-
tkál: A tyř to Zenobia / coř si e z nas táł zacnych Ce-
sarzow násmiewála? Oná wuž w reku bedoc / przed-
sie ná ten sposob śmiele odpowiedziała: Tobie przy-
znawam to / żeř iest Cesarzem: iáko temu ktorý nie
prožnuieř / y nádemnas zwycięřtwo otrzymał: lecz o
Aureolu / o Gáltenie y o inřyich tym podobnych / tro-
czy tylko w rořkořách ležel / nierozumiałám áby by-
li Cesarzmi.

THEANO żoná Pythagoresá Filozofá / będąc / py-
tana / coby naywiecey Białeyglowie przystało :
odpowiedziála : Co nayprzystoynieysza podobac się
swemu włástemu mężowi.

PYTHIAS corká Arystotelesá Filozofá / gdy pyta-
no / ktoraby sárba była naypieknieysza : powiedziála :
Tá / ktora wżciwych Białychglow twarzy wstydy
máluie. ¶ Dawne one Białeglowy / náwet y Poganá / nie zná-
ly innych sárb / tedno gdy się prze wstydlivosć swa ktora zármie-
niła : co jest znákiem wielkley Enory. Lecz zdziáieyszych / nie każda
ná takley sárbezce przestanie. Druga wiecey wyda ná wodli / y ná
bielidlo / niżli ná talmuzne dla ubogich.

LVKRECIA Rzymiánka zacna Páni / gdy zdráda
Lod Tárquiniusá Krolewicá zgwalcóna była / á
moż przybywszy / pytal iey iesliby była zdrowá : od-
powiedziála : Co zá zdrowie białeyglowie być mo-
że / gdy czystosć vtraci ? Aleć ciáło tytko zgwalcóno /
vmysl w niewinnosći zostal / zego świádkiem będzie
smierec moia. To wyrzekłszy / przebilá pierśi puyna-
lem y vmárla. ¶ Dla tego despektu Lucretiey dáley Kro-
low w Rzymie miec niechciano. Do w ten czas y samego Krolá
Tárquiniusá y syny tego przez z Rzymu wygnano. A ná mieysce
Krolewstie nástáli Consules, ktorzy Pánstwem rzadzili.

MMARTIA corká Kátonowa / goy iey pytano / cze-
muby stradáwby mężá / niechciała iscć zá drugie
go. Tál ná to osobliwie powiedziála : Dla tego to czy-
nie / izem ieszcze żadnego z tych nie widziála / ktorzy
się o mnie skáráta / ktorzyby wiecey vlubil sobie mnie /
niżli máietnosć moie. ¶ Pospolicie Wdowy dla máietno-
sći poymia. A dla tego o máietnych się tytko pyta. Do ubogley
nikogo nie nápedzi. Ale pierwey trzeba vpátrowac przyciála do-
brego / potym máietnosć.

WALERIA Kzymiantka spytana / przezby po ze-
 ściu męża swego Serwiusa / za drugiego nie ślā?
 odpowiedziała: Dla tego / iż mnie za wżdy żywie ma-
 żonek moy Serwius.

ANNIA iedną Pani gdy owdowiała / namawiała
 ia przyjaciela / aby znouu ślā za mąż: przeklādā-
 iac iey iż ieſze była białagłowā doſc młoda y nado-
 bna. Nā co onā tym sposobem odpowiedziała: Sa-
 dnym sposobem nie uczynie tego: Bo ieſlibym trāfilā
 nā dobrego / wſzytkobym ſie oſi bała / żebym go nie ſtra-
 dālā / iāto y pierwſzego: a ieſlibym trāfilā nā złego:
 tedyby to nie grzechy: mia wſzy dobrego / teraz ze złym
 mieſzāć. ¶ Białegłowy mało rozſadne / ſtoro owdowieto / za-
 raz ſie za mąż ſpieſza: madre zaſ nā wſzytko ſie dobrze ogladāto.

KORNELIA Scipionā zacnego Hetmānā y Se-
 natorā Kzymſkiego dziewłā / gdy ia ludzic nieſzczę-
 ſliwa białagłowa nāzywāli / że dzieciel ſwych / ktorych
 miałā 12. wſzytkich poſtrādālā: a naywiecey iż dwu
 ſynow ſwych Tyberyuſā y Gaiā Grāchow / w R. P.
 znacznych / zabitych ogladālā: nā to tak powiedziała:
 R o w ſem za w ſe za ſzczęſliwa ſiebie bede miałā: że m
 Grāchow tāk ludzi w tym pańſtwie zacnych wrodziłā.
 ¶ Wſytkā godnoſc Białegłowy nā tym należy: gdy abo dzieciel
 rodzi y wczciwie one wychowuie: abo ſwiateobliwoſcia żywota ieſt
 innym Paniam nā wzor. Lez ktora ani diatek rodzi ani ſwiateo-
 bliwym żywotem innym ſwieci / potaktiey niewiem co nā ſwiecie.

Tāz Kornelia matka onych ſlawnych Grāchow /
 gdy ia pytano w czymby ſie wiecey lochālā / y eoby ſo-
 bie z tego dwu ygā za wieſzā ozdoba miałā: czy to / że
 ākich ſynow zacnych y meżnych w R. P. ogladālā:

Byli to/że wiele wżonych ludzi/ którzy w niej Filozofiey słuchali/ po sobie zostawicie? tak na to powiedziała: Ja/ przy/ząsobliwby sobie kleynot mam/ktory otrzymałam przez nankę: niżli ten/ co przez wrodzenie synow. Bo synowie moi/ tylko za żywota mego beda podpora mey starości y ochrona honoru. Ale Uczniowie y po zesciu mym/ nieśmiertelney mi sławy dodadza.

STA Kornelia była po wshytkim Kzymie sławna nauka y cyfkością abo wshydem/ o ktore dziś trudno. Jako inny Doktor Philozofia w Kollegium czytała: y grzezných słuchaczow miała. Tamże po iey śmierci Pamiotka z takim napisem z marmuru postawiono.

Discipulis felix Grachum Cornelia mater:

Quos docuit: natis quos peperit, misera.

Dla Synow z tad niebezpieżna nazwana/ iż Turbatorami w R. P. byli/ iako to wysokie animusze czynić zwykli/ kapiac się na wysoke rzeczy/ marnie pogineli.

PHILONA nieiakego Żoná/ gdy pytano iey/ czy maby nigdy nie kładła na się zlorá/ idac na wstę/ iako drugie białegłowy czynić zwykły: odpowiedziała: Dla tego/ iż dosyc mam ozdoby y bez zlorá/ máiac meżá śláchetnego y cnotliwego. **N**aywieksza ozdoba białegłowie jest mał dobry: zaś zły á nieżemny/ co raz sa do wshydu przywodzi/ by też była nayosobliwsza.

AFRIA Lacedemonka Páni dosyc nádobna/ gdy ia nieiake gách namawiał na to przez chłopca swego/ aby mu była gwoli: tak odpowiedziała: Gdybym była pánno/ náuczylám sie tego była/ ábym nie nie czyniła bez wiadomości rodzicow moich: teraz zaś za meżem bedac/ iestem pod posłuszeństwem meżá/ y nie bez dozwolenia iego czynić niechea. Ptzeto iestli mie Pan

do rzeczy

do rzeczy przystoyney używa/ niech o tym pierwey po
wie małżonkowi memu. **S** Nadydroższy kleynot białey plci
leś wstydy á gystość / który gdy wróci / wstyko z nim stráci.

CHIMERA Syrakuzánská stára białagłowá / gdy
wšyscy Syrakuzánie / dla okrucieństwa przelili-
nali Páná swego / życząc żeby corychley zdechl : oná
tylko sámá / ná každý poránek prosila Boga zá zdra-
wie iego. **O** czym sie on dowiedzia wšy / pytał iey cze-
mu by to czynila ? Ktoremu táka o tym spráwe dála :
Gdym byla dziewczka / mieliśmy nádsoba scogiego ty-
ránná : y prosilám Boga żeby corychley zdechl :
Ale po iego smierci ieszcze goršy náskal. **A** gdym y
temu nie życzyła dlugiego zdrawia : skoro ten umarl /
tyś ná miejsce iego nástąpił / dáleko goršy niżli támei
Otož boiac sie tego / áby ieszcze goršy nád cie po to-
bie nie byl / dla tego zá tve zdrawie Boga prosie.

TALANCIA Spártánska Páni / gdy syn iey z bi-
twy včlekl / powiáda iac že wšyscy porázeni / oná
dála mu w leb kámieniem mowiac : **O** niešczesny po-
sle / wolála bych od tego inšego to styšec / á iz byś y
ty ná plácu wespól z enotliwymy zostal.

ZODORA Athenieńska Páni / gdy zboyce brona
wbiegli do Samku / oná dziewczka wystála dowiá-
duiac sie coby tam bylo. **O**ni ja vlápi wšy stali ná-
nia z miezem : ná Pánia wolá iac / iz iesli nás nie pu-
šciš / tedy gárdlo dá. **W**šok wbiegla ná wieže wzię-
wšy ogniá y zápalila dách / ludžie biegac do ogniá / zlo-
dzieie zimáli / y Samek vgašili.

FREYDEGVNDA Krolowa Francuſka / gdy ſie dowiedziała iż Gilbert ciagnał z woystiem / ona też zebra w ſy lud / narobiała gąlezi / y dała wſzynie iako by las / ktory przed woystiem ludzie niesli bydła tam nagnawſzy. Na ſwitaniu leſto ſła z ludem ſwoim / á gdy niedaleko woystá nieprzyiacielſkiego byli / á bydło w onym leſie ryczeć poczelo. Wyrwali ſie do niego na łup niektorzy : oni gąlezie porzuciwſzy / nie przyiaciela niegotowego poráżili.

ARRIA Perſka / gdy ieý mąż Hetmánem bedac ná woynę iáchal / proſiła go áby ia wziął z ſobo / á bo żeby ia zábil. On od niey cicho viáchal / ále ona do padſzy łoniá dogoniła go / y bila ſie przy nim meźnie / tamże poimána bedac / Hetman co ia poimal chciał ia wziąć zá małżonkę ſobie / ále ona niechcac cnoty ſwey náruſzyć / wolála ſie zábic.

ARTEMEZIA Káriyſka Krolowa w obleżeniu bedac od Kodyánow / wypádlá z miáſtá mocniej ſe brona / onym dawſzy od morzá ſłabe mieyſce / á pobrawſzy im okręty / w tyl im przyſtkozylá / y onych ná łupiech w mieſcie zabáwionych / poráżila. Potym w ichże okręciach do Rodis iáchála. Tamci mniemáiac że ſwoi / miáſto otworzyli : oni wpadſzy do miáſtá / o ſtatek pobili.

MARCILLA / gdy miáſtá Kokeinn Turcy dobywáli / y inż prawie lud od murów obegnáli / zábiwſzy im Hetmána. Márcillá corká iego porwa wſzy miecz Oycowſki / krzyknęła ná ludzi / ktorzy wſtydzac ſie tego / ſpoczylí do murów / y obronili miáſtá.

ALEXANDRA żoná Alexandrowá / Krolá Dowostrego tyranna wielkiego / porozumiawszy iż pospolstwo zá ushona / mshgac sie okracienstwá Alexandrowego / dzieci tego pobie y zamordowác chciálo : zájyla cátkey rostopności / aby zá takiego niebespiecznstwá dzieci swe wywiódlá : Cíáto Alexandra Krolá zmarłego kazála porzucić w posród rynku / potym zezwawshy do siebie miehgan / cák do nich mowilá : Wiem ta to / iż macie słusna przyczyna gáteru ná mezá mego : bo to zádzálat okrutnemi á nieznošnemi krzywódnami / ktoremi was trapił : Z przeto áb yšcie eo wiedzieli / Je mu ta nigdy do tego powodem nie bylá / y o wšem ílem moglá / odwodziám go od takowego okracienstwá : przeto kázalam go wyrzucić ná rynek / aby umárty byl staran / poniewáz żywego áni ta / áni wy káracie šcie mogli : á cák co chcecie to z nim czyncie / chcecieli go dáć psóm ziesć / chcecieli teš okracienstwá inego ná nim wšyc / idko rešon ná w ámi wšywál / to wám wolno bedzie : tylko o niewinne dziaeki proša / áb yšcie ná nimi lítošć mieli / bo te / nie tylko w niezym niewinné / ale áni wiedzieć mogly štroštwá Oycowškiego. Tak wšelka moc málá Krolowey słowá / iż oná šterdzišć w ludžách zápalonych wšyćka vgašlá : cák / iż nie tylko one dzieci zgodnie obrá- li šobie zá pány / ale y cíátu Alexandrowemu wczynili zacny pogrzeb : owa / íle Alexander przez dlugi čas przeciwo šobie y potomkom swym / rozližnemi krzywódnami ludži postrzyl / tyle oná zá jedné godziny synow swych przejednála.

TOMIRIS Cátárška Krolowa / wielkiego sercá y mešwátá po vtráceniu woystá y Syná tedyne go / ktorego byl Cyrus možny Krol Perški zábił / nie tylko sie namniey nie zátrwožylá / ale o wšem mišter- nym šortelem Krolá Cyrusa podšedšy / porážlá go / á głowe mu vciawshy / w wiádro kwié pelne wložylá / mowiac : Cyrusie / prágnales kwié moiey y syná mego / nápižze sie íey.

**Dla czego Białymgotom Rzym-
skim pozwolono w drogich ścieżkach chodzić/
y wyższego miejsca.**

GDY Koriondus od Rzymian/ dla niejakiego występku/ był wy-
wołany: wcielił się do Wolskich nieprzyjaciół Rzymskich: z ko-
rymi przyciągnawszy Rzym obległ/ y tak bardo wcielił/ iż blisko w-
padku Rzymian było. A gdy go żadnym obyczajem y prośbami nie
mogli ubłagać: Naostatek Matka jego/ Jona y z dziećmi (które by-
ły w Rzymie) z wielkością Pan Rzymskich/ wyszły do niego/ pro-
sząc go aby się nad Oyczyznę zmiłował. On zaś ich wielką prośbę
dał się ubłagać/ odstąpił od obleżenia: ale był potym dla tego od Wol-
skich ukamionowan. Rzymianie pozwolili zaś to białymgotom/ że
to one otrzymały: Żeż pierwey żadnym sposobem ani Ofiaracy-
ani Rada otrzymać nie mogła chodzić we złoćie/ ksfamićie/
purpurze: y aby te na wyższe miejsca sadzono/ y one w
wzciwości miało: Żego im przedym bronili.

DO CZYTELNIKA.

MOgłęb się tu przypatrzyc: Jż cnota nie traci /
Niecność według zasług gestokroć się płaci.
Także przypadkom trefnym / zdrądom y chyrości /
Omyłkom skutkom roznym / bezścisła odmiennosci.
Ktore niż zaś słowikiem w stopy zároveň chodzi /
A iakoby ofukać nie przyszynie godzi.
Ale iakaz nagrodą zaś takim i dzie /
Słemu złość tego zároveň niż zle też wynidzie.
A dobrzy aż tu zaszem wroślanie mała /
Na ostatkę poćiechy wdziaczney doznawali.

et * et



S^W S^W S^W

**Regeſtr Książ Pierwſzych / w których
ſa opiſane Powieſci Filozoſow: których tu
imioná polożone ſa.**

ARISTIPPVS	folio	14	Kleantes	63
Antisthenes		19	Kleobulus	67
Aristoteles		22	Menedemus	57
Anaxagoras		51	Plato	11
Arcefilaus		62	Pittak	47
Anaximenes		64	Pitagoras	61
Aureolus		67	Periander	68
Anacharſis		70	Plautus	74
Apollonius		71	Pistus	77
Ariston		72	Socrates	folio 1
Apulegius		72	Solon	42
Bias	folio	45	Stilbon	58
Bion		48	Simonides	69
Boetius		76	Strato	71
Crates		53	Secundus	75
Chilo		65	Seneca	całk.
Chriſippus		67	Thales	40
Diogenes		25	Theophrastus	52
Demonax		59	Timon	71
Democritus		63	Varro Mareus	74
Demetrius Phalereus		72	Xenocrates	26
Empedocles		63	Xenophon	64
Epiktetus		64	Xiſtus	74
Epicurus		71	Zeno	55
Epimenides		72	W drugich Książach ſa	
Gorgias	folio	70	Powieſci Ceſarzow/ Krolow/	
Galenus		75	Książow/ Zeemanow/ Senato-	
Heraklit		63	torow/ y inſzych Przełożonych:	
Hermes		73	których tu imioná polożone.	

AVGVSTVS Cesarz	folio 81	Marius	110
Adrianus	86	M. Curius	111
Antoninus	86	M. Liuius	támże.
Alexander Cesarz	87	M. Torquatus	támże.
Aurelianus	88	Memnon	112
Alexander Krol Macedonski	89	Otto	85
Antigonus I.	93	Pescennius	87
Antigonus II.	94	Philip Krol Macedonski	89
Artoxerxes	96	Pyrrus	96
Amasis	97	Porrus	99
Agathokles	99	Pericles	102
Archelaus	99	Pisistratus	103
Aristides	101	Pompeius	107
Alcibiades	102	Pawel Aemilius	111
Annibal	104	Parmenio	112
Albricht	114	Rudolph Cesarz	112
Brennus folio	100	Scipio starszy	105
Cyrus Starszy	94	Scipio mlodzy	106
Cyrus mlodzy	95	Sigmunt Cesarz	113
Dionysius starszy	97	Tiberius	84
Dionysius mlodzy	98	Ticus Vespasianus	85
Epaminundas	104	Traianus	85
Frydrich	115	Themisthocles	100
Gelo	97	Tirelus	105
Iulius Cesarz	81	Xerxes	95
Iphikrates	103	Księgi Trzecie / w których się zamykało Powieści Lacedemonczyków.	
Kotis	96	AGESILAVS folio	116
Kresus	97	Agis	118
Kato Censorius	109	Alcamenes	119
Kato Uticenski	támże.	Anaxandrias	támże.
Karol	112		
Mielecki	109		
Marek Tul. Cicero	108		

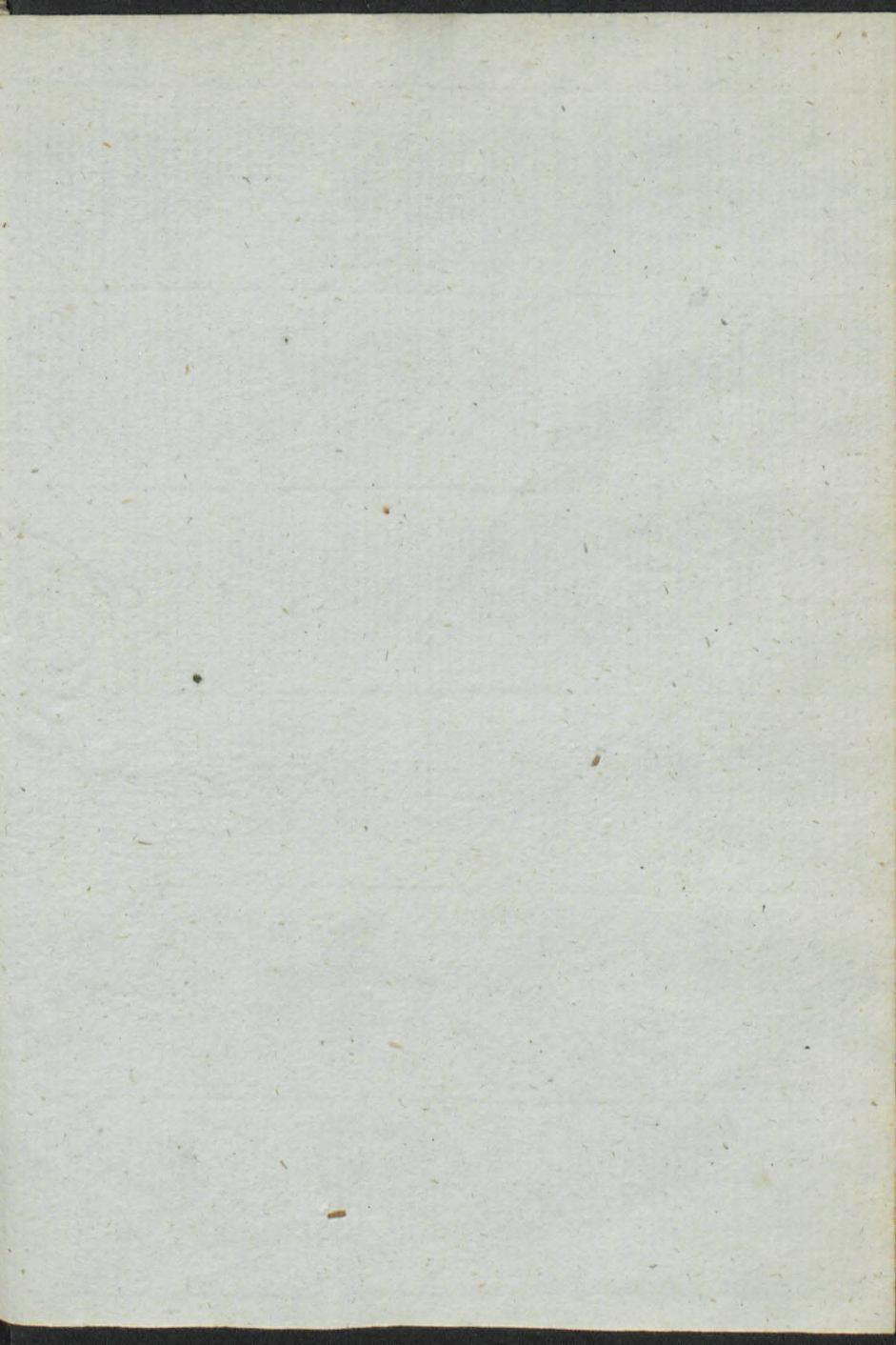


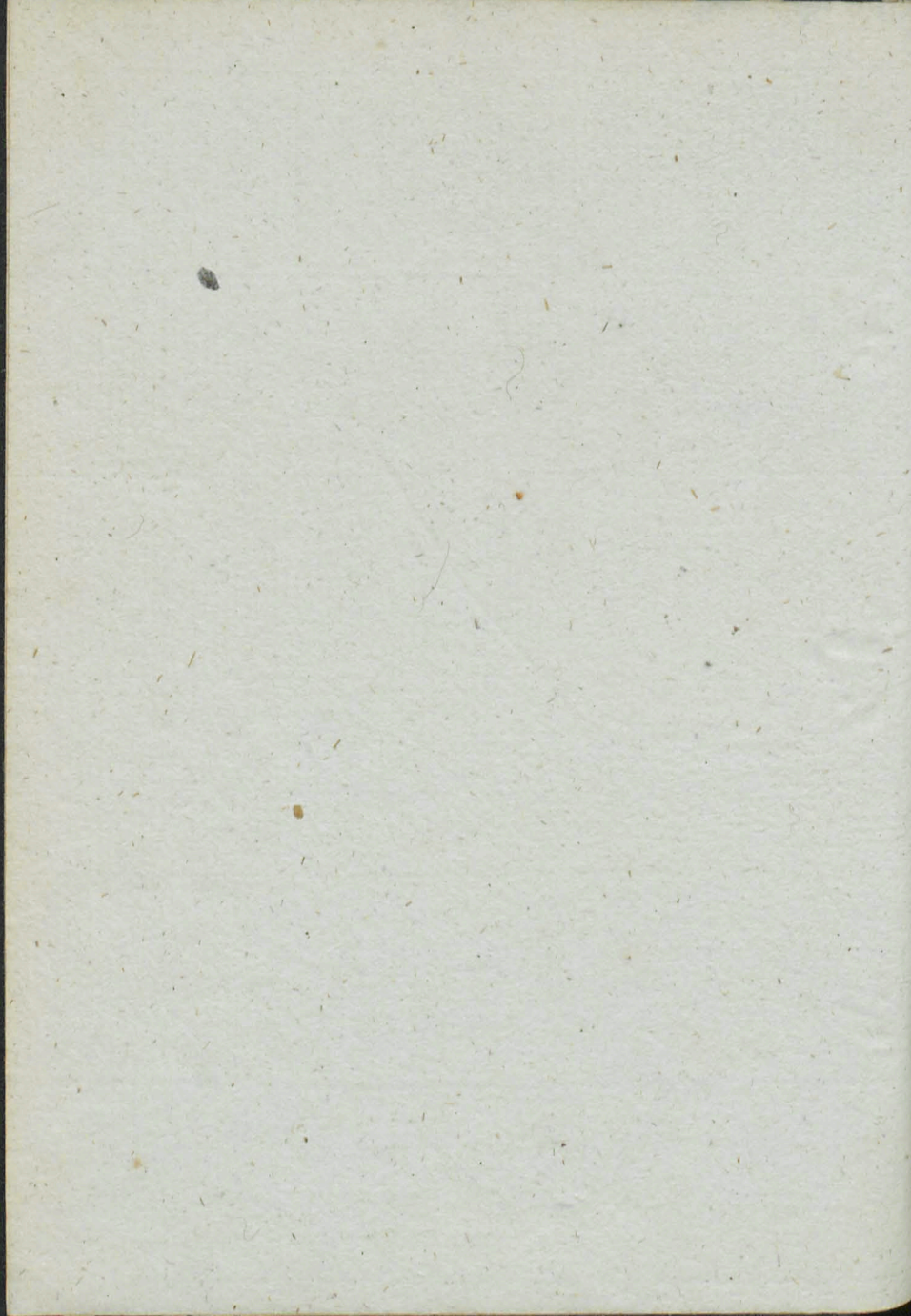
Anaxander	támže.	Arria	133
Antalcidas	120	Arthemia	134
Archidamidas	támže.	Alexandra	134
Archidamus	támže.	Chimera	133
Hippocratidas	122	Freydegunda	133
Kleomenes	122	ladwiga Krolowa	128
Likurgus	116	Iulia	120
Leontichidas	123	Kornelia	131
Leon	123	Lucretia	130
Leonidas	támže.	Marcia	131
Lisander	támže.	Marcilla	134
Namertes	124	Olympias	129
Pausanias	124	Pythias	130
Pargaretus	támže.	Philona	132
Teopompus	121	Theano	folio 130
Tektamenes	támže.	Talancia	133
Telekrus	124	Tomiris	135
Księgi Czwarte/ w nich		Wanda	128
se powieści y sprawy Bła-		Waleria	133
tych głow roztropnych.		Zenobia	130
ANNIA	folio	Zodora	133
Afria			

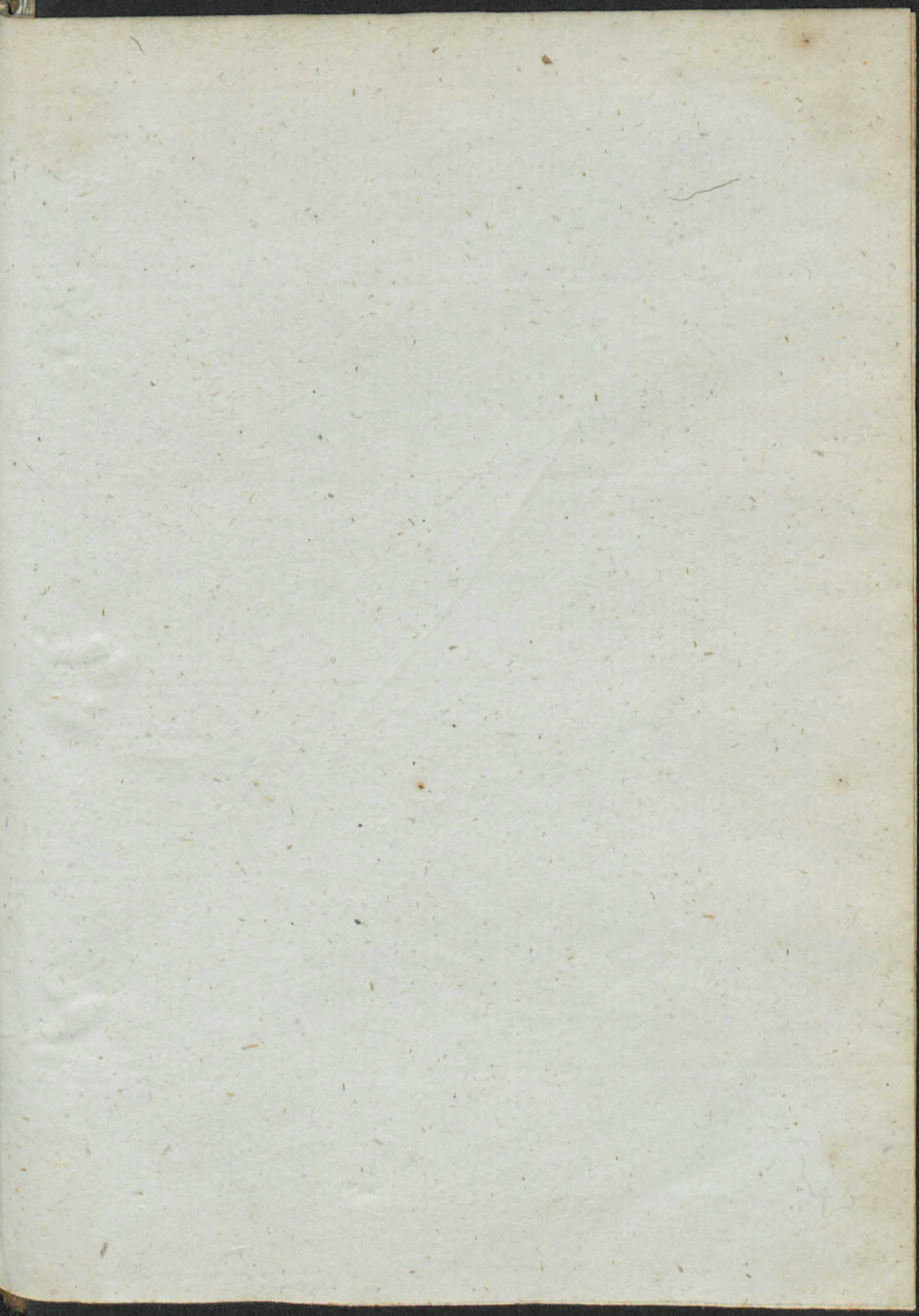
KONIEC REIESTRY.

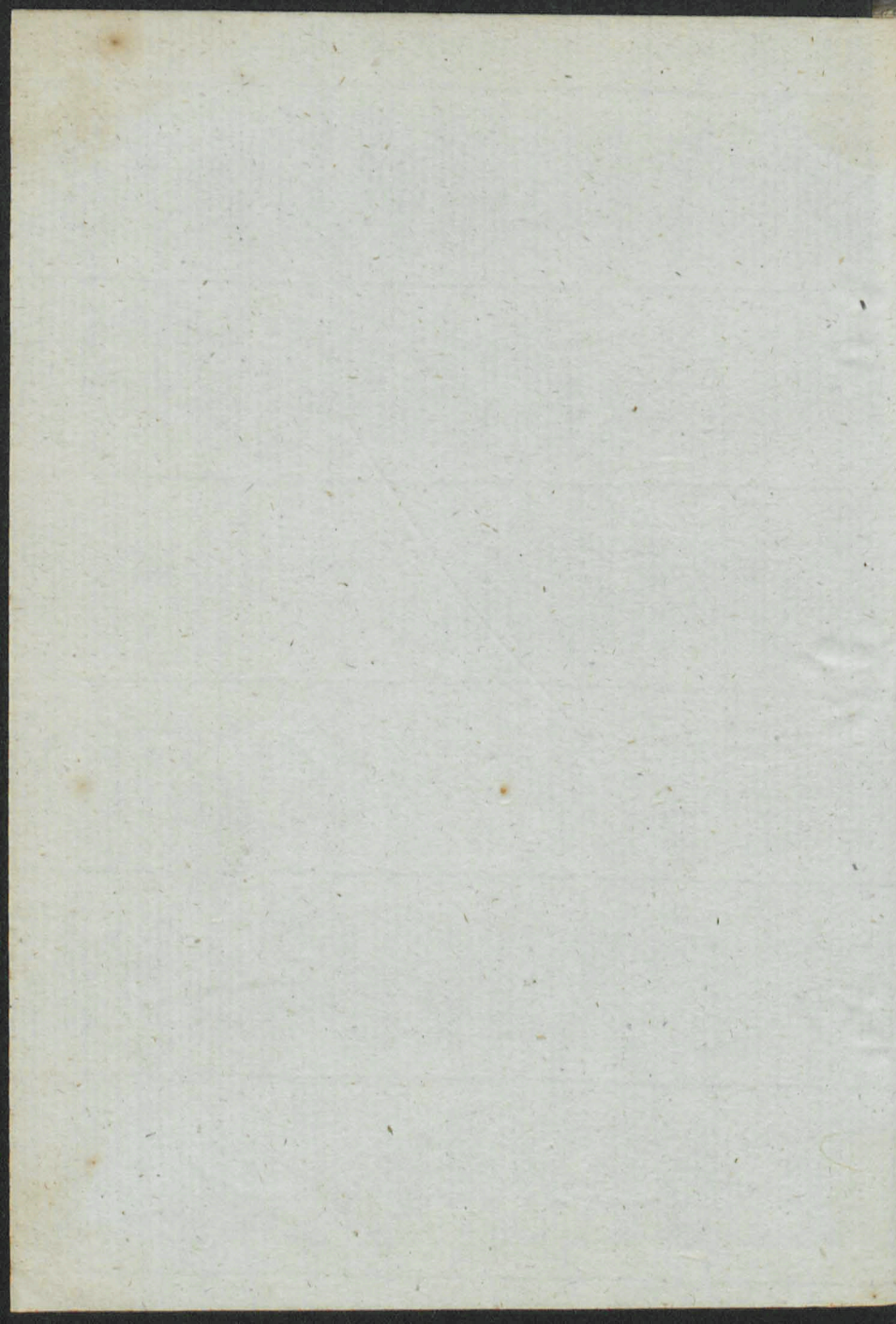


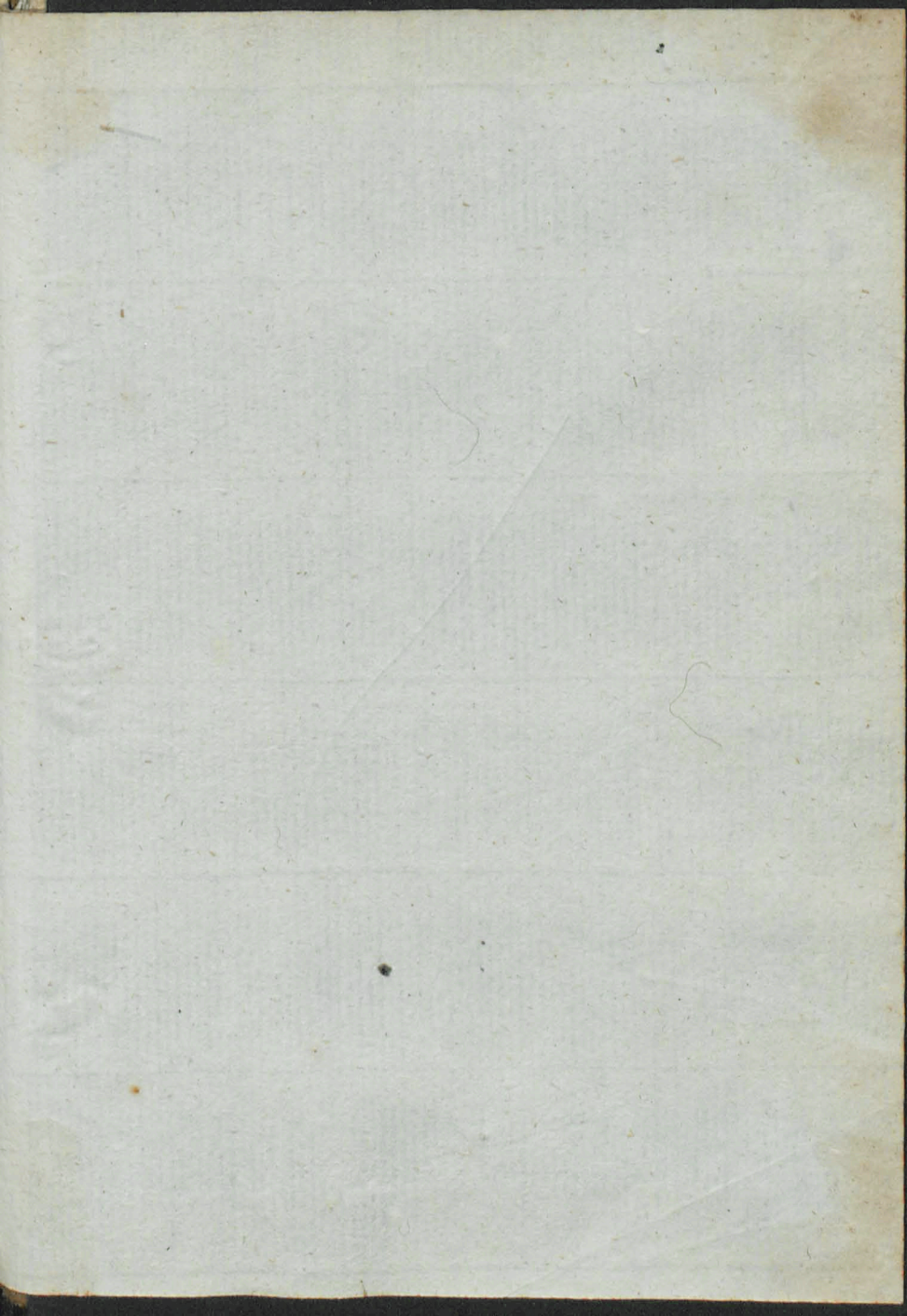
1001/a











2.057

6321

